Rok XII (2019), nr 3-4 (42-43)

Chiny Dzisiaj

Informacje o religii i chrześcijaństwie w Chinach

Wytyczne duszpasterskie Stolicy Apostolskiej dotyczące cywilnej rejestracji duchowieństwa w Chinach

→ Strona 12

List otwarty od Komisji Sprawiedliwości i Pokoju diecezji katolickiej w Hongkongu [...].

→ Strona 15

Statystyka religii i Kościołów w Chińskiej Republice Ludowej

→ Strona 16

Nowe przepisy dotyczące rejestracji miejsc kultu religijnego jako osoby prawnej

→ Strona 25

Ciężkie czasy dla Kościoła w Chinach

→ Strona 27

Kultura regionalna a rozwój katolicyzmu w środowisku wiejskim. Badania w dziedzinie opętania przez złe duchy i egzorcyzmów

→ Strona 28

Pokładał ufność w Bogu przez sto lat chińskiej historii. Portret biskupa Zong Huaide

→ Strona 45

Sylwetki myślicieli chińskich (15): Shang Yang

→ Strona 50

2019 | 3 - 4

Od redakcji

Maria Magdalena Sztuka, Fot. Patryk Olczyk

Kościół w rozkołysanej łodzi

Sytuacja Kościoła w Chinach nadal nie jest stabilna. Część katolików nawet z tzw. „oficjalnego Kościoła" wciąż ukrywa przed przedstawicielami władz rzeczywistą treść i liczbę uczestników organizowanych przez siebie rekolekcji: „oficjalnie" głoszą nauki partyjne. W różnych miejscach Chin przepisy zakazujące młodzieży uczestnictwa w nabożeństwach wcielane są w niejednakowym stopniu. Chrześcijanie donoszą o brutalnych pobiciach przez policję. Jednocześnie zaś na otwarciu podziemnej kaplicy Kościoła nieoficjalnego potrafi pojawić się miejscowy, niewierzący sołtys.

Na południu Chin Hongkong pogrąża się w chaosie. Pokojowe demonstracje traktowane są jak zamieszki i spotykają się z brutalną przemocą ze strony policji. Pociąga ona za sobą ofiary – już nawet śmiertelne – i wzrost wrogości obywateli wobec policjantów. Świat z napięciem patrzy na próby ukrócenia wolności i demokracji Hongkończyków przez komunistyczny rząd Chin, choć według umowy model „jeden kraj, dwa systemy" powinien być tam utrzymywany do 2047 roku. Według władz protestanci są „garstką egoistów, zatapiających własne miasto".

W numerze, który trafia do Państwa rąk, opublikowaliśmy w związku z tymi wydarzeniami „List otwarty od Komisji Sprawiedliwości i Pokoju diecezji katolickiej w Hongkongu do narodowych komisji sprawiedliwości i pokoju w Azji, niektórych państw G20, Australii i Nowej Zelandii aby nakłonić je do przekazania naszych obaw i oczekiwań do swoich rządów i do wspólnoty z nami i modlitwy za Hongkong". Umieściliśmy tutaj również wytyczne duszpasterskie Stolicy Apostolskiej dotyczące cywilnej rejestracji duchowieństwa w Chinach oraz nowe przepisy dotyczące rejestracji miejsc kultu religijnego jako osób prawnych (zob. „Dokumentacja").

Opublikowaliśmy tutaj również drugą część statystyk dotyczących religii i Kościołów w Chińskiej Republice Ludowej za rok 2018, w których podjęto próbę ukazania przestrzennego podziału ośrodków religijnych pięciu wielkich religii Chin w 31 prowincjach tego państwa (zob. „Statystyki"). W dziale „Tematy" umieściliśmy tekst Piotra Adamka SVD „Ciężkie czasy dla Kościoła w Chinach", zawierający zwięzłe podsumowanie sytuacji Kościoła w ChRL. Opublikowaliśmy tam również artykuł chińskich autorów Huang Jianbo i Wang Yuan o badaniach dotyczących opętania i egzorcyzmów w kulturze regionalnej katolików w środowiskach wiejskich, a także artykuł Fredrika Fällmana o wkładzie kobiet wyznania protestanckiego w życie Kościoła w Chinach dawniej i dziś.

W dziale „Notatki historyczne" – jak zwykle – umieściliśmy tekst Zbigniewa Wesołowskiego SVD o jednym z chińskich myślicieli – tym razem jest to Shang Yang, starożytny legista, polityk i filozof z IV w. przed Chr. Ponadto znalazł się tam ciekawy artykuł Kong Xishen o życiu niemal stuletniego biskupa Zong Huaide, który był pokornym świadkiem najważniejszych wydarzeń w najnowszej historii Chin.

Wśród informacji o wydarzeniach dotyczących Kościoła w Chinach i na świecie zamieściliśmy informacje o rekolekcjach dla formatorek sióstr zakonnych z Chin, które odbyły się we wrześniu w Starej Wsi. Kurs ten z pewnością ubogacił je duchowo i merytorycznie, tak że siostry chińskie wróciły z niego bardzo zadowolone.

Mamy nadzieję, że treści zawarte w tym numerze „Chin Dzisiaj" będą dla naszych Czytelników ciekawe, wzbogacą ich wiedzę i wzbudzą dalszą ciekawość dotyczącą sytuacji chrześcijan i wyznawców innych religii w Chinach. Chcemy w ten sposób przyczyniać się do rozpowszechniania wiedzy na ten temat, pomagać Czytelnikom w tworzeniu własnych opinii i wzbudzać pragnienie modlitwy za mieszkańców tego pozornie odległego państwa, jakże ważnego w obecnym świecie. Zapraszamy do lektury.

Maria Magdalena Sztuka

Spis treści

訊 息

Informacje

Z Chin (1 lipca 2019 – 5 października 2019) | 4

Z Polski (kurs dla formatorek sióstr zakonnych z Chin w Starej Wsi) | 10

文 件

Dokumentacja

Wytyczne duszpasterskie Stolicy Apostolskiej dotyczące cywilnej rejestracji duchowieństwa w Chinach | 12

List otwarty od Komisji Sprawiedliwości i Pokoju diecezji katolickiej w Hongkongu do narodowych komisji sprawiedliwości i pokoju w Azji, niektórych państw G20, Australii i Nowej Zelandii aby nakłonić je do przekazania naszych obaw i oczekiwań do swoich rządów i do wspólnoty z nami i modlitwy za Hongkong | 15

Nowe przepisy dotyczące rejestracji miejsc kultu religijnego jako osoby prawnej | 25

Statystyka:

Statystyka religii i Kościołów w Chińskiej Republice Ludowej | 16

主 題

Tematy

Ciężkie czasy dla Kościoła w Chinach | 27
Piotr Adamek SVD

Kultura regionalna a rozwój katolicyzmu w środowisku wiejskim. Badania w dziedzinie opętania przez złe duchy i egzorcyzmów | 28
Huang Jianbo, Wang Yuan

歷 史

Notatki historyczne

Pokładał ufność w Bogu przez sto lat chińskiej historii. Portret biskupa Zong Huaide | 45
Kong Xishen

Sylwetki myślicieli chińskich (15): Shang Yang | 50
Zbigniew Wesołowski SVD

Religie, chrześcijaństwo i Kościół w Chinach

1 lipca 2019 – 5 października 2019

1 lipca 2019 r. **Hongkong: Około 1000 osób wzięło udział w nabożeństwie w pawilonie muzycznym Victoria Park w Causeway Bay o godzinie 14.00 przed przyłączeniem się do masowego wiecu protestacyjnego 1 lipca w dniu 22. rocznicy przyłączenia Hongkongu do Chin.** Podczas nabożeństwa katoliccy i protestanccy duchowni wyrazili potrzebę prowadzenia śledztwa w sprawie przemocy zastosowanej przez policjantów, utrudniającej pojednanie. Zapraszali także do krytycznego myślenia oraz do dawania świadectwa wiary w Chrystusa i nie niesienia na ulice nienawiści. Obywatelski Front Praw Człowieka (OFPC), organizator corocznego wiecu, podniósł pięć żądań, w tym ustąpienia prezes Carrie Lam Cheng Yuet-ngor, wycofania ustawy ekstradycyjnej, zwolnienia aresztowanych protestujących, zaprzestania nazywania demonstracji z 12 czerwca „zamieszkami", a także wszczęcia dochodzenia w sprawie przemocy stosowanej przez policję w trakcie demonstracji. OFPC twierdzi, że frekwencja podczas wiecu wyniosła 550 000 osób, zaś według policji w szczytowym momencie obecnych było 190 000 osób.
Hong Kong Sunday Examiner

Causeway Bay w Hongkongu. Źródło: Foter.com

1 lipca 2019 r. **W Hongkongu doszło do ponad półmilionowej manifestacji z okazji 22. rocznicy jego powrotu do Chin. Ludzie demonstrowali swój sprzeciw wobec działań Carrie Lam.** Domagali się wycofania projektu ustawy ekstradycyjnej i ustąpienia szefowej administracji Hongkongu ze stanowiska. Przed ceremonią upamiętniającą przekazanie Hongkongu Chinom doszło do starć podczas szturmów na budynek parlamentu, w trakcie których policja użyła gazu pieprzowego w celu rozproszenia grupy demonstrantów, złożonej w większości z zamaskowanych i ubranych na czarno studentów. Lam pojawiła się publicznie podczas uroczystości po raz pierwszy od blisko dwóch tygodni. Podkreśliła, że władze muszą rządzić bardziej przejrzyście i obiecała, iż będzie działać więcej na rzecz młodych.
Rzeczpospolita

Protesty w Hongkongu. Źródło: Foter.com

4 lipca 2019 r. **Rwandyjskie wojska, wyszkolone przez armię chińską, maszerowały w wielkiej paradzie wojskowej z okazji 25. rocznicy zakończenia ludobójstwa. Wykrzykiwały nawet rozkazy po mandaryńsku.** Liderzy z siedmiu narodów afrykańskich byli wśród tysięcy obserwujących barwną paradę Rwandy w Dzień Wyzwolenia na wypełnionym stadionie narodowym Amahoro w stolicy Kigali, gdzie wspominano zakończenie 100-dniowego ludobójstwa w 1994 r. na grupie etnicznej Tutsi. Po raz pierwszy w paradzie zaprezentowano musztrę i rozkazy w stylu chińskim zamiast zachodnich formacji wojskowych, poinformowała chińska telewizja CCTV. Kiedy żołnierze maszerowali, dowódca salutował i wykrzyknął po mandaryńsku: „Spójrz w prawo!" Żołnierze odpowiedzieli: „Raz! Dwa!". W kwietniu Rwandyjskie Siły Obronne zaprosiły instruktorów z Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej (ChALW), aby pomogli wyszkolić rwandyjskich żołnierzy i policję. Sześciu chińskich instruktorów pracowało nad przeszkoleniem prawie 2000 Rwandyjczyków, którzy uformowali 22 oddziały podczas parady wojskowej. Instruktor ChALW Liu Baoxin poinformował media, że rwandyjscy żołnierze i policjanci odbywali ponad ośmiogodzinny trening każdego dnia w oparciu o chińskie metody szkolenia wojskowego. „Efekty ich pracy przekroczyły dziś nasze oczekiwania i osiągnęły odpowiedni poziom – powiedział. – Jesteśmy bardzo zadowoleni z ich wystąpienia".
South China Morning Post

9 lipca 2019 r. **Szefowa administracji Hongkongu Carrie Lam oświadczyła, że prace nad ustawą ekstradycyjną zostały całkowicie wstrzymane. Przyznała, że ustawa była całkowitą porażką.** Powiedziała: „Nadal utrzymują się wątpliwości co do szczerości rządu lub obawy, czy rząd wznowi proces w radzie legislacyjnej. Powtarzam, nie ma takiego planu. Ustawa jest martwa". Mimo to protestujący nie zakończyli demonstracji.
Rzeczpospolita

Szef Administracji Hongkongu Carrie Lam. Źródło: Wikimedia Commons

10 lipca 2019 r. **Amerykańskie muzea zaprezentowały dzieła XVIII-wiecznych misjonarzy, którzy pracowali dla cesarskiego dworu.** Rzadki pokaz prac dwóch jezuickich misjonarzy w Chinach, których dzieła były niegdyś dostępne jedynie dla członków rodziny królewskiej i wysokich urzędników państwowych, zachwycił amerykańskich miłośników sztuki. Wystawa „Cesarze z chińskiego Zakazanego Miasta", zaprezentowana w Galeriach Freera i Sacklera w kompleksie Smithsonian Institution w Waszyngtonie, obejmowała prace jezuitów Giuseppe Castiglione (1688–1766) i Ignatiusa Sichelbartha (1708–1780), XVIII-wiecznych misjonarzy z dworu cesarskiego w Pekinie. Większość pokazanych obrazów i przedmiotów dotychczas można było oglądać tylko w Zakazanym Mieście, kompleksie pałacowym, w którym cesarze chińscy i ich rodziny mieszkali od 1400 roku do początku XX wieku. Obrazy przedstawiają życie wpływowych kobiet, które nieoficjalnie rządziły cesarzami lub wywarły na nich duży wpływ; można także zobaczyć rzadką kolekcję przedmiotów, w tym szaty weselne, portrety dam, biżuterię i przedmioty codziennego użytku (jak talerze w kolorach, których miały prawo używać jedynie kobiety wysokiej rangi). „Wszystkie zostaną spakowane i odesłane, i nigdy więcej na nie nie spojrzymy – przynajmniej nie w ten sposób"– powiedział Jan Stuart, historyk i kustosz galerii sztuki chińskiej. Według niego tamtejsi członkowie rodziny cesarskiej poszukiwali artystów, którzy wnieśliby do ich życia inną, światową perspektywę, a obrazy brata Castiglione, przy zachowaniu chińskiego stylu, nadawały odmienny charakter wystrojowi pałacu.
Catholic News Service; UCA News

Giuseppe Castiglione, Cesarz Qianlong w ceremonialnej zbroi na koniu, źródło: Wikipedia.

10 lipca 2019 r. **Państwa ONZ bezprecedensowo, wspólnie wezwały Chiny do położenia kresu nadużyciom w Xinjiang.** 22 państwa z najwyższego organu ONZ ds. praw człowieka wydały wspólne oświadczenie, wzywając Chiny do zaprzestania masowych zatrzymań i naruszeń stosowanych wobec muzułmanów w regionie Xinjiang. Kraje wezwały również Chiny do współpracy z Wysokim Komisarzem ONZ ds. Praw Człowieka i ekspertami ONZ. Są one zaniepokojone doniesieniami dotyczącymi represji wobec Ujgurów i innych muzułmanów w Xinjiangu. Wezwały Chiny, by „umożliwiły znaczący dostęp do Xinjiangu" ONZ i niezależnym obserwatorom międzynarodowym, i poprosiły Wysokiego Komisarza o regularne informowanie Rady Praw Człowieka o sytuacji. W ostatnich latach organizacje broniące praw człowieka, w tym Human Rights Watch, a także media donosiły o obozach „edukacji politycznej" w Xinjiangu, w których około milion Ujgurów i innych tureckich muzułmanów jest przetrzymywany bez żadnego procesu sądowego, a także z powodu indoktrynacji politycznej. Są oni źle traktowani, czasem torturowani. Władze chińskie wdrożyły specjalne techniki nadzoru w celu śledzenia – i traktowania jako przestępstwa – szerokiej gamy legalnych zachowań. Rząd albo zaprzeczał, że nadużycia mają miejsce, albo próbował uzasadnić swoje zachowanie państwową strategią przeciwdziałania terroryzmowi. W marcu, w ramach Universal Periodic Review (UPR), regularnego przeglądu zapisów dotyczących praw każdego państwa członkowskiego ONZ, Chiny starały się zatuszować krytyczną ocenę na temat nadużywania przez siebie praw. Próbowały manipulować wynikami kontroli, w sposób rażący mijając się z prawdą, odpowiadały na pytania o wolność słowa i praworządność oraz groziły delegacjom, że „w trosce o relacje dwustronne" nie wezmą udziału w panelu dotyczącym praw człowieka w Xinjiangu. Poprzednia wspólna wypowiedź w sprawie Chin w Radzie Praw Człowieka została sygnowana przez 12 państw w marcu 2016 r. Tym razem do listu przyłączyło się prawie dwa razy więcej państw, co jest spowodowane rosnącym na arenie międzynarodowej zaniepokojeniem sytuacją w Xinjiangu, oświadczył Human Rights Watch. Dotychczas sygnatariuszami są: Australia, Austria, Belgia, Kanada, Dania, Estonia, Finlandia, Francja, Niemcy, Islandia, Irlandia, Japonia, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Holandia, Nowa Zelandia, Norwegia, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria i Wielka Brytania. Także inne państwa rozważają jego podpisanie. „Rządy w coraz większym stopniu dostrzegają cierpienie milionów ludzi w Xinjiangu, rodziny są rozdzielone i żyją w strachu, a państwo chińskie wierzy, że może bezkarnie masowo naruszać prawo", powiedział John Fisher, szef Human Rights Watch w Genewie. „Wspólne oświadczenie pokazuje, że Pekin jest w błędzie. Myśli, że może uniknąć międzynarodowej kontroli w sprawie nadużyć w Xinjiangu, ale presja będzie rosła do momentu, w którym te przerażające nadużycia ustaną".
Human Rights Watch

19 lipca 2019 r. **Chrześcijańscy przywódcy z Hongkongu wydali pilne wezwanie do wycofania ustawy o ekstradycji, zakończenia prowokacji i przemocy oraz ustanowienia komisji śledczej w celu ustalenia prawdy o starciach.** List zatytułowany „Pilny apel w sprawie toczących się starć między policją a członkami społeczeństwa" został podpisany przez kardynała Johna Tonga, administratora apostolskiego diecezji, i Erica So Shing-yita, przewodniczącego Chrześcijańskiej Rady Hongkongu. Obaj napisali, że: „Masowe protesty przeciwko proponowanej ustawie ekstradycyjnej doprowadziły do starć i przemocy między policją a członkami społeczeństwa, a sytuacja się pogarsza. Mieszkańcy Hongkongu są głęboko zaniepokojeni". Z tego powodu sygnatariusze wzywają „szefa administracji Hongkongu do jak najszybszego zareagowania na silne żądania społeczeństwa, dotyczące wycofania projektu ustawy" i „rząd do jak najszybszego powołania niezależnej komisji śledczej w celu uzyskania prawdziwych informacji w bezstronny sposób". Zwracając się do stron, w apelu zauważono, że każdy „musi zachować powściągliwość i unikać prowokacji. Niezależnie od postawy politycznej, należy cenić życie. Dwaj przywódcy chrześcijańscy zakończyli swój apel, wzywając „rząd do podjęcia inicjatywy i naradzenia się z przedstawicielami różnych frakcji w celu znalezienia wyjścia z obecnego impasu".
AsiaNews

Kardynał John Tong. Źródło: Wikimedia Commons.

Chiny Dzisiaj, Rok XII (2019), nr 3-4 (42-43)

3 sierpnia 2019 r. **W Hongkongu Chińskie Wydawnictwo Prawosławne wydało „Niedzielny Oktoechos" w języku chińskim.** „Niedzielny Oktoechos" to księga liturgiczna, która zawiera repertuar hymnów uporządkowanych w ośmiu częściach zgodnie z ośmioma tonami. Wydanie ważnej księgi liturgicznej miało na celu udostępnienie tekstów liturgicznych wiernym chińskojęzycznym. „Oktoechos" może być używany zarówno w publicznym kulcie, jak i w prywatnej modlitwie. Elektroniczna wersja „Niedzielnego Oktoechosu" w tradycyjnych znakach chińskich będzie dostępna do bezpłatnego pobrania na stronie China Orthodox Press. Wersja w znakach uproszczonych i wersja papierowa będzie również dostępna do zakupu na tej stronie.
Russian Orthodox Church

8 sierpnia 2019 r. **Słowa „Bóg" i „Biblia" zostały zakazane w chińskich podręcznikach.** Chrześcijanie obawiają się o przyszłość, ponieważ religijne odniesienia są usuwane z literackich klasyków, a słowa „Bóg" i „Biblia" zostały zakazane w chińskich podręcznikach. Ministerstwo Edukacji twierdzi, że włączenie zagranicznych dzieł literackich do szkolnych programów nauczania ma na celu ułatwienie uczniom zrozumienie kultury innych krajów. Jednak, na przykład, fragment Dziewczynki z zapałkami, który pierwotnie brzmi: „Kiedy gwiazda spada, dusza wstępuje do Boga", został zmieniony na „Kiedy gwiazda spada, człowiek opuszcza ten świat". W Robinsonie Crusoe trzy Biblie we wraku statku zamieniono na „kilka książek", podczas gdy w Wańce Czechowa słowo „Chrystus" zostało całkowicie usunięte. Decyzja Komunistycznej Partii Chin (KPCh) o zmianie oryginalnego tekstu nie tylko poruszyła chrześcijan, ale także wywołała niezadowolenie w sektorze edukacji. Nauczycielka ze szkoły podstawowej powiedziała UCA News, że była zszokowana zmianami i nigdy nie słyszała o państwie, które wprowadzałoby poprawki w tekstach światowych klasyków. Innego respondenta, chrześcijańskiego nauczyciela, zmiana nie zdziwiła. „Nie jestem już zaskoczony żadnym niewłaściwym zachowaniem ze strony KPCh – powiedział. – KPCh była znana z kłamstwa w momencie gdy nasz kraj powstawał. Obiecali ludziom prawa człowieka, wolność, równość, praworządność itp. Do tej pory żadna z obietnic nie została jeszcze zrealizowana, ani nawet nie wprowadzono w życie Konstytucji. Korekta podręczników to niewielki problem w porównaniu z poprzednimi decyzjami KPCh".
UCA News

10 sierpnia 2019 r. **Wiele parafii w Hongkongu pozostawało otwartych podczas serii protestów przeciwko zawieszonemu obecnie rządowemu projektowi ekstradycji, oferując ludziom miejsce do modlitwy i odpoczynku.** Proboszczowie zwrócili uwagę na fakt, że na parafiach spoczywa obowiązek udzielania pomocy w nagłych przypadkach i że nie jest to gest polityczny. Ojciec Gervais Baudry, proboszcz, powiedział mediom 28 lipca, że kościół musi zostać otwarty jako miejsce schronienia, ale oferowana pomoc nie jest wypowiedzią polityczną. Wyraził zaniepokojenie, że dojdzie do poważnych starć i ofiar, więc parafia była gotowa udzielić pomocy medycznej, jeśli byłoby to konieczne. Udostępniono miejsce do odpoczynku z jedzeniem i wodą, gdzie ludzie mogli oglądać transmisję z wydarzeń na żywo.
Hong Kong Sunday Examiner

Tłumy w Hongkongu. Źródło: Foter.com

12 sierpnia 2019 r. **Chiny: Reporterzy Bez Granic (RBG) żądają uwolnienia byłego dziennikarza krytykującego cenzurę.** Zhang Jialong 张贾龙 (ur. 1988), były dziennikarz, znany ze swojego działania przeciw cenzurze, został aresztowany przez policję 12 sierpnia w mieście Guiyang (prowincja Guizhou).
Następnego dnia został oskarżony o „wywoływanie kłótni i kłopotów". Ten zarzut jest często stosowany przez chiński reżim przeciwko dziennikarzom i ich źródłom. „To bezpodstawne aresztowanie pokazuje całkowity brak szacunku ze strony chińskiego reżimu wobec krytycznych głosów", mówi Cedric Alviani, szef biura RBG dla Azji Wschodniej, wzywając do „natychmiastowego uwolnienia Zhanga Jialonga i wszystkich innych dziennikarzy zatrzymanych w Chinach". W 2008 r. Zhang poinformował o skandalu związanym z dodaniem melaminy do mleka dla niemowląt, co spowodowało śmierć sześciorga dzieci i 300 000 zachorowań w Chinach, w tym 54 000 hospitalizowanych. Zhang był dziennikarzem z działu informacji finansowych „Caijing" 财经 i redaktorem chińskiego konglomeratu internetowego Tencent. Zyskał rozgłos w 2014 r., kiedy podczas wizyty byłego sekretarza stanu USA Johna Kerry'ego w Chinach publicznie poprosił gościa o pomoc w „zburzeniu" Złotej Tarczy, czyli nadzorowanym przez komunistyczny rząd systemu cenzury Internetu. Został po tej wypowiedzi zwolniony z pracy w Tencent i od tego czasu nie był w stanie znaleźć stabilnego zatrudnienia. Co najmniej 113 dziennikarzy i blogerów jest obecnie więzionych w zagrażających życiu warunkach w Chinach. Kraj zajmuje 177 miejsce na 180 państw, wymienionych w Światowym Indeksie Wolności Prasy. Reporters Without Borders

13 sierpnia 2019 r. **Chińskie media państwowe po raz kolejny oskarżyły katolików w Hongkongu o wspieranie demokratycznych protestujących w coraz bardziej przybierającym na sile konflikcie.** „Wen Wei Po" 文匯報, gazeta kierowana przez Partię Komunistyczną w Hongkongu, już 7 sierpnia twierdziła, że posiadanie kaplicy w budynku katolickiej szkoły podstawowej pozwala protestującym na – przy wykorzystaniu religii jako pretekstu – „zajęcie" szkoły. W innym raporcie internetowym cytowano rodzica jednego z uczniów, który z powodu decyzji o otwarciu placówki podczas protestów rozważał usunięcie z niej swojego dziecka. „Wierzę, że te ostre słowa skierowane przeciwko szkole spowodują, że parafia będzie martwić się o uczniów i że nie otworzy już kościoła dla potrzebujących podczas protestów" – dodała wolontariuszka. W tym samym raporcie „Wen Wei Po" zaatakowała także księgarnię diecezjalną za umieszczenie na Facebooku obrazka, na którym Jezus obejmuje dwoje młodych zamaskowanych demonstrantów w hełmach i czarnych ubraniach i mówi im: „Dzieci, już jesteście zmęczone? Chodźcie do moich drzwi!". Gazeta potępiła to jako „wyrozumiałość wobec protestujących". „W dzisiejszej sytuacji w Hongkongu atakowanie [przez media] nie dziwi" – powiedział członek diecezji. „Ale przesłany obraz ma bardzo łagodną wymowę. Pokazuje tylko, że Jezus oferuje schronienie i pomoc potrzebującym. „Widzimy, że Chiny nie szczędzą wysiłków w tłumieniu wolności słowa i nie tolerują żadnego sprzeciwu. Zawsze musimy być tego świadomi".
UCA News

16 sierpnia 2019 r. **Samozwańczy chiński biskup planuje wyświęcać biskupów bez zgody Watykanu.** Zhang Tongli 张同利, który twierdzi, że jest biskupem w podziemnym Kościele w Szanghaju, oświadczył UCA News, że ma plan wyświęcenia nowych biskupów, czym wzbudził zaniepokojenie niektórych wiernych podziemnej społeczności. Zhang miał otrzymać tajne święcenia w 1999 r. z rąk zmarłego biskupa z prowincji Henan, Anthony'ego Zonga Changfenga 宗长风 (1932–2011), na mocy przywileju nadanego Kościołowi chińskiemu w latach 80. przez papieża św. Jana Pawła II. Niektórzy twierdzą, że Zhang miał być następcą byłego biskupa Szanghaju, Josepha Fan Zhonglianga 范忠良 (1918–2014), ale Watykan nie uznaje jego sakry biskupiej i zabrania mu posługiwania jakiejkolwiek diecezji. Źródła kościelne mówią, że Watykan nie chce uznać podziemnych biskupów, częściowo dlatego, że nie chce komplikować negocjacji z Chinami. Innym powodem jest to, że niektórzy podziemni biskupi nie mają formacji i w opinii Watykanu nie mają odpowiednich kwalifikacji.
UCA News

19 sierpnia 2019 r. **Co chińska machina propagandowa mówi o protestach w Hongkongu?** Hongkong jest półautonomicznym regionem Chin w ramach porozumienia „jeden kraj, dwa systemy". Ustawa podstawowa zapewnia mieszkańcom Hongkongu, wśród innych praw, także „wolność słowa, prasy i publikacji; wolność zrzeszania się, zgromadzeń i demonstracji". Chociaż protestujący nie wspominają o niepodległości, Pekin potępia ruch jako zagrożenie dla chińskiej suwerenności w Hongkongu. Chiński system propagandowy nie tylko cenzuruje informacje, lecz także wytwarza je i rozpowszechnia. Oto przykład: chińskie media państwowe milczą na temat nadmiernego użycia siły przez policję, ale wybrały i nagłośniły przypadki, w których policjanci zostali ranni. Oficjalna narracja w Chinach obwinia organizacje zagraniczne o podżeganie do „zamieszek" w Hongkongu. To wytłumaczenie może brzmieć absurdalnie, ale wpisuje się w retorykę chińskich podręczników historii, mówiących o 100 latach zagranicznego upokorzenia. Propaganda w Chinach staje się coraz bardziej aktywna w czasach mediów społecznościowych. Organy partyjne, takie jak Komunistyczna Liga Młodzieży, i oficjalne media, jak np. Dziennik Ludowy, często zapraszają internautów do udziału w kampaniach propagandowych. Stało się tak m.in., gdy 3 sierpnia demonstranci z Hongkongu wyrzucili chińską flagę. Chińskie media państwowe wezwały użytkowników Weibo do ponownego umieszczenia flagi narodowej z hashtagiem „1,4 miliarda obrońców flagi narodowej". Niektórzy nacjonaliści w Chinach wzywają do interwencji wojskowej w Hongkongu, mimo że wiązałoby się to z bardzo wysokimi kosztami. Jednak wcześniejsze doświadczenia sugerują, że protesty nacjonalistyczne w Chinach mogą odnieść odwrotny skutek, jeśli reżim nie będzie chciał spełnić żądań protestujących. Ta sama logika obowiązuje w chińskich kampaniach propagandowych online.
The Washington Post

20 sierpnia 2019 r. **Hongkong: Po tym, jak prawie dwa miliony ludzi wyszły na ulice Hongkongu w kolejnym pokojowym proteście, szef administracji Hongkongu, Carrie Lam Cheng Yuet-ngor, powiedziała prasie, że jest gotowa stworzyć platformę dialogu, ale nie jest skłonna rozpocząć niezależnego dochodzenia w sprawie nadużyć policji.** Przed wiecem ponad 500 katolików uczestniczyło w nabożeństwie modlitewnym zorganizowanym przez Komisję Sprawiedliwości i Pokoju w Hongkongu i Hongkońską Federację Studentów Katolickich.
Hong Kong Sunday Examiner

Demonstracja w Hongkongu. Foter.com

20 sierpnia 2019 r. **Kuala Lumpur: katoliccy dziennikarze w Azji chcą wspólnie głosić wartości ewangeliczne.** Głoszenie Dobrej Nowiny tak, aby trzymać się z dala od sensacji i fałszywych wiadomości, to zobowiązanie dziennikarzy, redaktorów i katolickich komunikatorów z Azji zebranych w Kuala Lumpur na spotkaniu zorganizowanym przez SIGNIS. Międzynarodowa Organizacji Mediów Katolickich SIGNIS to światowe forum komunikatorów katolickich zajmujące się radiem, telewizją, kinem i innymi formami komunikacji medialnej. W ostatnich dniach zgromadziło 18 katolickich redaktorów i dziennikarzy reprezentujących 12 krajów, czyli przedstawicieli 15 państw, aby zastanowić się nad zagadnieniem „Dziennikarstwo pokoju w kulturze wiralowej". Uczestnicy przedstawili opis sytuacji religijno-kulturowych i społeczno-politycznych swoich misji. Rozmawiali o rzeczywistości różnych krajów azjatyckich oraz wyzwaniach, przed którymi stoją katoliccy redaktorzy i wydawcy. Na konferencji poruszono kilka powszechnych obaw dotyczących spadku czytelnictwa w kontekście wiralowych mediów społecznościowych, nieprzyjaznej władzy politycznej, kryzysu finansowego, a także braku wymaganych umiejętności i szkoleń dla osób zaangażowanych w dziennikarstwo katolickie.
Agenzia Fides

Kuala Lumpur nocą. Źródło: Foter.com

21 sierpnia 2019 r. **Chiny odmówiły wiz parlamentarzystom niemieckim z powodu ich krytyki nieprzestrzegania praw człowieka przez Państwo Środka.** Dwie grupy niemieckich parlamentarzystów niedawno odwołały wyjazdy do Chin z powodu ograniczeń wizowych, ponieważ Pekin nasilił konflikt dyplomatyczny z parlamentarzystami w krajach europejskich, którzy głośno wypowiedzieli się na temat praw człowieka w Chinach. Niemiecki parlament Bundestag ogłosił, że komisji praw człowieka nie zezwala się na wjazd do Chin na zaplanowaną podróż do Pekinu, Tybetu i zachodniego regionu Xinjiang. Ambasada Chin w Niemczech odmówiła komentarza na temat kwestii wizowej, ale silny opór ze strony Pekinu pokazuje gotowość Chin do zablokowania możliwości odwiedzin w tym kraju przedstawicielom europejskich władz ustawodawczych. Michael Brand, niemiecki polityk (CDU), a od 2005 r. członek niemieckiego Bundestagu, powiedział, że „odmowa polega na dawaniu przykładu ludziom, którzy odważą się jasno zająć tematem praw człowieka i dotykać delikatnych kwestii". Jednak nakładanie zakazów wizowych na zachodnich prawodawców nie jest nową taktyką dla chińskich urzędników. W 2014 r., kilka tygodni po zakończeniu protestu ruchu Occupy w Hongkongu, Chiny zakazały wjazdu do Hongkongu wyższej komisji brytyjskich deputowanych, a zastępca ambasadora w Londynie groził deportacją grupy, gdyby próbowała wjechać do Chin.
South China Morning Post

26 sierpnia 2019 r. **W Jining mianowano pierwszego biskupa od czasu podpisania Tymczasowego Porozumienia chińsko-watykańskiego.** Ojciec Anthony Yao Shun 姚顺 (ur. 1965) z diecezji Jining 集宁 został wyświęcony 26 sierpnia w katedrze Matki Bożej Różańcowej w mieście Jining.
Były to pierwsze święcenia biskupie od czasu tymczasowego porozumienia Stolicy Apostolskiej i Chin w dniu 22 września 2018 r. Nominacje w Jining mogą być owocem tego porozumienia. Ale niektórzy biskupi i wierni Chin uważają, że papież mianował ks. Yao na długo przed zawarciem porozumienia. Według lokalnego źródła ceremonia była nadzorowana przez rząd i przebiegała sprawnie. Ponad 120 kapłanów koncelebrowało mszę, w której uczestniczyło 50 sióstr zakonnych i ponad 1000 wiernych. Chociaż ojciec Anthony jest pierwszym biskupem mianowanym od czasu podpisania porozumienia, został faktycznie potajemnie zatwierdzony przez Watykan na długo wcześniej, bo w 2010 r. Kolejnych 20 kandydatów na biskupów otrzymało akceptację Watykanu i czeka na uznanie przez rząd chiński.
UCA News, AsiaNews

Herb biskupa Anthonego Yao Shun. Źródło: Wikimedia Commons

30.08 - 01.09.2019 roku. **Odbyło się 10. Europejskie Katolickie Kolokwium Chińskie w Siegburgu k. Kolonii.** Były poruszane trzy główne tematy: Encyklika Laudato Si i współczesne technologie w chińskim kontekście, inkulturacja/sinizcja chińskiego Kościoła jako ciągłe nowe wyzwanie oraz tymczasowe porozumienie między Stolicą Apostolską a Pekinem. Konferencja to zawsze dobra okazja, by przynajmniej przez chwilę porozmawiać ze znanymi ludźmi, badającymi sytuację katolików w Chinach. Wśród zaproszonych gości byli o. Wilhelm Müller SVD i ks. Jean Charbonnier MEP, którzy całe swoje życie poświęcili dla Kościoła w Chinach. Najwięcej dyskusji dotyczyło tymczasowego porozumienia między Watykanem i Pekinem. Były rożne opinie. Optymistyczne i pesymistyczne. Trudno powiedzieć, które przeważały. Była okazja posłuchać nie tylko ludzi związanych z Kościołem, ale także prof. Wang Meixiu z Uniwersytetu w Pekinie. Kolokwium zostało zorganizowane przez China-Zentrum, organizację założoną przez misjonarzy werbistów w Niemczech (http://www.china-zentrum.de/). Konferencja miała miejsce w pobenedyktyńskim opactwie na wzgórzu św. Michała. Dziewięć lat temu opactwo zostało zamknięte z braku nowych powołań i przekształcone w nowoczesne centrum konferencyjne, a kościół jest obsługiwany przez ojców karmelitów z Indii.
Jacek Gniadek SVD, Sinicum

1 września 2019 r. **W Makau, w nowo ustanowionym Seminarium Misyjnym Redemptoris Mater, rozpoczęła studia pierwsza grupa studentów z całego świata.** Kongregacja ds. Ewangelizacji Narodów oficjalnie ustanowiła Kolegium Redemptoris Mater do spraw Ewangelizacji w Azji z siedzibą w Makau, powierzając je Drodze Neokatechumenalnej. Inicjatywa ma stanowić odpowiedź na apel Jana Pawła II, który w encyklice Redemptoris Missio wskazał kontynent azjatycki jako obszar, „na który należy kierować przede wszystkim misję Kościoła ad gentes" (37) oraz na pragnienie papieża Franciszka, który w adhortacji apostolskiej Evangelii gaudium zachęca Kościół do „pójścia naprzód" i głoszenia Słowa Bożego. Według statutu seminarium zależy bezpośrednio od Kongregacji Ewangelizacji Narodów, pozostaje w kontakcie z lokalnym biskupem i może mieć oddzielne sekcje w innych miejscowościach lub krajach. Posiada kanoniczną osobowość prawną i ma obowiązek uzyskania osobowości prawnej zgodnie z prawem państwa, w którym ma siedzibę. Seminarium ma na celu przygotowanie przyszłych kapłanów do prowadzenia ewangelizacji w Azji. Kapłani tam formowani mogą zostać wysłani do różnych krajów i narodów Azji zgodnie z ich potrzebami duszpasterskimi. „W tej misji ewangelizacji prezbiterom mogą towarzyszyć całe rodziny, uformowane w sposób neokatechumenalny, chętne także do wyjazdu na misje".
Agenzia Fides

Logo Drogi Neokatechumenalnej. Źródło: Wikimedia Commons

16 września 2019 r. **Minęło 100 dni od rozpoczęcia manifestacji przeciwko ustawie ekstradycyjnej.** Przybierały one różne formy: strajki, głodówki, żywe łańcuchy, marsze pokojowe, blokady ulic, sabotaż. Uczestnicy włamali się do siedziby lokalnego parlamentu i blokowali hongkońskie lotnisko. Źródła podają, że setki lub tysiące osób – w tym 200 policjantów – odniosły obrażenia w starciach, ponad 1100 zatrzymano. Spośród nich część usłyszała zarzuty „udziału w zamieszkach", za co grozi im 10 lat więzienia. Różne grupy społeczne i zawodowe urządzały odrębne manifestacje, w generalnym strajku 5 sierpnia uczestniczyło ok. pół miliona ludzi. Według hongkońskich władz gospodarce regionu grozi z powodu protestów recesja. Władze obiecały wycofać kontrowersyjny projekt nowelizacji ustawy ekstradycyjnej, jednak pozostałe cztery postulaty manifestantów pozostały niespełnione. Są nimi: powołanie niezależnej komisji śledczej do zbadania nadużyć policji, uwolnienia wszystkich zatrzymanych demonstrantów, nie nazywania manifestacji „zamieszkami" i powszechnych, demokratycznych wyborów.
TVN24

1 października 2019 r. **Podczas gdy w Pekinie z wielką pompą obchodzono 70. rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej, w Hongkongu zorganizowano pokojowe marsze. Szybko zamieniły się one w starcia z policją, która po raz pierwszy otworzyła ogień do grupy demonstrantów** (wcześniej używała gumowych kul, którymi również raniła protestujących). Jeden z postrzelonych ostrą amunicją demonstrantów walczył o życie w szpitalu. Dzień ten został przez Hongkończyków określony „narodowym dniem żalu".
The Guardian; TVP.info

Protesty w Hongkongu. Źródło: Foter.com

1 października 2019 r. **Święto Środka Jesieni (zhongqiujie 中秋節) – Święto Dziękczynienia i Spotkań Chińskich Chrześcijan.** Święto Środka Jesieni, piętnasty dzień ósmego miesiąca w kalendarzu księżycowym, jest drugim największym tradycyjnym świętem w Chinach po chińskim Nowym Roku. W tym roku przypadło na 13 września. Zaczęto obchodzić je za panowania dynastii Song i trwa do dziś dnia. Stało się tradycyjnym świętem w krajach Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej, szczególnie wśród lokalnych mieszkańców Chin.
Jest z nim związanych wiele zwyczajów zakorzenionych w kulturze. Należą do nich:

Oglądanie księżyca; jesienne zbiory i prace rolnicze zostały zakończone. Rodzina gromadzi się, korzystając z wolnego czasu. Jesienne powietrze jest chłodne i przejrzyste, a nad nim wisi księżyc w pełni. Święto Środka Jesieni jest najbardziej odpowiednie dla rodziny i przyjaciół, aby wspólnie oglądać księżyc.

Jedzenie księżycowych ciastek; ludzie często łączyli placki księżycowe z obserwowaniem księżyca, co przywodziło na myśl jedność rodziny i tęsknotę za domem. Dlatego od czasów starożytnych Święto Środka Jesieni symbolizowało łączenie rodzin. Pisma odwiedzające Xihu mówią: „Piętnasty dzień ósmego miesiąca nazywa się Świętem Środka Jesieni. Ludzie obdarowują się wzajemnie ciastkami księżycowymi, które reprezentują zjednoczenie".

Zabawa latarniami i rozwiązywanie zagadek; w miejscach publicznych wiesza się wiele latarni. Ludzie zbierają się, aby odgadywać napisane na nich zagadki. Zwyczaj ten powstał w czasach feudalnych, kiedy nie było wolności w wyborze współmałżonka, a odgadywanie zagadek na latarniach było czynnością preferowaną przez młodych mężczyzn i kobiety.

Chińskie latarnie. Źródło: Foter.com

Jak chrześcijanie powinni świętować to święto? Po pierwsze, podziwianie księżyca jest sposobem wychwalania i poznawania wspaniałego stworzenia Bożego. Jak w słowach psalmu: „Stworzył księżyc i gwiazdy, aby rządziły nocą, bo jego niezachwiana miłość trwa na wieki" (Psalm 136,9). Patrząc w nocne niebo, dostrzegamy, że Boże stworzenie jest wielkie i piękne oraz że Bóg wyraża w nim swoją miłość do nas. Po drugie, należy obdarowywać miłością swoją rodzinę i jednoczyć się z nią podczas święta. Zgodnie z obyczajem, w wielu rejonach cała rodzina spożywała razem posiłek: jadła ciastka księżycowe, podziwiała księżyc, dzieliła się uczuciami. Warto poświęcić czas na powrót do domu i odwiedziny u starszych krewnych. Spędzając więcej czasu z rodziną w domu, jedząc ciastka księżycowe, oglądając telewizję, czytając Biblię, wychwalając Boga, wspólnie świętując Święto Środka Jesieni, możemy realizować wyrażone w Biblii piękne pragnienie zjednoczenia. Jednocześnie możemy łączyć takie podejście z wydarzeniami mającymi miejsce w otaczających nas społecznościach, aby żyć wśród nich pozytywnym przykładem Chrystusa. Chrześcijanie, oprócz wyrażania tęsknoty za domem, mogą również wyrazić tęsknotę za swoim domem w niebie. Jezus Chrystus zbawił nas poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie, a na końcu czasów cała ludzkość może spotkać się z Ojcem Niebieskim w naszym niebiańskim domu, realizując w ten sposób największe zjednoczenie na ziemi.
China Source – China Church Voices

„Księżycowe ciastko". Źródło: Wikimedia Commons

4 października 2019 r. **Diecezja Makau wyraziła niezadowolenie z powodu pokazu świetlnego na fasadzie ruin XVII-wiecznej katedry św. Pawła.** Diecezja Makau twierdzi, że jej wierni nie są zadowoleni z chińskiej flagi i godła narodowego, zaprezentowanych na ruinach katedry Świętego Pawła podczas obchodów Narodowego Dnia Chin. Mówią, że treści umieszczane na zabytku powinny być powiązane wyłącznie z jego pochodzeniem religijnym. Pokaz świetlny był prezentowany przez Rządowy Urząd Turystyki Makau przez trzy kolejne noce od 29 września, odbywając się co 15 minut każdej nocy, od 20.00 do 22.00 pierwszej nocy i od 19.00 do 22.00 w pozostałe dwa wieczory. Każdorazowo wyświetlano po kilka chińskich symboli narodowych, w tym plac Tiananmen w Pekinie, a także hasła z okazji 20. rocznicy powrotu Makau do „ojczyzny" i 70. Dnia Narodowego Chin. Spektakl wywołał powszechne niezadowolenie. W oświadczeniu Diecezji napisano, że ruiny katedry Świętego Pawła nie tylko są znakiem rozpoznawczym miasta, lecz także mają bogate w znaczenie historyczne i religijne. Mówi się, że chociaż fasada nie jest już własnością Kościoła, pozostała „symbolem wiary katolickiej w Makau". Pod ruinami spoczywają szczątki wielu męczenników. Jako jedna z najsłynniejszych atrakcji Makau, wraz z innymi zabytkami w historycznej dzielnicy, po długiej kampanii została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO w 2005 r.
UCA News

Fasada ruin XVII-wiecznej katedry św. Pawła. Źródło: Foter.com

Panorama Makau nocą. Foter.com

4 października 2019 r. **Sekretarz stanu USA Mike Pompeo zaproponował sojusz USA z Watykanem na rzecz wolności religijnej, odnosząc się do represji w Chinach.** Przemawiając 2 października na sympozjum w Watykanie na temat ludzkiej godności, powiedział: „Musimy rozpoznać korzenie religijnych represji. Reżimy autorytarne i autokracji nigdy nie zaakceptują siły wyższej niż ich własna. A to powoduje wszelkiego rodzaju ataki na ludzką godność. Musimy wykorzystać nasz głos moralny i zmierzyć się z nimi". Podczas spotkania z okazji 35. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Watykanem, współfinansowanym przez Departament Stanu USA i Sekcję ds. Relacji z Państwami Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej, Pompeo postanowił otworzyć i zamknąć swoje wystąpienie odniesieniami do represji religijnych w Chinach. Nie jest tajemnicą, że Stany Zjednoczone były przeciwne podpisaniu tymczasowego porozumienia między Stolicą Apostolską a Chinami w sprawie nominacji biskupów 22 września 2018 r.
Arcybiskup Paul Gallagher w swoim przemówieniu poruszył w równym stopniu wszystkie trzy tematy konferencji: postęp w zakresie podstawowego prawa do wolności religijnej, zwalczanie plagi handlu ludźmi oraz udzielanie pomocy humanitarnej osobom słabszym i wykorzystywanym. Odnosząc się do wolności religijnej, przypomniał swoim słuchaczom: „Uważam, że główny nacisk w odniesieniu do wolności religijnej nie powinien mieć charakteru politycznego ani ideologicznego. Głównym celem ma być skuteczna ochrona praw człowieka i podstawowych wolności oraz promowanie pokojowego współistnienia i społeczeństw sprzyjających włączeniu społecznemu, w których ludzie mogą swobodnie wyrażać swoje przekonania bez obawy, że zostaną ocenzurowani przez wspólny dyskurs, a mniejszości będą w pełni szanowane". Arcybiskup i Pompeo opuścili sympozjum po wygłoszeniu swoich przemówień. Mike Pompeo został przyjęty na prywatnej audiencji przez papieża Franciszka następnego dnia rano.

America Magazine

Spotkanie Mike'a Pompeo z Papieżem Franciszkiem. Źródło: Wikimedia Commons

4 października 2019 r. **Tysiące osób protestowały w Hongkongu przeciwko wprowadzonemu przez władze zakazowi zakrywania twarzy.** Według opozycji służy on ograniczeniu wolności manifestacji, może być także jedynie wstępem do dalszych zmian w przepisach. Carrie Lam stwierdziła, że zakaz ten będzie zniechęcał demonstrantów do dokonywania aktów wandalizmu i przemocy. Ma to służyć przywróceniu spokoju. Lam zapewniała, że decyzja ta została podjęta w Hongkongu zgodnie z zasadą „jeden kraj, dwa systemy". Zakaz spodobał się władzom ChRL.

TVN24

tłumaczyła Maja Piotrowska

Religie, chrześcijaństwo i Kościół w Polsce

Kurs dla Sióstr Formatorek z Chin w Starej Wsi koło Brzozowa

Fot. Jacek Gniadek SVD

W dniach 01.09 - 30.09.2019 w Starej Wsi, w Domu Formacji Permanentnej Manresa odbył kurs dla sióstr formatorek z Chin. Siostry z Chin poprosiły, by pomóc im w formacji zakonnej. Ich możliwości zdobycia jakiejkolwiek pomocy na tym polu są bardzo ograniczone Na kurs przyjechało 49 sióstr z Chin z 39 zgromadzeń zakonnych, z 25 prowincji i 35 diecezji. Dwie z nich były również prelegentkami, a jedna posługiwała jako tłumaczka.

Stowarzyszenie Sinicum prowadziło ten kurs we współpracy z Ojcami Jezuitami i *Szkołą Formatorów* w Krakowie, pod patronatem Akademii *Ignatianum*.

Fot. Jacek Gniadek SVD

Program obejmował tematykę antropologii chrzescijańskiej, którą wykładali O.Krzysztof Dyrek SJ, O.Kazimierz Trojan SJ, O.Eugeniusz Jendrzej SJ i O.Tadeusz Kotlewski SJ. Oprócz części psychologicznej, wykłady z teologii życia zakonnego i konsekrowanego prowadziły: s. Dawida Strojek SSpS, S. Maria Marta Przywara SSpS z Ukrainy, S. Aleksandra Huf SSpS, s. Teresa Jia SSpS z Chin i s. Caterina Zheng z Chin.

Dzień skupienia w dynamice lectio divina przeprowadził ks. Krzysztof Wons SDS. Na zakonczenie miesięcznego pobytu w Starej Wsi siostry otrzymały dyplomy.

Fot. Jacek Gniadek SVD

W Polsce od kilkunastu lat wzrasta zainteresowanie pomocą Kościołowi w Chinach, a zwłaszcza siostrom zakonnym na polu ich edukacji i formacji. Ponieważ nie ma możliwości na oficjalną działalność misyjną w tym kraju, w kilku krajach Europy istnieje praktyka zapraszania na studia kleryków, kapłanów i sióstr zakonnych. Polska włączyła się do tego kręgu. Od 2011 roku istnieje Stowarzyszenie Sinicum (www.sinicum.pl), które skupia zarówno kapłanów zakonnych i diecezjalnych, siostry zakonne i osoby świeckie. Jego celem jest pomoc Kościołowi w Chinach. Szacuje się, że w Chinach jest ok. 1 % katolików, a w tym około 10 tysięcy sióstr zakonnych, łącznie w Kościele oficjalnym i niezarejestrowanym. Są to w zdecydowanej części zgromadzenia lokalne, diecezjalne, ponieważ osobą uprawnioną do tworzenia wspólnot zakonnych jest biskup lokalny, który dla własnych potrzeb duszpasterskich powołuje zgromadzenia zakonne.

Fot. Jacek Gniadek SVD

Siostry z Chin przyleciały do Warszawy i najpierw na kilka dni zamieszkały w domu misyjnym Służebnic Ducha Świętego w Sulejówku. Następnie pielgrzymowały do polskich sanktuariów: Niepokalanowa, Częstochowy, Wadowic, Łagiewnik. Doświadczenie wolności religijnej w naszym kraju jest bodźcem dla nich do pogłębiania wiary oraz nadziei, że one także będą kiedyś mogły swobodnie dzielić się wiarą. Dla niejednej dni pielgrzymowania były jakby rekolekcjami w drodze. Spotkały się z wieloma świętymi i odniosły wrażenie, że Polska to kraj świętych. Poznawanie świętych zachęciło je do bycia świętymi, i do uczenia się bezgranicznego poświęcenia.

Fot. Jacek Gniadek SVD

W czasie kursu w planie był czas na modlitwę, adorację, naukę, posługę we wspólnocie i odpoczynek. Siostry czerpały również z obserwacji towarzyszących im osób, ponieważ ich doświadczenia przemawiały do nich bardziej, niż sama teoria. Wiele im dały wprowadzenia do medytacji. Pragną odprawiać ją każdego dnia. Były też bardzo zadowolone z wykładów oraz warunków mieszkaniowych i wyżywienia (chińska kuchnia).

Siostry są bardzo wdzięczne za zorganizowany kurs. Cały program pomógł im w poznawaniu siebie samych i zainspirował do solidnej pracy nad sobą. W ewaluacji, którą zrobiły pisemnie, wyrażały wdzięczność i szczegółowo opisywały treści, które je dotknęły. Podczas wykładów zetknęły się z wieloma nowymi tematami i zobaczyły, jak religia i duchowość są ze sobą powiązane. Odnowiły swoją relację z Jezusem i postawiły Go na pierwszym miejscu.

Fot. Jacek Gniadek SVD

Kurs jest zaplanowany jako dwustopniowy, co jest podyktowane możliwościami sióstr.

Kolejny etap dla obecnej grupy odbędzie się w przyszłym roku w dniach 19.08-29.09.2020 w Starej Wsi. Poprzedzi je tygodniowy kurs rekolekcji.

Fot. Jacek Gniadek SVD

Dom „Manresa" w Starej Wsi stał się już dla nich domem i z radością chcą do niego wrócić. O. Dyrektor Krzysztof Dyrek SJ stworzył piękny klimat, w którym siostry doświadczały Bożej miłości.
Bogu niech będzie chwała a wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do tworzenia tego kursu wyrażamy naszą wielką wdzięczność.
s. Aleksandra Huf SSpS

18 października 2019 r. w **siedzibie KEP odbyła się konferencja prasowa z okazji 360. rocznicy śmierci ks. Michała Boyma SJ**, wielkiego misjonarza, naukowca, odkrywcy i dyplomaty, który pracował w XVII wieku w Chinach. Pomimo swych ogromnych zasług i niezwykłej biografii, pozostaje nieznany także w Polsce. Lukę tę ma pomóc wypełnić inicjatywa „Michał Boym AD 2019 – polski Marco Polo", w ramach której wydano książkę „Jak Michał ze Lwowa do Chin zawędrował" autorstwa Moniki Miazek-Męczyńskiej (dostępną na stronie www.michalboym.pl). Podczas spotkania podkreślono wielki wkład tego polskiego misjonarza nie tylko w rozwój Kościoła w Państwie Środka, ale także w światowy rozwój nauki.

Dokumentacja

Stolica Apostolska wydała wytyczne duszpasterskie dotyczące cywilnej rejestracji kleru w Chinach

Przewodniczący KPCh Xi Jinping. Źródło: Foter.com

Dziewięć miesięcy po podpisaniu chińsko-watykańskiego „Porozumienia Tymczasowego”[1] o mianowaniu biskupów, 28 czerwca 2019 roku Stolica Apostolska wydała wyjaśniające „Wytyczne duszpasterskie Stolicy Apostolskiej w sprawie cywilnej rejestracji duchowieństwa w Chinach”. Wydano je – jak napisano w dokumencie – w odpowiedzi na „zapytania biskupów z Chin kontynentalnych”, z których wielu jest „głęboko zaniepokojonych” żądaniami stawianymi przy rejestracji przez organy państwowe. AsiaNews i inne źródła wielokrotnie relacjonowały, że bezpośrednio po zawarciu umowy 22 września 2018 roku w niektórych prowincjach Chin władze zwiększyły nacisk na księży i parafie działające w podziemiu, żeby rejestrowali się i podpisywali deklaracje popierające zasadę niezależności Kościoła lub przystąpienia do Stowarzyszenia Patriotycznego (ta zasada była dotąd główną przyczyną tego, że katolicy w Chinach decydowali się pozostawać w podziemiu ze względu na swoje sumienie).

Poza tym władze wciąż używają argumentu, że papież już wszystko zaakceptował – tego twierdzenia nie da się zdementować, ponieważ treść umowy pozostaje tajemnicą. Wielu księży i wiernych (nie tylko) w podziemiu czuje się zdezorientowanych zwrotem, zmianą w dotychczas obowiązujących zasadach i pozostawionych samymi sobie w odniesieniu do decyzji, nie wie, jak ma się zachować, jak odnosić się do wymagań władz. W diecezji Mindong [w prowincji Fujian na wschodzie Chin] miejscowy biskup Kościoła podziemnego, Guo Xijin [郭希錦, ur. 1958], który pierwotnie – na prośbę papieża – gotów był wraz ze swoimi księżmi poddać się władzy świeżo uznanego biskupa Zhan Silu [詹思禄, ur. 1961], teraz zaczął z oczywistą rezerwą podchodzić do „pilotażowego projektu” oficjalnego i nieoficjalnego Kościoła (w każdym razie tego ostatniego), ponieważ władze tamtejsze zmuszały przemocą księży będących dotąd w podziemiu do podpisywania takich dokumentów[2].

Po długim milczeniu w kwestii wszystkich takich przypadków Stolica Apostolska wypowiedziała się teraz publicznie (patrz: „**Wytyczne duszpasterskie Stolicy Apostolskiej w sprawie cywilnej rejestracji duchowieństwa w Chinach**” w dziale „Dokumentacja”). Stawia ona wymagania, żeby władze państwowe przy rejestracji respektowały katolickie przekonania i głos sumienia księży i nie stosowały „żadnych środków zastraszania i przymusu, co niestety miało już miejsce w przeszłości”. Wyjaśnia, że „jak uzgodniono” w porozumieniu ze stroną chińską, formy cywilnej rejestracji kleru będą jeszcze przedmiotem dalszych pertraktacji, w których respektować się będzie „nie tylko chińskie prawo, ale i doktrynę katolicką”. W międzyczasie zarówno biskupi, jak i księża, którzy zdecydują się na rejestrację, winni pisemnie dodać swoje zobowiązanie, że pozostaną wierni zasadom wiary katolickiej, lub też złożyć takie zobowiązanie ustnie (o ile to możliwe) w obecności świadków. Winni także poinformować swojego ordynariusza o intencji, z jaką mają zamiar poddać się rejestracji.

„Jednocześnie Stolica Apostolska rozumie i szanuje wybór tych, którzy w zgodzie z własnym sumieniem decydują, że nie są w stanie zarejestrować się w obecnych warunkach”. Stolica Apostolska „trwa przy nich”. Decyzja „za” czy „przeciw” rejestracji jest więc sprawą wolności sumienia. Ważne wydaje się także zaproszenie Stolicy Apostolskiej, aby każdy „czuł się wolny” zarówno od oceny wyrażanej przez innych, jak i od wpływu grupy (grupowej solidarności) na swoją decyzję.

Interesująca jest wskazówka zawarta w „Wytycznych”, że w przejściowym okresie obowiązywania umowy „uznana została szczególna rola następcy św. Piotra”, co Stolicę Apostolską w sposób „logiczny” prowadzi do konstatacji, że „niezależność” Kościoła w Chinach należy interpretować tak, by nie była ona rozumiana w sensie absolutnym, mianowicie jako oddzielenie się od papieża i od Kościoła powszechnego, lecz raczej jako „dystans względem sfery politycznej”.

Zauważyć tu można, że „zasada niezależności, autonomii i samorządności” – którą papież Benedykt XVI w swoim liście z roku 2007 określił jako „nie do pogodzenia z katolicką nauką” – znalazła się nie tylko w statucie Związku Patriotycznego, ale także na konferencji Episkopatu Chin, jak również w oficjalnych statutach protestanckich i islamskich gremiów przywódczych tego kraju. Dlatego założenie, aby podstawowemu i najbardziej aktualnemu pojęciu „niezależności” w chińskiej polityce religijnej nadać inną interpretację, jest ciekawą próbą rozwiązania sprzeczności istniejącej pomiędzy tą zasadą a nauką katolicką.

W zachodnich komentarzach katolików nowy dokument jest traktowany jako bardzo ważny. O. Sergio Ticozzi PIME określił go jako „krok do przodu w wyjaśnieniu dwuznaczności, która charakteryzuje Kościół w Chinach oraz stosunki Stolicy Apostolskiej z chińskimi władzami państwowymi”.

Oczywiście nie zmieni to wielorakich restrykcji (jak na przykład zakaz praktykowania religii przez niepełnoletnich w wielu regionach), którym coraz bardziej podlegają oficjalne i nieoficjalne wspólnoty religijne w Chinach. Niemniej jednak, choć pod niektórymi względami wydaje się to odzwierciedlać pewne „nieco teoretyczne i optymistyczne perspektywy” (sformułowanie Ticozziego) – na przykład, jeśli idzie o możliwość dodawania klauzuli sumienia w przypadku składanych obecnie w Chinach urzędowych wniosków o rejestrację – miejmy nadzieję, że stanowić może wielką pomoc w podejmowaniu zgodnych z sumieniem decyzji i w staraniach o zjednoczenie.

Katharina Wenzel-Teuber

Źródła (2019): America Magazine 28.06.; AsiaNews 28–29.06. Szczegóły dalsze rozwinięcie tematu można znaleźć rubrykach „Katholische Kirche“ „Sino-vatikanische Beziehungen“ dziale „Chronik” „China heute” nr 2/2019, jak również dokumencie Verpflichtungserklärung für Verantwortliche und religiöse Amtsträger von Stätten für religiöse Aktivitäten – przykładzie restrykcyjnych oświadczeń, których podpisywania żądały od księży także oficjalnie władze Fujian. Na temat „Porozumienia Tymczasowego” pisano „China heute” nr 3/2018, s. 140–45 166–174.

Wytyczne duszpasterskie Stolicy Apostolskiej dotyczące cywilnej rejestracji duchowieństwa w Chinach

Watykan opublikował ważny dokument o papieskich wytycznych pastoralnych dotyczących cywilnej rejestracji kleru w Chinach.

Podejmuje on temat cierpienia znoszonego przez wielu oficjalnych i podziemnych biskupów i kapłanów, od których wymaga się nie tylko przestrzegania chińskich praw, lecz także zabiegania o uznanie rządu oraz rządowych agencji mających na celu uzyskanie „niepodległości” Kościoła.

Stolica Apostolska przyznaje, że są „problemy”, ale dla dobra wiernych zaproponowała elastyczne, choć, jak się zdaje, dość niejasne podejście, motywowane przez wiarę, że z czasem będzie możliwe uzgodnienie z chińskimi władzami trybu rejestracji, który „będzie bardziej szanował doktrynę katolicką” oraz „sumienia ludzi jemu podlegających”

W dokumencie wyrażono żądanie uznania dla wszystkich tych, którzy zgodnie ze swoim sumieniem odmawiają rejestracji w ten sposób. Tekst również apeluje o to, „aby żadne zastraszające praktyki nie były stosowane względem ‘nieoficjalnych’ społeczności katolickich, jak to, niestety, już miało miejsce w przeszłości”.

Poniżej zamieszczamy pełen tekst dokumentu opublikowanego przez Stolicę Apostolską.

Wytyczne duszpasterskie Stolicy Apostolskiej w sprawie cywilnej rejestracji duchowieństwa w Chinach

Od jakiegoś czasu Stolica Apostolska otrzymywała prośby od biskupów chińskich o konkretne wytyczne dotyczące podejścia, które powinno zostać przyjęte względem wymagania przedstawienia aplikacji o cywilną rejestrację. W tej kwestii, jak wiadomo, wielu pasterzy pozostaje mocno zaniepokojonych, jako, że tryb tej rejestracji – która jest, zgodnie z nowymi regulacjami działalności religijnej, obowiązkowa, aby działać duszpastersko – wymaga praktycznie nieodzownie podpisania dokumentu, w którym, mimo deklaracji uznania przez chińskie władze katolickiej doktryny, konieczne jest zadeklarowanie akceptacji na między innymi zasadę niezależności, autonomii i samorządności Kościoła w Chinach.

Skomplikowane realia Chin i fakt, że zdaje się nie istnieć jednolita praktyka stosowania regulacji życia religijnego powoduje, że decyzja dotycząca tej sprawy staje się szczególnie trudna. Z jednej strony Stolica Apostolska nie chce łamać niczyjego sumienia; z drugiej zaś uważa, że praktykowanie tajemniczości nie jest normalną cechą życia Kościoła i że historia już pokazała, że pasterze i wierni uciekają się do niej tylko wśród cierpienia, w celu zachowania ich wiary (patrz:

1 Na stronach KEP: „Umowa tymczasowa”, przyp. red.

2 Więcej szczegółów na ten temat znajduje się w dziale „Chronik” w „China heute” 38 (2019), nr 2(202).

List papieża Benedykta XVI do chińskich katolików z dnia 27 maja 2007, pkt 8). Tak więc Stolica Apostolska dalej nalega, by cywilna rejestracja kleru odbywała się w sposób, który gwarantowałby szacunek dla sumienia i mocnych katolickich przekonań samych zainteresowanych. Tylko w ten sposób może być rozwijana zarówno jedność Kościoła, jak i wkład katolików w dobro chińskiego społeczeństwa.

Jeśli chodzi więc o samą deklarację, która musi w końcu być podpisana przy rejestracji, w pierwszej kolejności konieczne jest niezapominanie, że Konstytucja Chińskiej Republiki Ludowej formalnie gwarantuje wolność religijną (art. 36). Kolejną sprawą jest Tymczasowe Porozumienie z 22 września 2018, gdzie uznana została szczególna rola Następcy Piotra, który logicznie prowadzi Stolicę Apostolską do rozumienia „niepodległości" Kościoła Katolickiego w Chinach. Niepodległości nie w sensie bezwzględnym, absolutnym – jako oddzielenie od papieża i Kościoła Powszechnego – ale raczej względem sfery politycznej, jak to się dzieje wszędzie na świecie w kwestii relacji Kościoła Powszechnego i Kościołów partykularnych. Przyznanie, że katolicka tożsamość nie może istnieć przy oddzieleniu od Następcy Piotra nie oznacza jednak, że lokalny Kościół jest ciałem obcym wśród społeczeństwa i kultury kraju, w którym żyje i działa. Po trzecie, kontekst obecnych relacji między Chinami i Stolicą Apostolską, które są dialogiem dwóch pełnoprawnych stron różni się znacznie od sytuacji, która miała miejsce podczas powstawania struktur patriotycznych w latach pięćdziesiątych. Po czwarte zaś nie można pominąć czynnika o nadzwyczajnej istotności: w ciągu ostatnich lat wielu biskupów, którzy zostali mianowani bez mandatu apostolskiego, poprosiło o pojednanie z Następcą Piotra i go uzyskało, tak więc dzisiaj wszyscy biskupi chińscy są w komunii ze Stolicą Apostolską i oczekują jeszcze większej integracji z biskupami katolickimi całego świata.

W świetle tych faktów uzasadnione jest spodziewanie się od wszystkich nowego podejścia, również w kwestii praktycznych pytań o życie Kościoła. Ze swojej strony Stolica Apostolska wciąż prowadzi dialog z władzami chińskimi na temat cywilnej rejestracji biskupów i księży w celu znalezienia rozwiązania takiego, aby, wciąż pozwalając na rejestrację, mogło ono wciąż respektować nie tylko chińskie prawo, ale i doktrynę katolicką.

W międzyczasie, mając na uwadze, co zostało wspomniane wyżej, jeśli jakiś biskup albo kapłan zdecyduje się zarejestrować, ale tekst deklaracji wymaganej do rejestracji zdaje się nie odnosić z szacunkiem do wiary katolickiej, powinien on sprecyzować przy podpisywaniu, że działa on bez sprzeniewierzania się swojemu wezwaniu do wierności zasadom doktryny katolickiej. Jeśli nie jest możliwe poczynienie takiego wyjaśnienia na piśmie, aplikujący powinien zrobić to przynajmniej werbalnie, jeśli to możliwe – w obecności świadka. W każdym wypadku stosowne jest, aby aplikujący zaświadczył swojemu ordynariuszowi, w jakim celu dokonał rejestracji, Rejestracja, w rzeczy samej, zawsze powinna być rozumiana jako mająca na celu wyłącznie działanie dla dobra społeczności diecezjalnej i jej wzrostu w duchu jedności, a także ewangelizacji odpowiedniej do nowych wymagań chińskiego społeczeństwa i rozsądnego zarządzania dobrami Kościoła.

Jednocześnie Stolica Apostolska rozumie i szanuje wybór tych, którzy w zgodzie z własnym sumieniem decydują, że nie są w stanie się zarejestrować w obecnych warunkach. Stolica Apostolska trwa przy nich i prosi Pana o pomoc dla nich w utrwalaniu komunii z ich braćmi i siostrami wierze, nawet w świetle tych prób, które każde z nich będzie musiało przejść.

Ze swojej strony, natomiast, biskup „powinien kształcić i publicznie manifestować swoje uznanie dla podległych sobie księży, okazując im zaufanie i chwaląc ich, jeśli na to zasługują. Powinien on szanować i wymagać szacunku innych dla ich praw i powinien bronić ich przed niesprawiedliwą krytyką. Powinien działać bezzwłocznie w celu rozwiązania kontrowersji, aby uniknąć przedłużającego się niepokoju, który może zagłuszyć miłość braterską i nadszarpnąć posłannictwo duszpasterskie". („Dyrektorium o pasterskiej posłudze Biskupów": *Apostolorum Successores*, 22 lutego 2004, pkt 77).

Istotne jest również, aby także wierni świeccy nie tylko rozumieli złożoność sytuacji opisanej powyżej, lecz także akceptowali z otwartym sercem trudne decyzje podjęte przez swoich pasterzy, jakiekolwiek by one nie były. Miejscowa wspólnota katolicka powinna towarzyszyć im w duchu wiary, z modlitwą i czułością, wstrzymując się przed wszelkim osądem wyborów innych, podtrzymując więź jedności i okazując miłosierdzie dla wszystkich.

Tym niemniej, zanim ustanowiony zostanie w toku szczerego i konstruktywnego dialogu taki tryb rejestracji cywilnej kleru, który będzie odnosił się z większym szacunkiem do doktryny katolickiej, a w ten sposób też do sumień samych zainteresowanych, Stolica Apostolska apeluje, aby żadne zastraszające działania nie były podejmowane względem „nieoficjalnych" wspólnot katolickich, jak już to niestety miało miejsce.

Podsumowując, Stolica Apostolska ufa, że każdy może zaakceptować te wytyczne pastoralne jako środek pomocy dla tych, którzy stoją przed niełatwymi wyborami, aby podjąć tę decyzję w duchu wiary i jedności. Wszyscy zainteresowani: Stolica Apostolska, biskupi, księża, wierni świeccy – są wezwani do rozeznawania woli Bożej z cierpliwością i pokorą na tym etapie drogi Kościoła w Chinach, który naznaczony jest wielką nadzieją, ale i wielkimi trudnościami.

Z Watykanu w dniu 28 czerwca 2019
W uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
Stolica Apostolska

Tłum. Bartosz Miszkiewicz

List otwarty od Komisji Sprawiedliwości i Pokoju diecezji katolickiej w Hongkongu do narodowych komisji sprawiedliwości i pokoju w Azji, niektórych państw G20, Australii i Nowej Zelandii aby nakłonić je do przekazania naszych obaw i oczekiwań do swoich rządów i do wspólnoty z nami i modlitwy za Hongkong.

Przeciw ekstradycji: Hongkońska Sprawiedliwość i Pokój wzywa do solidarności katolików na całym świecie oraz grupy G20

– Niezależne dochodzenie w sprawie policyjnej przemocy względem protestujących;
– usunięcie oznaczenia jako „rewolta" dla demonstracji, które odbyły się na terytorium;
– wycofanie się z prawa ekstradycyjnego.

Powyższe postulaty przedstawiono w liście otwartym skierowanym do innych Komisji Sprawiedliwości i Pokoju na świecie, proszącym o wsparcie modlitewne i nacisk na rządzących. Wszystko to w imię doktryny społecznej Kościoła („O ile zaś [prawo] odchodzi od rozumu, zwie się prawem niegodziwym. W takim bowiem razie nie ma istotnych znamion prawa, ale raczej znamiona jakiejś przemocy lub gwałtu"[3] – pkt 398 „Kompendium Społecznej Nauki Kościoła" Papieskiej Rady Iustitia et Pax.

Hongkong (AsiaNews) – W liście otwartym opublikowanym zeszłej nocy Diecezjalna Komisja dla Sprawiedliwości i Pokoju prosi swoje azjatyckie odpowiedniki o modlitwę za nich i o wsparcie dla żądań hongkońskiego społeczeństwa: wszczęcie niezależnego śledztwa dotyczącego policyjnej przemocy względem protestujących, anulowanie oznaczenia jako „rewolta" dla demonstracji, które odbyły się na terytorium; wycofanie się z prawa ekstradycyjnego.

Taki sam apel został skierowany do państw grupy G20, które spotkają się jutro w Osace w Japonii. Narodowe Komisje Sprawiedliwości i Pokoju są proszone o wywarcie presji na swoje rządy. Lista próśb jest podobna do tej, która znalazła się we wspólnej deklaracji kardynała Johna Tonga Hona, apostolskiego administratora diecezji, oraz Erica So Shing-ita, przewodniczącego (protestanckiej) Rady Chrześcijańskiej w Hongkongu.

3 Cyt. za: http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/justpeace/documents/rc_pc_justpeace_doc_20060526_compendio-dott-soc_pl.html, dostęp 27.08.2019.

Poniżej zamieszczamy list w pełnym brzmieniu:

List otwarty od Komisji Sprawiedliwości i Pokoju diecezji katolickiej w Hongkongu do narodowych komisji sprawiedliwości i pokoju w Azji, niektórych państw G20, Australii i Nowej Zelandii aby nakłonić je do przekazania naszych obaw i oczekiwań do swoich rządów i do wspólnoty z nami i modlitwy za Hongkong.

List otwarty od Komisji Sprawiedliwości i Pokoju diecezji katolickiej w Hongkongu

Zgodnie z projektem Ustawy o Zbiegłych Przestępcach i Wspólnej Pomocy Prawnej w Sprawach Kryminalnych 2019 (tzw. „ustawa ekstradycyjna"), jaki został wysunięty przez rząd Hongkongu, obywatele Hongkongu i obywatele innych państw przebywający w Hongkongu lub przezeń przemieszczający się mogliby być wydani nie tylko do Chin, ale też do każdej innej władzy na świecie, wliczając w to te, które jeszcze nie podpisały lub nie wprowadziły w życie Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (MPPOiP).

Do tych reżimów zaliczają się Chiny, Korea Północna i Zimbabwe, z którym Hongkong nie posiada żadnego formalnego porozumienia ekstradycyjnego. W świetle słabych wyników i fatalnych osiągnięć tych krajów w dziedzinie rządów prawa, wolności wyznania, wolności prasy i praw człowieka, które są nieporównywalnie gorsze od obecnych standardów Hongkongu, pozostajemy kompletnie nieprzekonani, że bezpieczeństwo osobiste oraz prawo własności społeczeństwa hongkońskiego mogłyby być chronione po wejściu w życie Prawa Ekstradycyjnego.

Spodziewane załamanie się w wyniku proponowanego prawa i tak już kruchej granicy chroniącej Hongkong przed Chinami w ramach zasady „Jeden Kraj, Dwa Systemy" wzbudziło najwyższe obawy wśród Hongkończyków.

Bez stosownego przejścia przez pełne konsultacje społeczne rząd Hongkongu chciał przepchnąć niepopularne Prawo Ekstradycyjne przez legislaturę przy zupełnym braku szacunku dla ustalonych zasad i praktyk parlamentarnych.

Próba bezpośredniego przejścia do drugiego czytania Prawa Ekstradycyjnego w parlamencie Hongkongu bez przechodzenia właściwego procesu legislacyjnego nadzoru stała się ewidentna poprzez to, jak szef administracji Hongkongu oraz sekretarz bezpieczeństwa okradli społeczeństwo i jego wybranych przedstawicieli z prawa do wpływu na proponowane przepisy oraz wprost zdeptali godność parlamentu. Z tych powodów chcielibyśmy wyrazić nasze najwyższe oburzenie. Chociaż sprawiedliwości musi stać się zadość w kwestii zasmucającej sprawy morderstwa na Tajwanie, jest niemądrym szukać sprawiedliwości przy pomocy niesprawiedliwych środków, dla których poświęcono by większe dobro ogółu społeczeństwa.

Społeczeństwo wielokrotnie wyraziło się jasno i wyraźnie przeciw Prawu Ekstradycyjnemu, zaczynając od 130-tysięcznej demonstracji 28 kwietnia 2019, aż do rekordowych 1.03-milionowych a potem nawet dwumilionowych demonstracji w środku czerwca, wliczając w to najwyższe poświęcenie protestującego, który zginął w wyniku upadku przy zawieszaniu baneru na budynku.

Mimo powszechnego sprzeciwu policja odpowiedziała brutalnym stłumieniem nieuzbrojonych, pokojowo nastawionych protestujących 12 czerwca 2019, powodując nieproporcjonalne szkody i obrażenia oraz wściekłość ludzi.

Wzywamy rząd Hongkongu do:

1) ustanowienia kompletnie bezstronnej i niezależnej Komisji badającej okoliczności incydentu z 12 czerwca 2019 i działania sił policyjnych;

2) wycofania oficjalnego określenia protestu z 12 czerwca 2019 jako „zamieszek", oraz

3) przystania na oczekiwania społeczeństwa poprzez natychmiastowe formalne wycofanie Prawa Ekstradycyjnego z obiegu parlamentarnego.

Zgodnie z Kompendium Społecznej Nauki Kościoła „Władza powinna ustanawiać słuszne prawa, czyli odpowiadające godności osoby ludzkiej i wskazaniom prawego rozumu: O tyle prawo ludzkie ma istotne znamiona prawa, o ile jest zgodne z należycie ustawionym rozumem. I wówczas jest jasne, że pochodzi od prawa wiecznego. O ile zaś odchodzi od rozumu, zwie się prawem niegodziwym. W takim bowiem razie nie ma istotnych znamion prawa, ale raczej znamiona jakiejś przemocy lub gwałtu"[4].

W czasie, gdy światowi przywódcy spotykają się w Japonii na szczycie G20, błagamy Wasze Komisje o przekazanie naszego zaniepokojenia i naszych obaw do swoich rządów i do wspólnoty z nami oraz do modlitwy za Hongkong.

4 Cyt. za: http://www.vatican.va/roman_curia/pontifical_councils/justpeace/documents/rc_pc_justpeace_doc_20060526_compendio-dott-soc_pl.html, dostęp 27.08.2019.

Statystyka religii i Kościołów w Chińskiej Republice Ludowej

Aktualizacja za rok 2018
Część 2: Religie i religijność – przegląd ogólny[5]

Przeważająca część naszej corocznej statystyki, która w tym roku jest publikowana w kilku częściach[6] jest poświęcona w pierwszej kolejności nowym, oficjalnym danym o religiach w Chinach. W oparciu o opublikowany w 2018 roku *Atlas religii w Chinach* (Atlas of Religion in China) próbujemy ukazać przestrzenny podział ośrodków religijnych pięciu wielkich religii Chin w 31 prowincjach tego kraju. Prezentowane są także związane z religią badania nad dwiema bardzo różnymi grupami chińskiego społeczeństwa: młodzieżą studencką i seniorami – mieszkańcami wsi.

1. Biała księga wolności religijnej w Chinach – nowe oficjalne dane

W 2018 roku Rada Państwa Chińskiej Republiki Ludowej opublikowała po raz pierwszy od 21 lat białą księgę wolności przekonań religijnych, która zawiera również oficjalne dane dotyczące religii w tym kraju. Oto porównanie z danymi z pierwszej białej księgi o wolności religijnej z 1997 roku (zob. tabela poniżej). Jak pokazuje tabela 1, liczby dotyczące religii w białej księdze z 2018 roku we wszystkich przypadkach są wyższe od liczb z 1997 roku, w niektórych przypadkach nawet znacząco.

Po pierwsze, zauważalne jest to, że liczba chińskich obywateli wyznających jakąś religię w 2018 roku jest, zdaniem władz państwowych, dwukrotnie wyższa niż w 1997 roku. Tutaj należy przytoczyć deklarację złożoną podczas konferencji prasowej 3 kwietnia 2018 roku przez byłego zastępcę kierownika Państwowego Biura ds. Religii, a także sekretarza generalnego Zjednoczonego Frontu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin Chen Zongronga:

Liczba 100 milionów ludzi w białej księdze z 1997 roku faktycznie pochodzi z danych szacunkowych wymienionych przez ówczesnego premiera Zhou Enlai w latach 50. ub. wieku w czasie spotkania z delegacjami islamskimi z Pakistanu i Indonezji. Powiedział on wówczas, że w Chinach są dziesiątki milionów wierzących obywateli i jeśli doda się do nich jeszcze tych, którzy wierzą w sercu, choć nie odwiedzają świątyń, to może być ich prawie 100 milionów. Od tego momentu aż do publikacji białej księgi z 1997 roku wszyscy powoływali się na oświadczenie premiera Zhou. Chciałbym wyjaśnić dwie kwestie:

5 Statystyki zostały opublikowane w „China heute" 38 (2019), nr 2(202), s. 93–101. Tłum.: Marek Grzech SVD

6 Ukazała się już: „Część 1: *Katholische Kirche* w „China heute" 2018, nr 1, s. 33–37 i jej tłumaczenie na język polski w „Chinach Dzisiaj" 12 (2019), nr 2(41), s. 21–25

Tabela 1: Porównanie danych dotyczących religii według białych ksiąg Rady Państwa Chińskiej Republiki Ludowej z 2018 i 1997 roku

		Biała księga 2018	Biała księga 1997
Religie ogółem	Wierzący	ok.200 mln	ponad100 mln
	Administracja kościelna	380000	300000
	Ośrodki aktywności religijnej	144000	85000
	Ośrodki kształcenia religijnego	91	74
	Organizacje religijne	5500(w tym 7 o zasięgu ogólnokrajowym)	3000
Buddyzm	Wyznawcy	Wielu,liczba trudna do określenia, gdyż brak formalnej procedury przystępowania	brakdanych
	Administracja	222000	„200000 (w tym 120000 mnichów i mniszek, 1700 żyjących buddów buddyzmu tybetańskiego; 10000 buddystów therawady)"
	Ośrodki religijnej aktywności	„33500 (z tego 28 000 dla chińskich buddystów Han 3800 dla buddystówtybetańskich i 1700buddystów therawady)"	„13000 (w tym 3000 dla buddystów tybetańskich i 1600 dla buddystów therawady)"
	Ośrodki kształcenia	41	brak danych
Taoizm	Wyznawcy	Wielu,liczba trudna do określenia, gdyż brak formalnej procedury przystępowania	brak danych
	Administracja	40000	25000
	Ośrodki aktywności religijnej	9000	1500
	Ośrodki kształcenia religijnego	10	brak danych
Islam	Wyznawcy– ludność 10 grup etnicznych uznanych za muzułmańskie	ponad 20 mln	18 mln
	Administracja	57000	40000
	Ośrodki aktywności religijnej	3500	30000
	Ośrodkikształcenia religijnego	10	brak danych
Katolicy	Wyznawcy	6 mln	4 mln
	Administracja	8000	4000
	Ośrodki aktywności religijnej	6000 w 98 diecezjach	4600
	Ośrodki kształcenia religijnego	9	brak danych
Protestanci	Wyznawcy	ponad 38 mln	10 mln
	Administracja	57000	18000
	Ośrodki aktywności religijne	60000	„12 tys. kościołów i 25 tys. miejsc spotkań"
	Ośrodki kształcenia religijnego	21	brak danych
Wierzenia ludowe	Wyznawcy	Wielkaróżnorodność związana z miejscową kulturą, zwyczajami,tradycją, sporo wyznawców	nie wspomniane

Po pierwsze, samo oświadczenie jest szacunkowe i mówi o przybliżonej liczbie. W tym czasie [w latach 50.] Chiny miały 600 milionów mieszkańców, a od lat 50. XX wieku do tej pory populacja Chin wzrosła ponad dwukrotnie [...]. Z różnych powodów, po tylu latach rozwoju i związanego z nim przyrostu populacji, wzrost liczby wyznawców wydaje się rzeczą naturalną.

Po drugie, Chiny prowadzą, zwłaszcza od czasu wdrożenia reform i otwarcia, politykę wolności wyznaniowej. I kiedy to otwarcie na świat zewnętrzny się pogłębiało i przybierało na sile, wszystkie religie w Chinach odnotowały znaczny wzrost liczebny swoich wyznawców. To coś naturalnego. Dlatego też używanie deklaracji z lat 50. w gruncie rzeczy nie odpowiada realnemu wzrostowi liczby wiernych. Liczba prawie 200 milionów osób wierzących w obecnej białej księdze wynika z porównania liczb z własnych statystyk dotyczących pięciu głównych religii Chin z danymi z akademickich instytutów badawczych, agencji statystycznych oraz badań próbnych. Te różne metody w efekcie dały taką liczbę: prawie 200 milionów ludzi wierzących, zasadniczo często uczęszczających do świątyń i biorących aktywny udział w życiu religijnym[7].

Tak więc dawna liczba 100 milionów wierzących to liczba szacunkowa z lat 50., a nowa, 200 milionów, opiera się głównie na bazie podwójnego wzrostu ludności w kraju. Zgodnie z oficjalnymi ocenami władz państwowych procentowo liczba wierzących w Chinach nie zwiększyła się w stosunku do lat 50.

Odnośnie poszczególnych religii, to rzuca się w oczy znaczący wzrost wyznawców protestantyzmu z 10 mln – według białej księgi z 1997 roku – do 38 mln odnotowanych w białej księdze z roku 2018. W tym wypadku widać, jak stopniowo punkt widzenia władz dostosowywał się do faktu silnego wzrostu liczby

7 *SCIO's briefing on China's protection of the freedom of religious belief White Paper* („Informacja SCIO o chińskiej białej księdze ochrony wolności przekonań religijnych"), http://english.scio.gov.cn/pressroom/2018-04/06/content_50826643.htm i www.scio.gov.cn/xwfbh/xwbfbh/wqfbh/37601/38162/wz38164/Document/1626482/1626482.htm (tłumaczenie własne).

protestantów w ostatnich dziesięcioleciach. Ten oficjalny liczbowy wzrost następował etapami po opublikowanych w 2010 roku wynikach ankiety przeprowadzonej w gospodarstwach domowych przez Chińską Akademię Nauk Społecznych, według której w Chinach było 23 mln protestantów.

Jeśli zaś chodzi o administrację kościelną, ośrodki aktywności religijnej, kształcenia i formacji, to – jak podkreślono wielokrotnie w białej księdze w 2018 roku – przytoczone dane odnoszą się do zarejestrowanych przez władze osób i ośrodków. W porównaniu z 1997 rokiem wyższe liczby zamieszczone w białej księdze z 2018 roku mogą też świadczyć o tym, że wzrosła procentowo liczba zarejestrowanych osób, jak i ośrodków działalności religijnej.

Pod pojęciem „organizacji religijnych" (*zongjiao tuanti* 宗教团体) rozumie się tu określone przez władze państwowe organizacje parasolowe (organizacje masowe) pięciu religii na płaszczyźnie lokalnej i narodowej. Ich liczba w ciągu minionych 21 lat niemal się podwoiła. Odzwierciedla to deklarowaną przez władze państwowe wolę wzmocnienia „samobudowy" patriotycznych struktur pięciu religii.

Nowością w białej księdze z 2018 roku jest to, że obok pięciu religii uznanych przez władze, pojawia się też wzmianka o „wielu rodzajach wierzeń ludowych" w Chinach. Władze ChRL we wcześniejszych latach uważały wierzenia ludowe za „feudalny przesąd" i zakazały ich praktykowania (chociaż w niektórych miejscach były tolerowane). W międzyczasie władze zaczęły coraz bardziej doceniać niektóre ich formy jako rodzaj rodzimej tradycji i przeciwwagę dla rozszerzającego się protestantyzmu. Lokalnie podejmuje się nawet próby nadania im legalnego statusu.

2. Atlas religii w Chinach – przestrzenny rozkład zarejestrowanych ośrodków kultu

Poniżej prezentowane dane opierają się na oficjalnym materiale z 2004 roku, który został opracowany przez amerykański zespół naukowy.

Socjolog Yang Fenggang, dyrektor Centrum Religii i Chińskiego Społeczeństwa (CRCS) na Uniwersytecie Purdue w Lafayette w Indianie (USA), podjął się ambitnego zadania numerycznego uchwycenia krajobrazu religii w Chinach, co prezentuje w swoich publikacjach[8]. W 2018 roku wydał w wydawnictwie Brill w Leiden *Atlas of Religion in China. Social and Geographical Contexts* („Atlas religii w Chinach. Kontekst społeczny i geograficzny"), [tu cytowany jako Yang 2018].

8 Przykładem tego były prezentowane przez Yang Fengganga w 2010 roku w *Chinese Spiritual Life Survey* (CSLS) wyniki, które przedstawiła Wenzel-Teuber („China heute" 2012, nr 1, s. 26–30). W 2014 roku Yang postawił dyskusyjną tezę, że „Chiny mogłyby wkrótce stać się największym krajem chrześcijańskim świata" z liczbą 160 mln wyznawców w 2025 i 247 mln w 2030 roku. Uzasadnienie prognozy Yanga i oficjalny sprzeciw strony chińskiej por. Wenzel-Teuber („China heute" 2015, nr 1, s. 29–30).

Atlas ten – jak podaje we wstępie sam autor – „przedstawia oficjalnie zarejestrowane ośrodki pięciu wielkich religii: buddyzmu, chrześcijaństwa (katolicyzmu i protestantyzmu), taoizmu i islamu na poziomie ogólnokrajowym, prowincjalnym i powiatowym". Zawiera też informacje z „szarej" (półlegalnej) i „czarnej" (z punktu widzenia władz nielegalnej) strefy działalności religijnej w Chinach[9].

Pochodzenie danych dotyczących ośrodków religijnych i opracowanych w *Atlasie* Yang opisuje następująco: w 2009 roku dr Bao Shuming z Chińskiego Centrum Danych na Uniwersytecie Michigan zaoferował mu zbiór danych na temat 72 887 ośrodków religijnych we wszystkich 31 prowincjach Chin, podległych bezpośrednio zarządowi miast i okręgów autonomicznych, zbiór, który był ekstraktem ze „spisu ekonomicznego z 2004 roku"[10]. Od samego początku Yang i jego zespół uważali, że spis ekonomiczny z 2004 roku nie zawiera całościowego obrazu ośrodków religijnych w Chinach. Było tak między innymi dlatego, że uwzględniał on jedynie oficjalnie zarejestrowane przez władze ośrodki, ponieważ te o małym dochodzie – zdaniem władz – nie podlegały spisowi i z tego powodu nie wzięto ich w ogóle pod uwagę. Pomimo to zdecydowano się na opracowanie tych brakujących danych, dzięki czemu „jesteśmy dziś w stanie przedstawić przestrzenny podział religii w Chinach w sposób wcześniej niemożliwy". Między rokiem 2010 a 2017 Yang i jego zespół przejrzeli i uaktualnili informacje, co było konieczne, gdyż zamieszczone w spisie dane geograficzne, adresy itp. nie były jednoznacznie określone. Te poprawione dane statystyczne posłużyły do stworzenia *Atlasu*[11]. Yang określił go jako „pierwszą próbę", która może prowadzić do lepszego zbadania religii w dzisiejszych Chinach[12].

W części 2 *Atlas* zawiera mapę każdej prowincji z naniesionymi ośrodkami kultu pięciu głównych religii, ponadto dwuczęściową grafikę „dystrybucji miejsc religijnych na poziomie prefektur". Grafika, przy użyciu kolorów, ukazuje słupkowy diagram dotyczący ośrodków religijnych w poszczególnych obwodach i gminach każdej prowincji, jak również wykres kołowy z podanymi w procentach wartościami, odnoszącymi się do liczby ośrodków religijnych poszczególnych religii i porównaniem ich do ogólnej liczby tych ośrodków w danej prowincji[13].

9 Yang 2018, s. 1–2.

10 Odnośnie do tego spisu Yang nie podaje żadnych bliższych informacji. Możliwe, że chodzi o narodowy spis ekonomiczny (*Quanguo jingji pucha* 全国经济普查), który przeprowadzono po raz pierwszy w 2004 roku. Por. na stronie narodowego biura statystycznego: www.stats.gov.cn/tjsj/tjgb/jjpcgb/ [dostęp 15.09.2019].

11 Yang 2018, s. 5. Dla trzech regionów – Pekinu, Tiencinu i prowincji Hainan – jego zespół uzupełnił wyglądające na zaniżone dane ze spisu z 2004 roku własnymi informacjami: mapy Pekinu, Tiencinu i Hainanu opierają się właśnie na tych danych, niestety ze względów finansowych nie udało się skorygować i dodać nowe dane odnośnie do innych prowincji. Tamże, s. 6.

12 Yang 2018, s. 7.

13 Por. Yang 2018, s. 6. Niestety w opisie poszczególnych map i grafik atlasu brakuje informacji o źródłach; należy szukać ich w umieszczonym na początku „Wprowadzeniu" do *Atlasu*.

Chińska Republika Ludowa: Mapa prowincji, metropolii i okręgów autonomicznych

Prowincje, metropolie i regiony autonomiczne w Chinach (skróty): AH - Anhui, BJ - Pekin, CQ - Czungcing, FJ - Fujan, GD - Guandong, GS - Gansu, GX - Guanxi, GZ - Guizhou, Hain - Hainan, HB - Hubei, Heb - Hebei, Hen - Henan, HL - Heilonhjiang, HN - Hunan, JL - Jilin, JS - Jiangsu, JX - Jianxi, LN - Liaoning, NM - Mongolia Wewnętrzna, NX - Ningxia, QH - Qinghai, SC – Syczuan, SD - Szantung, SH - Szanhaj, SN - Shaanxi, SX - Shanxi, TJ - Tiencin, XI - Xinjiang, XZ - Tybet, YN - Yunnan, ZI - Zhejiang.

Mimo że dane nie są zbyt przekonujące – jak przyznawał sam Yang – przyjrzenie się końcowemu wynikowi może być interesujące. Dlatego też dla potrzeb poniższej statystyki z kołowego diagramu poszczególnych prowincji wybrano wartości procentowe odnoszące się do ośrodków religijnych i zestawiono je w jednej tabeli (zob. tabela 2).

Patrząc na tabelę 2, widać duże różnice procentowe pomiędzy pięcioma religiami w poszczególnych prowincjach Chin. W niektórych przypadkach odpowiada to przyjętym założeniom – jak np. dominacja buddyzmu w autonomicznym obszarze Tybetu i prowincjach graniczących z okręgami zamieszkiwanymi przez ludność tybetańską. Podobnie jeśli chodzi o przewagę islamu w ośrodkach prowincji Xinjiang, Ningxia lub Gansu, czy też silną obecnością Kościoła rzymskokatolickiego w prowincji Hebei. Zaskakująca jest relatywnie duża liczba islamskich ośrodków w Tiencinie, Pekinie, Szantungu i Hebei czy przewaga protestanckich ośrodków w trzech prowincjach północno-wschodnich. Tylko w siedmiu prowincjach liczba ośrodków taoistycznych dochodzi do nieco ponad 10 procent.

Z danych krajowych o lokalnym rozmieszczeniu zarejestrowanych ośrodków działalności religijnej zostały dotychczas udostępnione jedynie te dotyczące buddyzmu i taoizmu, i to bezpośrednio z banku danych Narodowego Biura ds. Religii (NBDR). Już pierwsza porównawcza analiza rozmieszczenia zarejestrowanych ośrodków buddyjskich i taoistycznych wykazuje, że dane online z banku danych NBDR potwierdzają wyniki opublikowane przez Yanga we wspomnianym *Atlasie*[14]. Tabela 2 ilustruje niektóre cechy regionalne mapy religijnej Chin. Mogłaby ponadto – podobnie jak internetowa baza danych NBDR – odzwierciedlać nie tylko różnice religijnej rzeczywistości w 2004 roku, lecz także praktyki rejestracyjne w lokalnych urzędach.

14 Tabelaryczna ocena uzyskania danych online z banku danych NBDR z marca 2016 znajduje się u Wenzel Teuber („China heute" 2016, s. 28); wskazuje ona też na duże regionalne różnice liczbowe pomiędzy buddyjskimi i taoistycznymi ośrodkami. Autorka dokonała też porównania ilościowego ośrodków buddyjskich i taoistycznych w czterech wybranych regionach dostępnych online w banku danych NBDR z 2016 (O) z liczbami zamieszczonymi w słupkowym diagramie atlasu (A) Yanga. Okazało się, że liczba ośrodków buddyjskich jest przybliżona do liczby ośrodków taoistycznych. Wynosiła ona w Fujian 3,7:1 (O – online bank danych NBDR, przyp. tłumacza) i 2,8:1 (A), w Shaanxi 1,4:1 (O i A), w Szanghaju 3,4:1 (O) i 3,1:1 (A), w Sichuan 9,8:1 (O) i 12:1 (A). Liczby bezwzględne dostępne online w banku danych z 2016 roku niekiedy są kilkakrotnie wyższe od tych w *Atlasie*, co można by wytłumaczyć faktem, że w *Atlasie* korzystano ze starszego materiału, pochodzącego z 2014 roku. Liczba zarejestrowanych ośrodków religijnych, jak pokazuje porównanie białych ksiąg z 1997 i 2018 roku, wyraźnie wzrosła w ciągu ostatnich dekad.

Tabela 2: Procentowy wykaz zarejestrowanych ośrodków kultu religijnego wg prowincji, regionów oparty dane ze spisu ekonomicznego roku 2004, opracowane dla "Atlasu religii Chinach"

Prowincja/ metropolia/ okręg autonomiczny	Odsetek zarejestrowanych ośrodków kultu religijnego wg prowincji, metropolii, okręgu autonomicznego				
	buddyzm	taoizm	islam	protestanci	katolicy
Pekin*	21,10%	10,50%	37,60%	16,50%	14,30%
Hebei	12,30%	4,10%	33,20%	7,60%	42,80%
Tiencin*	10,20%		50,80%	23,70%	15,30%
Shanxi	37,70%	3,70%	4,20%	29,30%	25,10%
Mongolia Wewnetrz.	20,00%	0,40%	23,90%	38,50%	17,20%
Liaoning	24,10%	3,90%	7,40%	58,70%	5,80%
Jilin	7,80%	0,90%	6,50%	80,90%	3,80%
Heilongjiang	15,10%	1,40%	10,30%	65,10%	8,10%
Szanghaj	28,40%	9,10%	3,00%	33,20%	26,30%
Jiangsu	26,30%	4,30%	2,40%	64,80%	2,10%
Zhejiang	38,90%	24,80%	0,10%	32,80%	3,40%
Anhui	23,00%	1,40%	3,30%	69,70%	2,50%
Fujian	49,50%	19,10%	0,10%	26,50%	4,70%
Jiangxi	55,30%	14,30%	0,20%	27,50%	2,60%
Shandong	2,30%	1,80%	31,00%	56,20%	8,70%
Henan	6,10%	4,70%	17,10%	70,70%	1,40%
Hubei	65,50%	17,80%	2,70%	11,50%	2,50%
Hunan	68,90%	16,20%	3,30%	10,90%	0,60%
Guangdong	55,80%	7,70%	0,30%	27,50%	8,70%
Guangxi	38,30%		9,90%	39,70%	12,10%
Hainan*	33,30%	6,10%	3,00%	54,50%	3,00%
Czungcing	59,60%	6,60%	1,80%	19,30%	12,70%
Syczuan	79,90%	7,10%	6,70%	3,70%	2,60%
Guizhou	43,20%	3,80%	20,10%	27,60%	5,30%
Yunnan	34,40%	5,30%	26,80%	32,60%	0,90%
Tybetański RegionAutonomiczny	99,80%		0,20%		0,10%
Shaanxi	22,10%	16,00%	8,60%	31,60%	21,70%
Gansu	10,20%	8,80%	77,30%	3,20%	0,50%
Qinghai	31,90%	2,40%	65,10%	0,50%	0,10%
Ningxia	5,50%	1,80%	92,10%	0,40%	0,20%
Sinciang	0,20%	0,00%	99,40%	0,40%	0,10%

Tabela opracowana przez Katharinę Wenzel Teuber wg danych: Yang 2018: s. 77, fig. 9 (Beijing); s. 82, fig. 10 (Tianjin); s. 86, fig. 11 (Hebei); s. 92, fig. 12 (Shanxi); s. 96, fig. 13 (Mongolia Wewnętrzna); s. 101, fig. 14 (Liaoning); s. 106, fig. 15 (Jilin); s. 110, fig. 16 (Heilongjiang); s. 116, fig. 17 (Shanghai); s. 120, fig. 18 (Jiangsu); s. 125, fig. 19 (Zhejiang); s. 132, fig. 20 (Anhui); s. 136, fig. 21 (Fujian); s. 141, fig. 22 (Jiangxi); s. 145, fig. 23 (Shandong); s. 151, fig. 24 (Henan); s. 156, fig. 25 (Hubei); s. 160, fig. 26 (Hunan); s. 165, fig. 27 (Guangdong); s. 168, fig. 28 (Guangxi); s. 172, fig. 29 (Hainan); s. 178, fig. 30 (Chongqing); s. 182, fig. 31 (Sichuan); s. 187, fig. 32 (Guizhou); s. 192, fig. 33 (Yunnan); s 196, fig. 34 (Tybet Okręg Autonomiczny); s. 202, fig. 35 (Shaanxi); s. 206, fig. 36 (Gansu); s. 211, fig. 37 (Qinghai); s. 215, fig. 38 (Ningxia); s. 220, fig. 39 (Xinjiang).
* Dane ze spisu gospodarczego 2004 roku uzupełnione własnymi badaniami zespołu Yanga Fengganga.

3. Religijność chińskich studentów: czynnik polityczny

„Palącą kwestią" dzisiejszej socjologii religii w Chinach jest pytanie o wiarę studentów uniwersytetów i szkół wyższych. Zainteresowanie tą grupą jest ogromne, dlatego że oczekuje się, iż z jej szeregów będzie wywodzić się przyszła elita kraju. Dwa ostatnie badania łączą to pytanie z czynnikiem politycznym, koncentrując się na dwóch elementach. Mianowicie, podczas gdy badaczy z USA interesuje wpływ nauk przyrodniczych i edukacji politycznej na religijność studentów, to badacze chińscy podchodzą do tego odwrotnie – pytają, jaki wpływ ma wiara studentów na ich stosunek do polityki. Podstawą dla badań są małe próby badawcze.

1) **Wpływ wykształcenia wyższego na religijność studentów** zbadali tacy autorzy, jak Li Miao, Lu Yun i wspomniany Yang Fenggang. Wnioski opublikowali w 2018 roku w opracowaniu *Shaping the Religiosity of Chinese University Students: Science Education and Political Indoctrination* (Li – Lu – Yang 2018) [Kształtowanie się religijności studentów chińskich uniwersytetów. Edukacja naukowa a indoktrynacja polityczna (Li – Lu – Yang 2018) – przyp. tłumacza]. Autorzy opracowania uwzględnili przede wszystkim elementy edukacji nauk przyrodniczych i indoktrynacji politycznej prowadzonej przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh) w formie obowiązkowych kursów wychowania politycznego[15]. Ta ankieta jest częścią „Programu chińskiej duchowości i społeczeństwa", prowadzonego przez Centrum Religii i Chińskiego Społeczeństwa (CRCS) Uniwersytetu Purdue. Według danych autorów w 2011 roku próba reprezentatywna studentów i doktorantów z trzech szkół wyższych Pekinu wynosiła 1700 ankietowanych[16]. 44% respondentów studiowało nauki przyrodnicze, inżynierię lub medycynę, pozostali – inne kierunki (w 98% były to socjologia i nauki humanistyczne). 28% ankietowanych było członkami lub kandydatami KPCh. Ponadto zapytano studentów, jak w skali pięciostopniowej oceniliby zdanie: „Kursy wychowania politycznego są przydatne"[17].

Studentom zadano trzy pytania o religijność. Pierwsze dotyczyło „postrzegania wiarygodności pięciu głównych religii" i wyrażono je w formie: „Czy wierzy Pan/Pani w jakąś religię niezależnie od tego, czy uczęszcza do kościoła lub świątyni?". 38% respondentów wymieniło buddyzm jako wiarygodny, wybierając przy tym odpowiedź „wierzę" lub „wierzę słabo", 21% zaznaczyło taoizm, 19% protestantyzm, 9% katolicyzm i 8% islam[18].

15 [Tamże, s. 2–4.] Analiza opiera się na danych uzyskanych z *Beijing University Students Religious Attitudes Survey* [Badanie postaw religijnych studentów Uniwersytetu Pekińskiego – przyp. tłumacza.

16 Tamże, s. 2–4., s. 4–5.]

17 Tamże, s. 5, tabela 1, s. 7.

18 Tamże, s. 5, tabela 1, s. 7–8.

Drugie pytanie dotyczyło postawy religijnej i brzmiało: „Czy w ostatnim roku Pan/i oddał/a cześć bóstwom w jednym z następujących miejsc: na cmentarzu, w hali przodków, w domu, w miejscu pracy, w innych miejscach". Około 73% respondentów odpowiedziało twierdząco.[19]

Trzecie pytanie dotyczyło wiary w siły nadprzyrodzone. Pytanie brzmiało:
„Jaka jest Pana/i opinia co do następujących twierdzeń:
1. Istnieje moc nadprzyrodzona;
2. Ludzie mają duszę;
3. Wróżby i geomancja są skuteczne;
4. Astrologia jest ważna dla mojego życia;
5. Wszystko jest predestynowane przez los"[20]

Rezultaty tego studium – według autorów – zostały zaprezentowane szczegółowo w tabeli 16; tutaj zostaną omówione tylko najważniejsze wyniki[21].

Ankietowani studenci nauk ścisłych (nauki przyrodnicze, techniczne, medycyna) wskazywali w 32,1% mniejsze prawdopodobieństwo uznania protestantyzmu za wiarygodny, w 32,4% na mniejsze prawdopodobieństwo wiarygodności katolicyzmu i w 49,1% na mniejsze prawdopodobieństwo wiarygodności islamu. Jednak tylko 18,1% zaznaczyło mniejsze prawdopodobieństwo wiary w siły nadprzyrodzone. Z drugiej strony, jeśli chodzi o spojrzenie na wiarygodność buddyzmu i taoizmu w postawach religijnych studentów nauk ścisłych i humanistycznych, nie było znaczącej różnicy. Badacze dostrzegli w tym fakcie potwierdzenie swojej wyjściowej tezy, że studiowanie nauk ścisłych w Chinach wiąże się z negatywnym postrzeganiem religii. To, że nie dotyczy to zbytnio zarówno buddyzmu i taoizmu, jak i aktów religijnych w tychże religiach, należałoby zdaniem badaczy tłumaczyć ich popularnością, atrakcyjnością turystyczną lub zakorzenionym zwyczajem[22].

Wyraźna korelacja postaw wobec politycznej edukacji i religii w przeprowadzonej ankiecie była zauważalna tylko w przypadku chrześcijaństwa. Pytani studenci, którzy uważali kursy polityczne za przydatne, wskazywali w 22,3% na małą wiarygodność protestantyzmu i w 19,7% na małą wiarygodność katolicyzmu. W ocenie wiarygodności pozostałych trzech religii – według respondentów kursy politycznego wychowania nie odgrywały żadnej roli. Naukowcy upatrują w tym potwierdzenie hipotezy, że wychowanie polityczne w wyższych szkołach w Chinach w sposób szczególny traktuje chrześcijaństwo jako polityczne zagrożenie i stara się podważyć dobre nastawienie studentów do tej religii, podczas gdy inne religie są przedstawiane w bardziej pozytywnym świetle[23]. Z drugiej strony, według ankiety, przynależność do KPChnie miała żadnego wpływu na religijność studentów. Studenci należący do partii lub będący jej kandydatami nie różnili się od innych studentów ani w podejściu do wiarygodności pięciu religii, ani w religijnych postawach, czy też w wierze w siły nadprzyrodzone[24].

2) **Kwestię wpływu wierzeń religijnych studentów szkół wyższych na ich polityczne zaangażowanie** poruszono w ankiecie, o której poinformował Chen Si, docent szkoły partyjnej szanghajskiej komisji KPCh (Chen 2017). Ankietę przeprowadzono w 2013 roku. Zapytano 1200 studentów z 26 szkół wyższych, w tym 10 szkół wyższych z sześciu regionów Chin kontynentalnych; pozostałe 16 z pięciu stanów USA. Oddano 1128 ważnych ankiet.Ogółem tylko 16% ankietowanych chińskich studentów z całej grupy badawczej (Chiny i USA) określiło się jako wierzący. Jednak wyraźne różnice religijności zauważono między studentami w Chinach i USA.

Tabela 3: Przekonania religijne studentów uniwersytetów kraju za granicą

	Chińscy studenci szkółwyższych Chinach kontynentalnych	"Chińscy studenci szkół wyższych USA"
brak religii	85,60%	82,37%
chrześcijaństwo (protestanci katolicy)	3,10%	10,58%
islam	2,94%	1,45%
buddyzm	5,11%	4,98%
taoizm	3,25%	0,62%

Źródło: Chen 2017, s. 75, tabela 1.

Jak stwierdził autor, porównanie liczby wyznawców chrześcijaństwa (ogółem protestantów i katolików) wśród studentów szkół wyższych w Chinach i USA wskazuje na to, że w USA istnieje silne prawdopodobieństwo przejścia tamtejszych studentów na chrześcijaństwo, w przeciwieństwie do wyznawców taoizmu, których liczba w USA wyraźnie zmalała[25].

19 Tamże, s. 5, tabela 1 i s. 7–8.

20 Tamże, s. 7.

21 Tamże, s. 6, tabela 2.

22 Tamże, s. 8–9, hipoteza na s. 2–3.

23 Li Miao – Lu Yun – Yang Fenggang 2018, s. 8–9, hipoteza na s. 3-4.

24 Li Miao – Lu Yun – Yang Fenggang 2018, s. 8–10.

25 Chen Si 2017, s. 74, 80.

W odniesieniu do całej grupy badawczej chińskich studentów szkół wyższych Chen stwierdził, że wśród przyznających się do wyznawania jakiejś religii było 18,13% kobiet i tylko 4,23% mężczyzn. Islam był jedyną religią, do której wyznawania przyznawało się więcej mężczyzn niż kobiet.[26] Odsetek studiujących, określających się jako bezwyznaniowi, wśród urodzonych po 1990 roku wynosił 80,86% i był niższy od urodzonych po 1980 roku – 86,26%. W szczególności odsetek ankietowanych, określających się jako chrześcijanie, urodzonych po 1990 roku – wynosił 9,67% i był prawie dwa razy większy niż urodzonych po 1980 roku – 4,09%[27].

Tabela 4: Zaangażowanie polityczne ankietowanych studentów wg ich przynależności religijnej (Odpowiedź na pytanie: „Jakie jest twoje zainteresowanie wyborem lokalnego kongresu ludowego?")

	chrześcijaństwo	islam	buddyzm	taoizm	bezwyznaniowi
Jestem bardzo zainteresowany	4,22%	11,54%	3,51%	4,17%	4,73%
Jestem zainteresowany	16,90%	23,08%	22,81%	29,17%	24,00%

Tabela zestawiona na podstawie danych wykresu 7 w: Chen 2017, s. 79.

Rezultat studium przeprowadzonego na Uniwersytecie Purdue okazał się zgodny z ankietą Chena, według której wśród studiujących nauki ścisłe procent osób bezwyznaniowych był wyraźnie wyższy (87,29%) niż wśród studentów innych kierunków (79,87%). Szczególnie chrześcijaństwo okazało się bardziej popularne wśród studiujących ekonomię, socjologię, nauki humanistyczne i sztukę – 8,78%, co stanowi prawie dwa razy więcej niż wśród studiujących nauki przyrodnicze (4,54%)[28].

Ankieta mierzyła „polityczne zaangażowanie" pytaniem: „Czy Pan/i (jako wyborca) brał/a udział w wyborach do lokalnego kongresu?" i „Jak duże jest Państwa zainteresowanie wyborami do lokalnego kongresu?". Jak podkreślił Chen, zainteresowanie ankietowanych chińskich studentów w USA wyborami do lokalnego kongresu było stosunkowo niskie i mniejsze niż wśród ankietowanych studentów w Chinach. Uwzględniając czynnik religijny, widać wyraźnie, jak podkreśla Chen, że wśród studentów chińskich przyznających się do chrześcijaństwa zaobserwowano „bardziej negatywne" nastawienie do wyborów niż wśród ankietowanych studentów chińskich wyznających inne religie (por. tabela 4). Drugi najniższy wynik dało badanie przeprowadzone wśród studentów chińskich – wyznawców buddyzmu, czego przyczynę Chen dostrzegł w postawie buddyjskiego wyrzeczenia się świata. W swoim podsumowaniu Chen doszedł do konkluzji, że polityczna obojętność przyszłej elity kraju w żadnym wypadku nie jest rzeczą wskazaną i należałoby tej kwestii poświęcić więcej uwagi[29].

26 Chen Si 2017, s. 75.

27 Chen Si 2017, s. 76–77.

28 Chen Si 2017, s. 77.

29 Chen Si 2017, s. 78–80.

4. Badanie w Qufu: wiara religijna jako kapitał społeczny seniorów

We wstępie opublikowanego w 2018 roku opracowania jego autor – Lin Yusheng z Instytutu Religii Współczesnych z Akademii Nauk Społecznych w Szantungu – postawił tezę: na tle rozkładu więzi społecznych na wsi, wiara jako kapitał starych ludzi stanowi przestrzeń, w której można na nowo odbudować osobisty autorytet, międzyludzkie zaufanie i sieć komunikacji międzyludzkiej. Tezę tę sformułował na podstawie wyników ankiety przeprowadzonej na obszarach wiejskich miasta Qufu w prowincji Szantung[30]. Badanie przeprowadzono w ośmiu dużych gminach wiejskich i dwóch dzielnicach na przedmieściach Qufu na podstawie kwestionariusza. Każda z tych gmin lub dzielnic liczyła ok. 500 000 mieszkańców i na każdą z nich rozdano 100 ankiet. Wróciło łącznie 980 ważnych ankiet. Ankietowani byli ludźmi w wieku powyżej 60 lat, z zarejestrowanym w danym miejscu gospodarstwem domowym i nie należeli do tej samej rodziny[31]. Autor nie podał, w którym roku przeprowadzono badanie. Nie wypowiedział się też, dlaczego wybrał na miejsce przeprowadzenia ankiety akurat Qufu – miejsce urodzin Konfucjusza i jego filozofii z tradycyjnymi wartościami, jak synowska miłość i szacunek dla starszych. Lin Yusheng opisał najpierw szczegółowo rozpad rodziny i międzyludzkich relacji starszych ludzi na wsi. W tradycyjnym chińskim społeczeństwie każdy miał swoje określone miejsce – napisał Lin. Po powstaniu nowych Chin – kontynuował – poddano ostrej krytyce autorytet małżonków, ojca i klanu, każdy stał się równoprawnym członkiem wielkiej socjalistycznej rodziny. Przywódca klanu, własność klanowa, świątynie przodków i ofiary świątynne zostały zniesione. Tradycyjne cnoty rodzinne życzliwego ojca i posłusznych dzieci uznano za feudalny przeżytek i zastąpiono „demokratycznym" obrazem rodziny, a tradycyjny, absolutny priorytet rodziny – zapewnienie opieki starzejącym się rodzicom – zastąpiono ideą socjalnej odpowiedzialności. Według Lina wraz z upadkiem tysiącletniej tradycyjnej etyki konfucjańskiej dotyczącej rodziny starzy ludzie utracili swą dotychczasową rolę stróży społecznego porządku moralnego na wsi. Wraz z wprowadzeniem na wsi elementów rynkowych, relacje międzyludzkie zostały zastąpione przez zysk i korzyść. Poza tym, według Lina rozwiązanie ludowych komun w latach osiemdziesiątych i stopniowe wycofywanie się państwa ze wsi doprowadziło do załamania się systemu zabezpieczenia socjalnego oraz do sytuacji, w której bogactwo jako kryterium sukcesu wyparło tradycyjne miary wartości i doprowadziło do społecznego kryzysu zaufania na wsi[32]. 51,1% ankietowanych seniorów z Qufu zgodziło się całkowicie lub prawie zupełnie ze stwierdzeniem: „Ludzie dziś są bardziej utylitarnie nastawieni niż kiedyś"[33]. Ponad 80% ankietowanych było też zdania, że obcym (tzn. nieznajomym) nie należy ufać[34]. Idąc dalej, Lin ukazał, jak społeczny kapitał, autorytet i prestiż seniorów kurczą się, ponieważ dziś nie mogą oni oddziaływać tak jak kiedyś. Dotychczas zajmujący centralne miejsce w rodzinie, dziś spadli na jej obrzeża, a ich pozycja wobec dzieci została wyraźnie osłabiona. Wprawdzie seniorzy na wsi często troszczą się o swoje wnuki, ale to nie przywróci im utraconego autorytetu, lecz postrzegane jest jako wdzięczność za spodziewaną opiekę na starość. Kroki podejmowane przez rząd – takie jak wprowadzenie ubezpieczenia zdrowotnego i emerytalnego na wsi – nie są w stanie wyraźnie poprawić pozycji seniorów, m.in. dlatego, że podstawowa emerytura (88 juanów miesięcznie od 2018 roku [ok 48 zł – przyp. tłumacza] jest za niska. Do tego – argumentował Lin – seniorzy na wsi w coraz mniejszym stopniu mogą rozwijać swój społeczny kapitał, a to na skutek tendencji migracyjnych i izolacjonizmu. Zanika coraz bardziej możliwość wymiany w ramach wspólnotowego życia[35].

30 Lin Yusheng 2018, s. 24.

31 Lin Yusheng 2018, s. 24, przypis.

32 Lin Yusheng 2018, s. 24–26. Tylko część respondentów ankiety Lina – wśród nich są osoby, które dopiero osiągnęły 60 lat – spędziła część życia w tradycyjnym społeczeństwie sprzed 1949 roku; generacja mająca dzisiaj 60–70 lat w swym dzieciństwie i młodości doświadczyła raczej rewolucji kulturalnej (1966–1976).

33 Lin Yusheng 2018, s. 25.

W głównej części swojej pracy Lin opisał drogi i mechanizmy, jakimi wiara religijna pomaga odbudować społeczne relacje seniorów w regionie wiejskim i wzmocnić ich kapitał społeczny.

Według Lina, po pierwsze, dochodzi do odbudowy osobistego autorytetu. Wiara religijna jest bowiem wyrazem wolnej woli seniorów. Praktyka religijna stanowi całkiem nowe doświadczenie partycypacji społecznej, wzmacnia wiarę w własne zdolności w komunikacji społecznej i osobisty autorytet. Lin podaje jako przykład protestanckie grupy śpiewacze, w których sześćdziesięciolatkowie i siedemdziesięciolatkowie, którzy dawno zniknęli z życia społecznego, ponownie wykazali się ogromnym zaangażowaniem i przez to zostali zauważeni przez inne grupy społeczne. Na dłuższą metę, jak stwierdził Lin, dla dorosłych już dzieci uspokajającym jest fakt, że pozostali w rodzinnej miejscowości rodzice znaleźli w religii duchowe oparcie. Dlatego większość dzieci, które już jako dorośli wyprowadzili się z rodzinnych domów, ma pozytywne nastawienie do wiary rodziców[36]. W ankiecie z Qufu 62,1% rodzin seniorów w terenie wiejskim wspiera wiarę swoich rodziców, zaś tylko 27,4% nie robi tego, a 10,4% nie miało nic przeciwko wierze religijnej swoich rodziców[37].

Po drugie – wiara religijna, według Lina, promuje międzyludzkie zaufanie wykraczające poza dane miejsce, zawód czy przynależność rodzinną.

Ankieta z Qufu ukazała, że seniorzy wyznający jakąś religię, wykazują wysoki stopień zaufania wobec innych wierzących, przy czym widoczne były różnice pomiędzy religiami: wiary w duchy i bóstwa (*shen gui*神鬼, tzn. wierzeniami ludowymi w różnego rodzaju duchowe istoty), bodhisattwami (buddyzm) lub nefrytowym cesarzem (taoizm). Wśród wierzących seniorów prawie 60% było zdania, że wyznawcom religii można całkowicie lub prawie całkowicie zaufać. Protestancki Bóg (*Shangdi* 上帝) osiągnął tę pozycję wśród 80% wierzących seniorów[38].Twierdzenie o wysokim zaufaniu wierzących relatywizuje się w innym miejscu przez inne twierdzenie Lina: mianowicie, jeśliby do tej grupy dołączyć wyznawców religii ludowych, wówczas wszyscy ankietowani w regionie wiejskim seniorzy przynależeliby do jakiejś religii, z czego największy procent stanowiliby buddyści, a następnie chrześcijanie (Lin Yusheng 2018, s. 34). Qufu jest pod zarządem administracyjnym miasta Jining. Wyżej omawiany *Atlas of Religion in China* podaje w diagramie słupkowym dla Jining następujące dane dla zarejestrowanych ośrodków religijnych: katolicy: 1, islam: 8, protestanci: 55, buddyzm i taoizm: 0 (Yang 2018, s. 145). Może to posłużyć za przykład, że liczba zarejestrowanych ośrodków religijnych stanowi jedynie niewielką siłę wyjściową dla ogólnej sytuacji religijnej ludności wiejskiej (przypis 34 Lin Yusheng 2018, s. 29 i grafika 2 na s. 30).] Jeszcze większe zaufanie odnotowano wśród chrześcijan w stosunku do ich współwyznawców, bo aż 88,1% deklarowało całkowite lub prawie całkowite zaufanie[39].

Na pytanie: „Kogo poprosilibyście Państwo o pomoc w przypadku natrafienia na problemy, których sami nie potrafią Państwo rozwiązać?" seniorzy z Qufu udzielali różnych odpowiedzi, w zależności od wyznawanej religii. Aż 90% członków rodzin, krewnych i sąsiadów podało, że w pierwszym rzędzie zwróciliby się do duchów, bóstw, bodhisattwów i nefrytowych cesarzy i tylko pomiędzy 6,5% a 7,7% zwróciłoby się do współwyznawców. Z kolei 51% wierzących w chrześcijańskiego Boga wskazało, że najpierw zwróciliby się do współwyznawców. To pokazuje, że zaufanie wśród chrześcijan przewyższa to istniejące w normalnym sekularyzowanym świecie i mówi tu nawet o pewnej „religijnej etyce kooperatywnej", która często stanowi pierwszy impuls do tego, iż ludzie przechodzą na chrześcijaństwo[40]. Lin podał ponadto wiele przykładów na to, jak wiara religijna – na skutek wypływających z etyki religijnej norm postępowania – pomaga odbudować relacje rodzinne i zniwelować napięcia[41].

34 Lin Yusheng 2018, s. 26.

35 Lin Yusheng 2018, s. 26–28. W tej części Lin nawiązał do teorii społecznego kapitału Pierre'a Bourdieu i innych socjologów.

36 Lin Yusheng 2018, s. 28.

37 Lin Yusheng 2018, s. 28, tabela 1.

38 Lin Yusheng 2018, s. 29, tabela 2. Kiedy Lin mówi o *jidujiao* 基督教 (chrześcijaństwie) lub o tych wierzących w *Shangdi*, ma na myśli protestantów.

39 Lin Yusheng 2018, s. 29 i grafika 2 na s. 30.

40 Lin Yusheng 2018, s. 29–30 i grafika 3 na s. 30. Niestety w wykresie 3 napis kolumny, który wskazuje odpowiedzi wierzących w chrześcijańskiego Boga, najwyraźniej się ześlizgnął i dlatego nie można odczytać wszystkich danych.

41 Lin Yusheng 2018, s. 30–32. Lin podaje dla przykładu, że chrześcijańska nauka o pobożności dziecka, cierpliwość i wyrozumienie przyczyniły się do szybkiego rozprzestrzenienia się protestantyzmu w regionach wiejskich. W związku z tym wspomina też protestanckie pieśni, które dobrze odzwierciedlają konfucjańską pobożność synowską. Według Lina w ankiecie z Qufu wielu ankietowanych seniorów przyznało w osobistych rozmowach, że powodem przyjęcia chrześcijaństwa było pragnienie uregulowania relacji rodzinnych, czego nauczyli się dzięki chrześcijańskiemu otoczeniu. Tamże s. 31.

W końcu z analizy badań z Qufu wynika, że wiara religijna seniorów w wiejskich rejonach pomaga w odbudowie sieci międzyludzkich relacji. Ich zakres komunikacji dotąd ograniczony był przeważnie do troski o dom i wnuki oraz kontaktów z innymi seniorami z sąsiedztwa i dzięki wierze religijnej został w znaczny sposób rozszerzony, pisze Lin. Podał on przykład, że znane protestanckie ośrodki miejsc spotkań często swoim oddziaływaniem wychodzą poza daną wioskę czy sąsiednią dzielnicę. Wiara religijna oferuje tu wspólny punkt wyjścia we wzajemnych relacjach, tworzy się wspólna tożsamość, zaufanie i grupowa świadomość[42].

Ankieta z Qufu na temat wiary jako kapitału społecznego nie została ograniczona tylko do jednej religii. Dało się jednak zauważyć, że Lin w swoim opracowaniu – podobnie jak Chen Si w swojej analizie gotowości do politycznego zaangażowania się chińskich studentów – wyróżniał ciągle chrześcijaństwo w wydaniu protestanckim. Pisał on, że osoby starsze na wsi przy wyborze swojej wiary religijnej stały pod niewidzialną presją, gdyż władze państwowe popierały chrześcijaństwo w „mniejszym" stopniu niż inne religie[43]. Tak więc wzrost protestantyzmu w Chinach stawia wiele pytań natury politycznej i badawczej.

Wykaz skrótów i źródeł:

Chen Si 陈思 2017, *Bijiao shiye xia de daxuesheng zongjiao xinyang xianzhuang ji qi zhengzhi canyu yanjiu* 比较视野下的大学生宗教信仰现状及其政治参与研究 (Comparative Study of College Students' Religious Beliefs and Their Political Participation), „Shijie zongjiao wenhua 世界宗教文化" 2017, nr 4, s. 73–80.

Li Miao – Lu Yun – Yang Fenggang 2018, *Shaping the Religiosity of Chinese University Students: Science Education and Political Indoctrination*, „Religions", t. 9, nr 10, s. 12,https://www.mdpi.com/2077-1444/9/10/309

Lin Yusheng 林瑜胜 2018, *Shehui ziben, zongjiao xinyang yu shehui guanxi – yi Qufu shi nongcun laoren zongjiao xinyang diaocha wei li* 社会资本, 宗教信仰与社会关系 — 一曲阜市农村老年人宗教信仰调查为例 (Social Capital, Religious Belief and Social Relations: Taking the Survey on the Religious Belief of the Aged in the Rural Areas of Qufu as an Example),„Shijie zongjiao yanjiu 世界宗教研究" (Studies in World Religions) 2018, nr 3, s. 24–36.

NBDR: Narodowe Biuro ds. Religii (*Guojia zongjiao shiwuju* 国家宗教事务局)

NBDR-Bank danych online: *Zongjiao jichu xinxi chaxun* 宗教基础信息查询 (Informacja bazie danych religii, www.sara.gov.cn/zjjcxxcx/index.htm), podrzędnymi bankami danych *Zongjiao yuanxiao jiben xinxi* 宗教院 校 基本信息 (Podstawowe dane ośrodkach kształcenia: www.sara.gov.cn/old/zjxycs/index.htm) *Zongjiao huodong changsuo jiben xinxi* 宗教活动场所基本信息 (Baza danych ośrodków spotkań,www.sara.gov.cn/old/csjbxx/index.htm), dostęp: 27.02.2018. czasie pisania tego artykułu: (ok. 1–12 lipca 2019) na stronie internetowej NBDR była niedostępna baza danych. Rada Państwa 1997: Biuro Prasowe Rady Państwa Chińskiej Republiki Ludowej. Biała księga „wolności religijne Chinach", oficjalna wersja języku niemieckim „Beijing Rundschau" 1997, nr 44 przedruk „China heute" 1997, nr 6, s. 176–186.

Rada Państwa 2018: Biuro Prasowe Rady Państwa chińskiej Republiki Ludowej, Biała księga „China's Policies and Practices on Protecting Freedom of Religious Belief", wersja angielska w: http://www.china.org.cn/government/whitepaper/node_8004087.htm Tłumaczenie na język niemiecki „China heute" 2018, nr 2, s. 93–100 pod tytułem *Chinas Politik und Praxis beim Schutz der Freiheit des religiösen Glaubens.*

Wenzel-Teuber Katharina 2012, *Volksrepublik China: Religionen und Kirchen. Statistischer Überblick 2011*, „China heute" 2012, nr 1, s. 26–38.

– 2015, *Statistisches Update 2014 zu Religionen und Kirchen in der Volksrepublik China,* „China heute" 2015, nr 1, s. 22–34.

– 2016, *Statistisches Update 2015 zu Religionen und Kirchen in der Volksrepublik China,* „China heute" 2016, nr 1, s. 24–37.

Yang Fenggang 2018, pomocą J.E.E. Pettit, *Atlas of Religion in China. Social and Geographical Contexts*, Leiden–Boston: Brill.

42 Lin Yusheng 2018, s. 32–33 i grafika 4 na s. 34.

43 Lin Yusheng 2018, s. 34.

Zawiadomienie Ministerstwa Spraw Obywatelskich w sprawie rejestracji miejsc kultu religijnego jako osób prawnych[44]

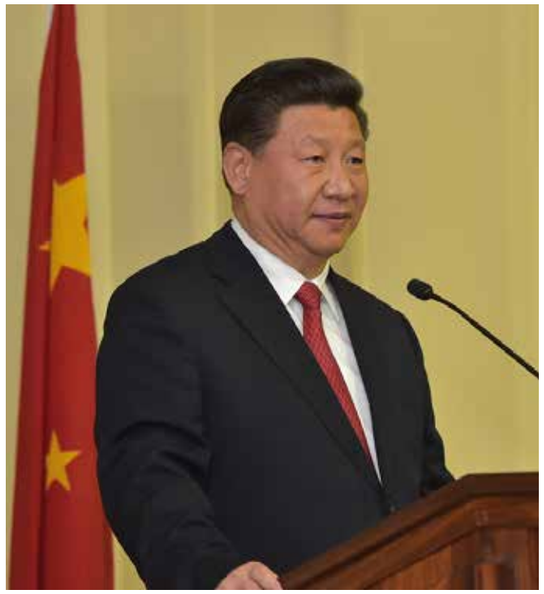

Przewodniczący KPCh Xi Jinping. Źródło: Foter.com

(Zawiadomienie dotyczące każdego Biura ds. Religii na szczeblu prowincjonalnym, w regionach autonomicznych oraz miastach wydzielonych, Komisji i Biur do Spraw Etnicznych i Religijnych, Komisji Obywatelskich oraz Biur Etnicznych i Obywatelskich przy Korpusie Produkcyjno-Budowlanym (*Xinjiang Shengchan Jianshe Bingtuan Minzongju* 新疆生产建设兵团民宗局) w prowincji Xinjiang)

Na podstawie odpowiednich ustaw zawartych w *Ogólnych Przepisach Prawa Cywilnego Chińskiej Republiki Ludowej* (*Zhonghua Renmin Gongheguo minfa zongze* 中华人民共和国民法总则) oraz *Ustawy o religii* (*Zongjiao shiwu tiaoli* 宗教事务条例) wyróżniono istotne zagadnienia dotyczące rejestracji miejsc kultu religijnego jako osób prawnych, w celu uregulowania tej kwestii, a także ochrony praw i korzyści miejsc działalności wyznaniowej.

1. Aby zarejestrować miejsce kultu religijnego jako osobę prawną, należy złożyć podanie do Władz ds. Religijnych Rządu Ludowego na poziomie powiatu w Powiatowym Biurze Rządu Ludowego ds. Religijnych (*Xian ji Renmin Zhengfu Zongjiao Shiwu Bumen* 县级人民政府宗教事务部门) po wcześniejszym uzyskaniu zgody lokalnej organizacji religijnej i pozytywnej weryfikacji Powiatowego Oddziału Departamentu ds. Obywatelskich (*Xian ji Renmin Zhengfu Minzheng Bumen*县级人民政府民政部门).

2. Aby złożyć wniosek o rejestrację, należy spełniać następujące warunki:
   - 2.1 Miejsce kultu religijnego zalicza się do klasztorów, meczetów lub kościołów zarejestrowanych przez Biuro ds. Religijnych Rządu Ludowego.
   - 2.2 W miejscu kultu religijnego przebywają osoby duchowne pełniące funkcje koordynujące i inni pracownicy, których zawód jest związany z działalnością tego obszaru.
   - 2.3 Należy posiadać własny kapitał zakładowy, nie mniejszy niż sto tysięcy juanów.
   - 2.4 Zarządzanie środkami finansowymi powinno być zgodne z państwowymi przepisami dotyczącymi finansów, aktywów i rachunkowości.
   - 2.5 Miejsce kultu religijnego posiada zorganizowaną strukturę oraz rzetelny statut.

Miejsce kultu religijnego powinno zostać zarejestrowane jak osoba prawna pod taką samą nazwą, jaka występuje w„Zaświadczeniurejestracjimiejscakultureligijnego"(*Zongjiao huodong changsuo dengji zheng* 宗教活动场所登记证).

3. Rejestrację poprzedza weryfikacja przez Powiatowe Biuro Rządu Ludowego ds. Religijnych. Należy dostarczyć następujące dokumenty:
   - 3.1 Podanie o rejestrację osoby prawnej;
   - 3.2 Pisemną opinię wydaną przez lokalną organizację religijną;
   - 3.3 Kopię „Zaświadczenia rejestracji miejsca kultu religijnego";
   - 3.4 Informacje na temat tożsamości i ogólnej sytuacji proponowanego przedstawiciela prawnego, osoby zarządzającej całą organizacją, osób duchownych i innych pracowników związanych z działalnością danego miejsca. Osoby duchowne dostarczają również certyfikat uprawniający do wykonywania zawodu;
   - 3.5 Zaświadczenie o zgodności kapitału zakładowego;
   - 3.6 Raport z audytu finansowego, wydawany przez firmę księgową posiadającą kwalifikacje w zakresie weryfikacji kapitału;
   - 3.7 Szkic statutu;

4. Powiatowe Biuro Rządu Ludowego ds. Religijnych powinno podjąć decyzję w ciągu 20 dni roboczych od daty złożenia wniosku. Jeżeli po weryfikacji zostanie

44 *Tekst Guojia zongjiao shiwuju minzhengbu guanyu zongjiao huodong changsuo banli faren dengji shixiang de tongzhi* 国家宗教事务局 民政部关于宗教活动场所办理法人登记事项的通知, opublikowany na stronie Ministerstwa Spraw Cywilnych ChRL, http://www.mca.gov.cn/article/xw/tzgg/201901/20190100014627.shtml, dostęp: 23.09.2019. języka chińskiego przełożyła Natalia Szczypiorowska.

uzyskana zgoda, wnioskodawca otrzymuje dokument potwierdzający pozytywne rozpatrzenie wniosku. Jeśli wnioskodawca nie uzyska zgody, zostanie o tym powiadomiony pisemnie.

Dokument potwierdzający pozytywną weryfikację wniosku powinien zawierać nazwę miejsca kultu religijnego, adres, informacje o wysokości kapitału zakładowego, a także imię i nazwisko oraz ujednolicony identyfikator wiarygodności społecznej (*Tongyi shehui xinyong daima* 统一社会信用代码)[45] przedstawiciela prawnego i osoby zarządzającej całą działalnością.

5. Po otrzymaniu dokumentu potwierdzającego pozytywną weryfikację wniosku należy udać się do Powiatowego Departamentu Rządu Ludowego ds. Obywatelskich w celu rejestracji osoby prawnej.

Powiatowy Departament Rządu Ludowego ds. Obywatelskich wydaje pozwolenie na rejestrację w ciągu 5 dni roboczych od daty złożenia wniosku. Osobom, które uzyskały zgodę, wydaje się certyfikat rejestracji. Jeżeli osoba prawna nie zostanie zarejestrowana, wnioskodawca zostanie o tym powiadomiony pisemnie.

6. „Certyfikat miejsca kultu religijnego jako osoby prawnej" (*Zongjiao huodong changsuo faren dengji zhengshu* 宗教活动场所法人登记证书) zawiera nazwę, adres, dane przedstawiciela prawnego, wysokość kapitału zakładowego i ujednolicony identyfikator wiarygodności społecznej.

Przedstawiciel prawny miejsca kultu religijnego w zasadzie nie może być przedstawicielem prawnym podobnej działalności.Wzór „Certyfikatu rejestracji miejsc kultu religijnego jako osób prawnych" jest ustalony przez Ministerstwo Spraw Obywatelskich.

7. Statut miejsca kultu religijnego o statusie osoby prawnej jest sprawdzony i zatwierdzany przez Powiatowe Biuro Rządu Ludowego ds. Religijnych. Statut wchodzi w życie z dniem zarejestrowania osoby prawnej. Tekst przykładowego dokumentu statutowego jest podany przez Państwowe Biuro ds. Religijnych.

8. Miejsce kultu religijnego, które uzyskało status osoby prawnej składa wniosek o wyprodukowanie własnej pieczątki, otwarcie rachunku bankowego i rejestrację podatkową. Ponadto, należy zgłosić wzór pieczątki do Powiatowego Biura Rządu Ludowego ds. Religijnych i Ministerstwa Spraw Obywatelskich, w celu włączenia wzoru do akt.

9. Jeśli status prawny miejsca kultu religijnego ulega zmianie i staje się ono osobą prawną, należy uzyskać dokument potwierdzający pozytywną weryfikację wydawany przez Powiatowe Biuro Rządu Ludowego ds. Religijnych. Następnie należy zarejestrować nowy status prawny w lokalnym Powiatowym Departamencie Rządu Ludowego ds. Obywatelskich.

10. W przypadku, kiedy miejsce kultu religijnego o statusie osoby prawnej zakończy swoją działalność, lokalny Powiatowe Biuro Rządu Ludowego ds. Religijnych odbiera „Zaświadczenie rejestracji miejsca kultu religijnego" oraz kieruje utworzeniem struktur likwidacyjnych w celu przeprowadzenia działań zgodnie z prawem. Następnie Powiatowe Biuro Rządu Ludowego ds. Religijnych unieważnia zaświadczenie o pozytywnej weryfikacji, a na koniec Powiatowy Departament Rządu Ludowego ds. Obywatelskich unieważnia rejestrację.

11. Ustanowienie, zmiana oraz unieważnienie rejestracji miejsc kultu religijnego jako osób prawnych jest ogłaszane przez Powiatowy Departament Rządu Ludowego ds. Obywatelskich.

12. Naruszenie art. 64, 65, 67 *Rozporządzenia o religiach* (*Zongjiao shiwu tiaoli*宗教事务条例) przez miejsce kultu religijnego o statusie osoby prawnej jest sankcjonowane przez organ zarządzający rejestracją lub zatwierdzony organ zakładowy. Sankcje nakłada również Powiatowe Biuro Rządu Ludowego ds. Religijnych. W przypadkach poważnych wykroczeń może on unieważnić „Zaświadczenie rejestracji miejsca kultu religijnego". Powiatowy Departament Rządu Ludowego ds. Obywatelskich może unieważnić „Certyfikat rejestracji miejsca kultu religijnego jako osoby prawnej".

13. Biura Rządu Ludowego ds. Religijnych i ds. Obywatelskich na poziomie gminnym lub wyższym zgodnie z prawem kierują pracą departamentów powiatowych przy rejestracji.

14. Niniejsze zawiadomienie zostanie wprowadzone w życie z dniem 1.04.2019.

45 Ujednolicony identyfikator wiarygodności społecznej: system wiarygodności społecznej to zbiór mechanizmów, które śledzą działania firm i jednostek, przyznając lub odejmując punkty za określone zachowania gospodarcze, społeczne i polityczne. Wynik punktacji ma szeroki wpływ na życie obywateli, wpływając na ich zdolność znalezienia pracy, możliwość ubiegania się o pożyczki i kredyty hipoteczne, a nawet zdolność do podróżowania. Za: Rogier Creemers, China's Social Credit System: An Evolving Practice of Control (May 9, 2018). Dostępne na: SSRN: https://ssrn.com/abstract=3175792 lub: http://dx.doi.org/10.2139/ssrn.3175792 [dostęp: 24.10.2019.]. Przyp. tłum.

Ciężkie czasy dla Kościoła w Chinach[46]

ks. Piotr Adamek

Komunistyczna Partia Chin wyznaczyła kierunek dla religii: mają one ulec sinizacji. Podczas obchodów chińskiego Nowego Roku odwiedziłem znajomą katolicką rodzinę z prowincji Shaanxi w środkowych Chinach. Wieczorem pierwszego dnia wszyscy mężczyźni z rodziny udali się poza wioskę, gdzie pośrodku pola pochowani byli zmarli krewni (kobiety przychodzą tu osobno w trzeci dzień Nowego Roku). Po modlitwie i trzech tradycyjnych ukłonach przed przodkami rodziny, mój znajomy podpalił przy grobach fajerwerki, które według chińskich wierzeń mają odganiać złe duchy. To stara tradycja przejęta również przez tamtejszych katolików i przykład zakorzenienia chrześcijaństwa w chińskiej kulturze, czyli sinizacji. W ciągu ostatniego roku temat sinizacji religii (*zongjiao zhongguohua*) był w Chinach wszechobecny. W całym kraju organizowano na ten temat konferencje, a oficjalne czasopisma publikowały artykuły propagujące ideę. Impulsem do tej dyskusji był wykład przewodniczącego ChRL Xi Jinpinga na temat polityki religijnej wygłoszony na konferencji roboczej Komunistycznej Partii Chin w kwietniu 2016 r. O konieczności dopasowania religii do chińskiej rzeczywistości przypomniał on również 18 października 2017 r. w referacie na XIX Zjeździe KPCh. Ten apel nie precyzuje jednak, o jakie dopasowanie i o jaką chińską rzeczywistość chodzi.

Jak to z religiami w Chinach było

Sinizacja religii przybywających do Chin dokonuje się od ponad dwóch tysiącleci. Każda z nich przechodziła proces interakcji i adaptacji w tamtejszej kulturze. Niektóre, jak nestorianizm w XIV w. czy judaizm w XVII w., utraciły własną tożsamość, roztapiając się w kulturze dominującej. Innym udało się przystosować, zachowując „depozyt wiary" i wzbogacając miejscową kulturę. Szczególnie wartym uwagi jest proces sinizacji buddyzmu. Ta pochodząca z północnych Indii religia dotarła do Chin jeszcze przed naszą erą, a poprzez tłumaczenia buddyjskich tekstów na język chiński i rozwój własnych szkół, takich jak Chan (Zen), przeszła transformację i stała się „chińskim buddyzmem". Jednocześnie kultura chińska przejęła wiele elementów buddyjskich literaturze, filozofii i sztuce. Inne były drogi sinizacji islamu. Ta religia, docierająca do Chin zarówno drogą morską, jak i lądową już od VII-VIII w., była długo uważana za wiarę arabskich kupców. Mimo że islam przyjmowały różne grupy etniczne, chińscy muzułmanie byli przez stulecia traktowani jako odrębna narodowość Hui. Choć dziś, po wiekach sinizacji, nie różnią się od Chińczyków Han wyglądem ani językiem, zachowali własną wiarę. Inne wielomilionowe muzułmańskie mniejszości narodowe, np. Ujgurzy, mocno podkreślają zarówno odrębność etniczną, jak i religijną, narażając się ze strony władz na zarzut separatyzmu. Sinizacja nie jest obca również chrześcijaństwu w Chinach. Nestorianie, którzy przybyli z Persji do Chin w VII w., asymilowali wiele elementów chińskiej i buddyjskiej kultury, używając np. symbolu krzyża połączonego z kwiatem lotosu. Swoistą sinizację chrześcijaństwa proponował w XVI-XVII w. jezuicki misjonarz Matteo Ricci, doceniając bogactwo kultury chińskiej, w której należało wyrazić wartości chrześcijańskie. W ostatnich dziesięcioleciach inkulturacja chrześcijaństwa była wielokrotnie promowana przez Kościół katolicki, m.in. w dokumencie Synodu Biskupów w 1985 r.

Przymusowe dostosowanie

Jednak KPCh inaczej rozumie sinizację religii. Różnica ta związana jest z relacją państwa i religii w historii Państwa Środka. Jego władcy zawsze stali ponad religią i to oni określali, która nauka jest właściwa (*zheng*), a która jest herezją (*xiejiao*). Również dziś państwo jest suwerenem wszystkich religii, które z punktu widzenia rząd upełnią rolę służebną i są podporządkowane władzom. Obecny apel o sinizację religii jest konsekwencją wzrostu świadomości narodowej Chińczyków oraz obawy władz przed zagraniczną infiltracją i religijnym separatyzmem. Wsparcie rozwoju religii z zagranicy jest uważane – wg słów religioznawcy Mou Zongjiana – za zagrożenie naruszające „religijną ekologię" Chin. Po proklamacji ChRL w 1949 r. została sformułowana zasada tzw. trzech autonomii religii, niwelująca wpływy z zewnątrz: samozarządzanie (zakaz kierownictwa z zagranicy), samoutrzymanie (zakaz zewnętrznego finansowania) i samoewangelizacja (zakaz przyjmowania zagranicznych misjonarzy). Zasady te obowiązują organizacje religijne do dziś, umożliwiając władzom państwowym kontrolę zwłaszcza tych „problematycznych": chrześcijaństwa, islamu i buddyzmu tybetańskiego. Obecna definicja „sinizacji religii", na nowo podkreślająca podporządkowanie religii polityce partii komunistycznej, nie jest niczym nowym, choć oznacza bardziej restrykcyjne egzekwowanie dotychczasowych zakazów. Obawy budzi natomiast jej zakres, zwłaszcza postulat sinizacji nauczania i moralności. Dotychczas władze ingerowały zwykle w sprawy administracyjne organizacji religijnych,

46 Artykuł ukazał się Tygodniku Powszechnym nr 46 (12.11.2017), s. 38

nie interesując się prawdami wiary. Ostatnio jednak, we wrześniu 2017 r., przewodniczący Chińskiego Stowarzyszenia Buddystów otwarcie stwierdził, że wszystkie religie muszą zerwać z oryginalną kulturą i interpretacją swej nauki, i stworzyć nowy system nauczania w oparciu o kulturę chińską. Taka „sinizacja" oznaczałaby przymusowe dostosowanie nauczania głoszonego przez różne religie do doktryny KPCh. „Nauka Kościoła musi roztopić się w kulturze chińskiej; musi aktywnie wprowadzać w życie fundamentalne socjalistyczne wartości; musi utwierdzać system socjalistyczny z chińską specyfiką. Tylko w ten sposób będzie możliwa prawdziwa ewangelizacja!"– tak wyjaśnił kierunek sinizacji chrześcijaństwa bp Józef Liu Xinhong w maju 2017 r. na spotkaniu z kapłanamii wiernymi diecezji Anhui. To samo dosadniej wyraził w lipcu 2017 r. na corocznym seminarium zorganizowanym przez państwowe Biuro ds. Religii bp Józef Ma Yinglin, przewodniczący chińskiej oficjalnej Konferencji Biskupów: sinizacja to wypełnianie tego, czego od religii wymaga Partia.

Autor jest werbistą, sinologiem, wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu Fu Jen 輔仁 na Tajwanie.

Kultura regionalna a rozwój katolicyzmu w środowisku chińskiej prowincji. Badania w dziedzinie opętań przez złe duchy i egzorcyzmów[47]

Huang Jianbo – Wang Yuan

Za zjawiskiem pewnego społecznego fenomenu ukrywają się często ludzie o bardzo zróżnicowanej kulturze (także różnych religii), praktykujący różnorodne misteria, a na określenie tego samego fenomenu używają nieraz bardzo różnych pojęć o często diametralnie odmiennym znaczeniu. Systemy językowe i interpretacyjne różnych grup religijnych są też źródłem zróżnicowania nazewnictwa i sensu pewnych fenomenów. Dotyczy to także takich terminów jak „opętanie przez złe duchy" (poniżej używany będzie termin „opętanie") i „egzorcyzmy", o które chodzi w tym artykule. Bazując na wcześniejszych badaniach, autorzy niniejszego tekstu przeprowadzili badania terenowe nad egzorcyzmami oraz nawróceniami we wspólnotach katolickich miasteczka „B" i okolicy w południowej części prowincji Hebei, dokonując też w ten sposób analizy fenomenu mieszania się i wzajemnego przenikania dwóch różnych systemów religijnych, katolicyzmu oraz chińskiej religijności ludowej[48].

Miasteczko „B" położone jest w pobliżu miasta Botou (oraz Cangzhou) w prowincji Hebei. Początki katolicyzmu w tej okolicy sięgają końca epoki panowania dynastii Ming i początków rządów dynastii Qing. Matteo Ricci głosił tam ewangelię podczas swoich podróży na północ Chin (1598-1600) zatrzymując się w Wuqiao, Dongguang i Botou. Dokumenty z roku 1932 z okolic Jiaohe potwierdzają istnienie katolicyzmu w tym regionie. Na początku panowania dynastii Qing wybudowano w mieście Jiaohe katolicki kościół, a za panowania Xiangfenga zrobiono to także w dwóch innych miejscowościach[49]. W 1931 roku zamieszkiwało tę okolicę 1200 katolików.

Według „*Gazety Miasta Baotou*", w początkowej fazie istnienia Chińskiej Republiki Ludowej w granicach miasta znajdowało się 28 mniejszych lub większych kościołów katolickich. W roku 1950 Kościół katolicki posiadał tam ponad 200 zarejestrowanych nieruchomości, a do swoich członków zaliczał ponad dwa tysiące rodzin, czyli około 4000 do 5000 osób. Po powstania ChRL zmniejszyła się aktywność katolików i około roku 1966 było na terenie miasta już tylko 25 kościołów. Podczas rewolucji kulturalnej wygasła całkowicie wszelka działalność religijna. Po odwilży politycznej w roku 1979 nastąpiło powolne odrodzenie życia religijnego i już w roku 1990 istniały na terenie Botou następujące religie i wyznania: buddyzm, katolicyzm, protestantyzm i islam. Wśród nich było 5600 katolików zamieszkujących 18 miasteczek i 84 wsie regionu. Według lokalnej statystyki kościelnej w roku 2003 istniały tam łącznie około 23 kościoły i miejsca spotkań[50]. Obecna tam też i szeroko rozprzestrzeniona była także chińska religijność ludowa.

Wzrost liczby katolików w ciągu 30 lat po roku 1978 przejawiał się w trojaki sposób. Pierwszym z nich było przekazywanie tradycji katolickich w rodzinie (od zawsze główny

47 Professor dr Huang Jianbo 黄剑波 jest dyrektorem Instytutu Antropologii, jak również Center for Ethnicity and Development na Wschodnio Chińskim Uniwersytecie w Szanghaju. Pani dr Wang Yuan 王媛 zajmuje stanowisko docenta i Master Supervisor w College of Humanities and Social Sciences na Uniwersytetu Aeronautyki i Astronautics w Nankinie. Przedstawiony tu artykuł ukazał się pierwotnie w chińskiej wersji językowej pod tytułem *Difang wenhua yu xiangcun tianzhujiao de fazhan – yi fumo yu qumo wei zhongxin de tantao* 地方文化与乡村天主教的发展—以附 魔与驱魔为中心的探讨 (Catholicism and Local Culture in Northern China: A Research on Demonic Possession and Exorcism), w: *Jidujiao sixiang pinglun* 基督教思想评论 (Regent Review of Christian Thoughts), 2012 (wydany w 2013), nr 16, s. 235-245 (ISBN 978-7-208-11171-4). Niemieckie tłumaczenie - dr Katrin Fiedler wydane w Duihua, w marcu 2017, nr 41, s. 1-5 (część 1) i Mai 2017, nr 42, s. 1-6 (część 2). Tu dokonano jedynie korekty w wąskim zakresie. Przytoczone przypisy pochodzą z chińskiego oryginału i przetłumaczone zostały przez zespół China Cheute, za pozwoleniem autorów (...) Za udostępnienie dziękujemy czasopismu Regent Reviev of Christian Thoughts, dr Katrin Fiedler jak również China Infostelle w Hamburgu. Artykuł opublikowano w „China heute" XXXVIII (2019), nr 1 (201). Z jęz. niemieckiego tłumaczył Sławomir Rakus SVD. Przypisy tłumaczyła dr Krystyna Sztuka.

48 To nie oznacza bynajmniej, że miasteczko B przedstawia tak zwany przypadek modelowy lub że posiada walor reprezentatywności. *De facto* traktujemy je po prostu jako zwyczajną miejscowość w Chinach Północnych i w tym sensie przyglądamy się jej i poddajemy obserwacji, aby badać i dyskutować nad tematem zarówno lokalnego charakteru, jak i ogólnego rozpowszechnienia katolicyzmu w Chinach.

49 [...] *Hebei sheng Botou shi difangzhi bianzuan weiyanhui* 河北省泊头市 地方志编纂委员会 (wyd.), *Botou shi zhi* 泊头市志, Beijing: Zhongguo duiwai fanyi chuban gongsi 2000, s. 627-628.

50 *Tianzhujiao Xianxian jiaoqu* 天主教献县教区 (wyd.), *Xianxian jiaoqu: women de jia* 献县教区: 我们的家 (materiał wewnętrzny), 2003, s. 136.

fundament katolicyzmu)[51]. Poza tym katolicy zaczęli znowu – po zakończeniu rewolucji kulturalnej i związanych z nią prześladowań – uczęszczać do kościołów. Po trzecie, co jest szczególnie zauważalne w okolicach miasta „B", żyje tam bardzo duża liczba konwertytów.

Od czasu zakończenia rewolucji kulturalnej do roku 2001 liczba katolików w parafiach miasta „B" wzrosła z 2000 do 8000[52]. Według badań autorów niniejszego artykułu z roku 2008 sytuacja ta (duża liczba nawróceń) trwa nadal. Nawrócenia są w badaniach nad religią tematem ciągle aktualnym, przy czym istnieje wiele bardzo zróżnicowanych prób interpretacji tego zjawiska. Oprócz wyjaśnień teologicznych opartych na indywidualnej duchowości poszczególnych wiernych i ich chęci umocnienia i duchowego wzrostu w oparciu o własną religię istnieją także interpretacje socjologiczne i etnologiczne starające się szukać wyjaśnień na gruncie społecznym, czy też tłumacząc to zjawisko z punktu widzenia polityki, władzy czy kultury. Istnieje na przykład pogląd, że jednostki nawracają się w konsekwencji zawarcia związku małżeńskiego z osobą zakorzenioną w jakiejś tradycji religijnej[53]. Chińczycy nawracają się też na chrześcijaństwo ponieważ chińska religijność ludowa w porównania z religiami zachodu jest mniej wymagająca[54]. Natomiast badania nad przypadkami nawróceń w miejscowości „B" wykazały, że tamtejsze liczne nawrócenia na katolicyzm mają związek z tym, co miejscowi wierni oraz duchowni nazywają „opętaniem" i „egzorcyzmami". Zjawiska te są, zdaniem wielu uczonych, identyczne znaczeniowo z pojęciem choroby i uleczenia z niej[55].

W poniższym artykule nie traktujemy jednak opętania i egzorcyzmów jako wyjaśnienia dla licznych nawróceń, ale jako „proces kulturowy", którego są one obiektem. Staramy się dociec, jak katolicyzm będący religią powszechną, obejmującą cały świat, urzeczywistnia się w kontekście konkretnego małego miasta „B". To znaczy, że z jednej strony zajmujemy się tym, w jaki sposób lokalny personel kościelny dokonuje tam przekazu wiary w kontekście miejscowego społeczeństwa, a z drugiej strony chodzi nam o to, jak tamtejsi wierni pojmują swoją wiarę i doświadczają jej oraz jak wprowadzają ją w życie.[56] Możemy w ten sposób uniknąć schematu „ataku i obrony", używanego w Chinach do ilustrowania stosunków między państwem a Kościołem i posłużyć się zamiast tego metodą dyskusji i inkulturacji, aby osiągnąć wielowymiarowe spojrzenie na tą skomplikowaną działalność kulturalną[57].

Opętanie i jego wyjaśnienia

Opętanie jako zjawisko związane z duchami oraz bytami niematerialnymi było już przedmiotem licznych badań. W niektórych z nich podkreślano, że opętanie to walka przeciwstawnych mocy lub też próba przeciwstawienia się czemuś. Na przykład fenomen opętania przez złe duchy w Malezji spotykany jest często wśród pracownic fabryk i interpretowany jako manifestacja niezadowolenia wobec złych warunków pracy[58]. Natomiast na południowym wybrzeżu Kenii wśród ludu Digo, gdzie pozycja społeczna kobiet jest o wiele słabsza, niż mężczyzn, kobiety wykorzystują egzorcyzmy, aby przeforsować żądania zmiany ich sytuacji w stosunku do ich mężów lub też mężczyzn będących u władzy. Opętanie przez złe duchy staje się w ten sposób atutem dla gorzej sytuowanej grupy społecznej[59].

W innych badaniach poświęcono więcej uwagi medycznej funkcji opętania. Na przykład szamani mniejszości etnicznych w północno-wschodnich Chinach wykorzystują stan owładnięcia czy opętania w procesie uzdrawiania[60], natomiast w Brazylii nawet elitarni lekarze osiągają lepsze wyniki kuracji poprzez używanie tego stanu (niem. Besessenheit)[61].

W wielu innych badaniach opętanie było interpretowane jako choroba psychiczna. Na przykład Zygmunt Freud uważał, że opętanie jest chorobą nerwową, jedną z form histerii[62]. Podobnego przekonania był Li Yiyuan: „z punktu widzenia *medium*, sednem egzorcyzmu jest to, że oddaje ono swoje ciało do dyspozycji bóstwu, które używa jego ciała, aby przekazać swoje przesłanie. Wypowiadane słowa nie są więc słowami medium, ale słowami bóstwa. Istotne jest zatem postawienie pytania, na ile możliwe jest wniknięcie bóstwa w ciało medium? Naukowa analiza tego fenomenu manifestującego się w zachowaniach medium pozwala stwierdzić sytuacyjną zmianę osobowości"[63].

51 Zhang Xianqing 张先清, *Guanfu, zongzu yu tianzhujiao* 官府、宗族与天 主教, Beijing: Zhonghua shuju 2009.

52 Zhen Yu 振羽, *Zhu ai bian sa ren jian* 主爱遍洒人间, materiały wewnętrzne diecezji Xianxian, 2001, s. 1.

53 Rodney Stark – Roger Finke, *Acts of Faith: Explaining the Human Side of Religion*, Berkeley: University of California Press 2000, s. 119.

54 Wu Ziming 吴梓明, *Sheng shan jiao xia de shizijia: zongjiao yu shehui hudong ge'an yanjiu* 圣山脚下的十字架: 宗教与社会互动个案研究, Hongkong: Daofeng shushe 2005, s. 277.

55 Taką metodę rozpowszechniania wiary i pozyskiwania nowych wyznawców, przy której uzyskuje się leczenie ciała i jednoczesne „zbawianie" obecnej w nim duszy znaleźć często można także w wielu miejscowościach Chin w praktykach protestanckich. Jednak w tym artykule będzie mowa tylko o katolicyzmie.

56 Huang Jianbo 黄剑波, *Difangxing, lishi changjing yu xinyang biaoda* 地方性、历史场景与信仰表达, Beijing: Zhongguo xiju chubanshe 2008.

57 Wu Ziming 吴梓明 – Li Xiangping 李向平 – Huang Jianbo 黄剑波 – He Xinping 何心平 i inni, *Bianji de gongrong* 边际的共融, Szanghaj: Shanghai renmin chubanshe 2009.

58 Aihwa Ong, *Spirits of Resistance and Capitalist Discipline: Factory Women in Malaysia*, New York: State University of New York Press 1987.

59 Roger Gomm, „Bargaining from Weakness: Spirit Possession on the South Kenya Coast", w: „Man", New Series 10 (1975) 4, s. 530-543.

60 *Wurenqiqige* 乌仁其其格, *Samanjiao zongjiao zhiliao yishi de renleixue fenxi: yi ke'ersabo de yiliao huodong wei ge'an* 萨满教宗教治疗仪式的 人类学分析: 以科尔沁博的医疗活动为个案, w: *Zhongyang minzu daxue xuebao (Zhexue shehui kexue ban)* 中央民族大学学报 (哲学社会 科学版) 2007, nr 6.

61 Luke Lassiter, *Invitation to Anthropology*, Oxford: Altamira Press 2006, s. 173-174.

62 *Fuluoyide* 弗洛伊德 [Österreich], *Shiqi shiji fumo shenjingbing bingli* 十七世纪附魔神经病病例, w: Fuluoyide 弗洛伊德, *Lun chuangzaoli yu wuyishi* 论创造力与无意识, tłumaczenie Sun Kaixiang 孙恺祥, Beijing: Zhongguo zhanwang chubanshe, 1987.

63 Li Yiyuan 李亦园, *Renlei de shiye* 人类的视野, Shanghai: Shanghai wenyi chubanshe 1996, s. 284-286.

Godne zauważenia jest to, że wszystkie te teorie przyjmują tak zwaną perspektywę zewnętrzną lub też spojrzenie z zewnątrz. Perspektywa zewnętrzna zaś jest rzeczywiście bardzo ważna i wartościowa, jednak metodologia etnologiczna posługuje się perspektywą subiektywną i uważa subiektywną analizę fenomenów za szczególnie ważną. To znaczy, że ważne jest to, jak postrzegają zjawisko opętania sami dotknięci nim ludzie. Jeszcze ważniejsze okazać się może, że interpretacje tych zjawisk przez osoby nimi dotknięte mogą okazać się pomocne w wyjaśnieniu, dlaczego osoby opętane przez złe duchy nawracają się na katolicyzm. Z pewnością spotkamy się z różnymi opiniami i różnymi zdaniami na temat demonów i opętań, jednak nie można przy tym pominąć zdania samych opętanych, katolickich duchownych, miejscowych chrześcijan oraz niechrześcijan, którzy również jakoś interpretują zjawisko opętania i tworzą kulturowe formy egzorcyzmu.

Fenomen opętania nie był początkowo określany mianem „opętania przez złego ducha" *(fumo)*, ale tradycyjnie jako „opanowanie przez duchy" *(futi)*. Już na podstawie tej zmiany pojęć możemy dostrzec różnicę pomiędzy katolicyzmem a religijnością ludową, ale jednocześnie także ich wzajemne przemieszanie. W chińskiej religijności ludowej istnieją dwa sposoby wyjaśnienia nadzwyczajnych stanów świadomości oraz szaleństwa. Pierwszy z nich posługuje się pojęciem „opuszczenia", mianowicie wtedy, kiedy dusza-*hun* opuszcza duszę-*po*. Drugi opisuje je jako „wniknięcie", kiedy jakieś bóstwo albo inna zewnętrzna zła moc opanowuje ludzkie ciało. W swoim dziele „*Zew Bogów*" Kong Feili stwierdził: „według prastarego tradycyjnego przekonania, w ciele każdego żyjącego człowieka istnieje dusza-*hun* reprezentująca ducha oraz dusza-*po* reprezentująca materię. Jeżeli dusza-*hun* opuści ciało człowieka na dłuższy czas, może to doprowadzić do zmiany stanów świadomości i do anormalnych sytuacji, np. choroby, omdlenia, szaleństwa lub nawet śmierci"[64].

W licznych chińskich opowieściach o duchach termin „*fumo*" (opętanie przez złego ducha) spotykany jest rzadziej, niż termin „*futi*" (opanowanie przez duchy)[65]. Natomiast słowo „diabeł" (*mogui*) jest zaczerpnięte z Biblii. Według przekazu biblijnego to diabeł uwiódł przodków ludzkości Adama i Ewę, w wyniku czego zjedli zakazane owoce i zostali wygnani z raju (z Edenu). Z tego powodu diabeł jest w chrześcijańskiej kulturze zachodniej symbolem zła oraz brzydoty. Także pojęcie opętania występuje często w Biblii, a szczególnie w niektórych rozdziałach Ewangelii[66].

64 Kong Feili 孔飞力, *Jiao hun: 1768 nian Zhongguo yaoshu da konghuang* 叫魂: 1768年中国妖术大恐慌, tłumaczenie: Chen Jian 陈兼 i Liu Chang 刘昶, Shanghai: Shanghai sanlian shudian 1999, s. 131.

65 Przykładowo brakuje w dziele opisanym przez Ji Yun 纪昀, wielkiego uczonego dynastii Qing z Cangzhou 沧州, *Yuewei caotang biji* 阅微草堂笔记 nie opisów tego typu owładnięć (opętań) przez samotne nieśmiertelne duchy i demony, co jest dowodzone w tomie 4, *Luanyang xiaoxia lu* 滦阳消夏录: „Wiedźma, stara kobieta o imieniu Hao, była najbardziej przebiegła spośród kobiet we wsi. Jako dziecko widziałem ją u rodziny pewnej ciotki z Lü-Klan w Cangzhou . Opowiadała ona, że to sam Bóg bierze w posiadanie jej ciało".

66 Wykorzystane w tym artykule tłumaczenie Bibblii pochodzi z wydania Studium Biblicum O.F.M. Hongkongu (*Xianggang Sigao shengjing xuehui yiduben* 香港思高圣经学会释读本), 1992.

Jeśli weźmiemy to pod uwagę, widać że pojęcie opętania (*fumo*) nie jest określeniem wywodzącym się z języka chińskiego, lecz należy do słownictwa katolickiego. Kiedy w klasycznych tekstach chińskich występuje pojęcie owładnięcia przez ducha, to nie ma ono nic wspólnego z diabłem. Podczas badań terenowych doświadczający tego stanu opowiadali autorom artykułu, że nie byli w stanie kontrolować swojego ciała, a po odzyskaniu świadomości nie mogli w ogóle przypomnieć sobie tego, co się z nimi działo. Niektórzy podczas stanów „opętania" powtarzali bez przerwy te same słowa, inni – leżąc w łóżku – wykonywali ruchy podobne do ruchów żmii, jeszcze inni wpadali w histerię i przeklinali, a byli i tacy, którzy pogrążali się w całkowitym milczeniu.

Ludność autochtoniczna, zakorzeniona w chińskiej religijności ludowej, nie utożsamia tego rodzaju opętań z diabłem (*mogui*). Mowa jest tutaj raczej o swego rodzaju nawiedzeniu przez dusze żmij, jeży lub lisów. W miejscu, gdzie prowadzone były badania współistnieją obok siebie chińska religijność ludowa, katolicyzm, protestantyzm i islam. Chińska religijność ludowa jest tam szeroko rozpowszechniona i głęboko zakorzeniona. Wszystkie rodziny palą kadzidło oraz papierowe ofiary, których ilość wzrasta jeszcze podczas świąt. Miejscowości zamieszkiwane są także przez osoby, sprawujące rytuały zakorzenione w chińskiej religijności ludowej. Przez ludność tubylczą nazywani są „głowami kadzidlanymi" lub też w innych miejscowościach „wiedźmy albo magowie". Zajmują się oni leczeniem stanów o niezwykłym obrazie chorobowym nazywanych też przez miejscowych „fałszywymi chorobami"[67].

W środowiskach wiejskich szeroko rozpowszechnionym zwyczajem jest odwiedzanie „głów kadzidlanych" w celu złożenia darów bożkom, aby wyprosić pomyślność dla rodziny. Etnolog Clifford Geertz jest przekonany, że funkcją religii jest wytłumaczenie człowiekowi zjawisk, których on nie rozumie[68]. Nawet, jeżeli tłumaczenie to jest fałszywe, zapobiega ono bardzo przykremu uczuciu nierozumienia czegoś. Kiedy mieszkańcy badanych wiosek konfrontują się z chorobą, której ani współczesna nauka, ani szpitale, do których się udają, nie potrafią zdiagnozować ani wyjaśnić, próbują tę chorobę wytłumaczyć i uzdrawiać cierpiących za pomocą religii.

W ten sposób bardzo ważna funkcja wyjaśniania problemów przekazana zostaje religijnym specjalistom. „Kadzidlane głowy", jako specjaliści od liturgii w religijności ludowej, są przekonani, że anormalne stany świadomości spowodowane są niewystarczającymi ofiarami składanymi bóstwom, lub też wniknięciem w ciało chorego duchów jeży lub lisów. W tym przypadku konieczne jest przeprowadzenie rytuałów, w trakcie których duchy te proszone będą o opuszczenia ciała chorego. Czasami choroba lub histeria opuszcza chorego już po złożeniu kilku ofiar i wypowiedzeniu kilku zaklęć, co pozwala ulżyć choremu w cierpieniu. Nieudane próby przepędzenia choroby tłumaczone są albo brakiem szczerości i prawdomówności, albo też niewystarczającą ilością ofiar. Potwierdzeniem tego może być fakt, że „kadzidlane głowy" robią przy okazji dobre interesy.

67 Choroby, których przyczyna pozostaje niejasna, ludność lokalna określa jako „fałszywe choroby" (xu bing 虚病); w przeciwieństwie do „chorób prawdziwych", określanych też jako „choroby realne" (shi bing 实病). W rozumieniu ludowym te „realne choroby" mogą być leczone zastrzykami i przyjmowaniem medykamentów, podczas gdy w przypadku „chorób fałszywych" do pełnego wyleczenia konieczne jest wezwanie pomocy bogów albo Buddy. Staje się tu w pewnym sensie widoczne, że ci ludzie posiadają jakby podwójny, uwewnętrzniony system podziału na ciało i ducha, w którym ciało, choroba i wiara silnie wiążą się ze sobą.

68 Kelifude · Ge'erci 克利福德 · 格尔茨 [USA], *Wenhua de jieshi* 文化的解 释, tłumaczenie: Han Li 韩莉, Nanjing: Yilin chubanshe 1999, s. 122- 125.

Niestety zdarzają się też sytuacje, kiedy działania „kadzidlanych głów" zamiast poprawy przynoszą - wręcz przeciwnie - pogorszenie stanu chorego. Znane są przypadki, że osoby, których stan uległ pogorszeniu, udają się, za namową sąsiadów lub znajomych, do katolickich księży, którzy są w stanie uzdrawiać z tego rodzaju chorób poprzez egzorcyzmy. Jeżeli nastąpi poprawa stanu chorego, częstą konsekwencją jest jego nawrócenie na katolicyzm. (Także fakt, że księża katoliccy nie pobierają opłat za swoje usługi, przyczynia się do większego do nich zaufania). Mamy tu zatem do czynienia z procesem zapoczątkowanym przez chorobę, a ciągnącym się poprzez nieudane uzdrowienie, szukanie pomocy w religii, odzyskiwanie zdrowia fizycznego i kończącym się nawróceniem.

Według miejscowych księży, opętanie u osób nim dotkniętych manifestuje się nie poprzez chorobę ciała, ale jest problemem psychiczno-duchowym. Diabeł, jako manifestacja zła w katolicyzmie, diagnozowany jest jako przyczyna choroby. Opętanie przez diabła tłumaczone jest przez kler katolicki jako skutek wiary w bóstwa pogańskie i w przesądy. Bóstwa pogańskie zaś to wszystkie niekatolickie bożki i duchy, którym katolicy nie mogą oddawać czci. Nawet smok, tak bardzo czczony w Chinach, jest dla tych wiernych źródłem zła z powodu podobieństwa swojego ciała do ciała węża, który skusił pierwszych ludzi do popełnienia grzechu[69].

W Kościele katolickim teologowie w różnych publikacjach analizują i wyjaśniają opętanie demoniczne i jego manifestacje, jak również egzorcyzmy. Opinie na temat opętania wśród katolików oraz wyznawców innych religii różnią się jednak znacznie. Katoliccy księża oraz „kadzidlane głowy" jako religijni specjaliści prezentują zróżnicowane tłumaczenie tych fenomenów oraz oferują różnorodne usługi. Ciekawe jest jednak, że katolickie wpływy spowodowały zmiany w lokalnym pojmowaniu opętania do tego stopnia, że bóstwa i duchy pogańskie utożsamiane są z diabłem w systemie katolickim. W ten sposób opętanie przez bóstwa lub duchy równoznaczne jest dzisiaj opętaniu przez diabła. Dla duchownych katolickich stanowi to podstawę uzasadnienia konieczności egzorcyzmów oraz ustanowienia Boga wszechmogącego ich jedynym źródłem i autorytetem.

69 Lai Xiaozhong 赖效忠, *Fumo yu qumo* 附魔与驱魔, Tainan: Tianzhujiao Tainan jiaoqu wendao chubanshe 2005.

Interpretacja egzorcyzmów oraz ich znaczenie

Kościół rzymskokatolicki wydał już przed laty podręcznik *De Exorcismis et Supplicationibus Quibusdam*, którego pierwszej stronie jest napisane:

> *Poprzez tę liturgię Kościół wypełnia wolę Bożą, której zamiarem jest ta dobroczynna praktyka. Przy jej pomocy wierni mają możliwość wzywać Bożego wstawiennictwa we wszelkich niebezpieczeństwach, oraz zostać uwolnieni z mocy diabła. Dlatego powołano w Kościele urząd egzorcysty, który naśladując miłość Chrystusa uzdrawia osoby będące w ucisku od demonów i w imieniu Boga nakazuje Diabłu opuścić daną osobę, tak, że nie może on jej już szkodzić*[70].

W Ewangeliach odnotowane są liczne wypędzenia demonów przez Jezusa.

> *Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy – będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk, i jeśliby co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie. (Mk 16, 16-18)*

> *A był w synagodze człowiek, który miał w sobie ducha nieczystego. Zaczął on krzyczeć wniebogłosy: «Och, czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić? Wiem, kto jesteś: Święty Boży». Lecz Jezus rozkazał mu surowo: «Milcz i wyjdź z niego!» Wtedy zły duch rzucił go na środek i wyszedł z niego nie wyrządzając mu żadnej szkody. (Łk 4, 33-35).*

Kapłani, inni członkowie kleru oraz siostry zakonne jako naśladowcy Jezusa w miasteczku „B", inspirowani Ewangelią, realizują jego misję także w dzisiejszym świecie. Nakładają ręce w modlitwie uzdrawiającej, modlą się, czytają teksty biblijne, dają ludziom wodę święconą do picia, rozdają obrazki i krzyże i w ten sposób wypędzają demony i uzdrawiają. Księża odwiedzający domy opętanych, niszczą tradycyjne naczynia rytualne, recytują modlitwy, skrapiają pomieszczenia wodą święconą oraz zawieszają na widocznym miejscu obraz Maryi. W ten sposób Biblia, woda święcona, obrazy i krzyże nabierają znaczenia wychodzącego daleko poza ich materialną wymowę. Stają się one przedmiotami mającymi moc panowania nad złymi duchami, a obraz Maryi zawieszony w każdym katolickim domu (tak, jak kiedyś Budda lub Guanyin w tradycyjnym chińskim społeczeństwie) chroni przed złem.

70 *Quxie lidian* 驱邪礼典, tłumaczenie: *Taiwan diqu zhujiaotuan liyi weiyuanhui* 台湾地区主教团礼仪委员会, 2001.

Trzeba na tym miejscu nadmienić, że duchowni katoliccy wyjaśniają sens egzorcyzmu oraz zastosowane metody każdemu, kto poddał się egzorcyzmowi. Istnieją badania stwierdzające, że rytuały szamanistyczne posiadają działanie uzdrawiające, ponieważ szamani używają przedmiotów magicznych, które uaktywniają psychiczne funkcje samouzdrawiania się organizmu[71]. Wyjaśnienia po dokonanym egzorcyzmie odwołują się do podobnej logiki.

Wielu opętanych dokumentuje z pomocą duchownego swoje doświadczenia z okresu opętania oraz po nawróceniu. Poza tym dają świadectwo swojego nawrócenia podczas spotkań lokalnych wspólnot parafialnych. Brzmią one mniej więcej tak:

> *„w moim opętaniu byłem kontrolowany przez diabła i nie mogłem nic uczynić sam z siebie. Na swojej drodze jednak spotkałem prawdziwego Boga i nawróciłem się, i teraz złe duchy już nic nie mogą mi zrobić”.*

Nawet, jeżeli pierwotna motywacja konwertyty nie była natury religijnej, to każde świadectwo jest o ten aspekt wcześniej czy później uzupełniane. Z punktu widzenia lokalnych duchownych, nawrócenie jest potwierdzeniem odnalezienia prawdziwego Boga i prawdziwej wiary. W jednej z publikacji na ten temat czytamy:

> *Bogu wszechmogącemu należy się wszelka chwała, a jego wielkość jest nieskończona. Na różnorakie sposoby daje on się poznać nam ludziom. W regionie miasteczka „B” okazał on swoją wszechmoc przez wypędzanie złych duchów oraz uzdrowienia. W ten sposób ci, którzy wierzyli kiedyś w Buddę, opuścili błędną drogę dla prawdziwej wiary oraz mroki niewiary dla światła. I tak chronicznie chorzy zostali uzdrowieni, cierpiący doświadczyli Bożej miłości i przez jego nieograniczoną moc poznali go i zostali włączeni do wspólnoty wierzących*[72].

Takie świadectwa opisują opętanie i egzorcyzmy jako uzdrowienie, jako opuszczenie ciemności i wkroczenie w światłość. Zaś poprzez zestawienie przeciwstawień takich, jak przedtem-potem, choroba-uzdrowienie, ciemność-światło, diabeł-Bóg katolicyzm uświadamia wiernym nie tylko moc swojego systemu, ale także konieczność jego wprowadzania w codzienne życie.

Opętanie, egzorcyzmy oraz katolicyzm chińskim środowisku wiejskim

Jak można stwierdzić na podstawie powyższych analiz, opętanie i egzorcyzmy w łonie katolicyzmu szczególnie w środowisku wiejskim charakteryzują się wieloma przeciwstawieniami, ale mają też wiele wspólnego. Z jednej strony znajdują się ciągle jeszcze pod wpływem chińskiej religijności ludowej. Z drugiej strony, egzorcyzmy są metodą rozkrzewiania wiary. Niezaprzeczalnym jest, zarówno z perspektywy historycznej jak również praktycznej, że katolicyzm w środowisku wiejskim, poddany jest wciąż jeszcze wpływom chińskiej religijności ludowej. Do tego dochodzi fakt, że różnice pomiędzy katolikami a rodzimowiercami nie są zbyt głębokie. Richard Madsen jest przekonany, że katolicyzm „wiejski” wykazuje wiele elementów chińskiej religijności ludowej oraz że tradycyjna kultura wiejska ma bardzo poważny wpływ na dzisiejszy Kościół katolicki w Chinach[73].

Wu Fei zauważył, że chińscy katolicy na wsi nie są w stanie na poziomie etyki pogodzić swojej wiary z wiarą Kościoła powszechnego i właściwie niczym się nie różnią od przeciętnego niekatolickiego mieszkańca wsi. W porównaniu z tymi, którzy palą kadzidło przed posągami Buddy, katolicy mają tylko inną organizację, natomiast w kwestiach wiary i moralności nie ma prawie żadnych znaczniejszych różnic[74]. Podobne wnioski wyciągnął Gao Shining z badań nad protestantyzmem w środowisku wiejskim. Wieś znajduje się w procesie przemian i pod ogromnym wpływem religijności ludowej, do której protestantyzm już się bardzo ściśle dopasował, przejmując jej charakter utylitarystyczny (co mi to da? Co będę z tego miał?)[75].

Katolicyzm w środowisku wiejskim opiera się na strukturach klanowych, aby utrzymać na stabilnym poziomie liczbę katolików, lub też zwiększyć ją. Posługuje się przy tym świętymi przedmiotami na wzór talizmanów i używa przy opisywaniu opętania oraz egzorcyzmów terminów zaczerpniętych z religijności ludowej. Jeszcze inny przykład to pobożność maryjna. W pierwotnych przekazach chrześcijańskich na terenie Chin pobożność maryjna praktycznie nie istniała. Olbrzymią rolę odgrywało za to zwalczanie wielobóstwa[76].

Po zakorzenieniu się katolicyzmu w Chinach, pobożność maryjna rozszerzyła się szczególnie na wsi za pośrednictwem zakonów żeńskich i od samego początku poddana była znacznemu wpływowi ludowych wierzeń. Boginie z ludowego panteonu miały bardzo silny wpływ na pobożność maryjną i związane z nią praktyki. Nie jest błędem stwierdzenie, że

71 Li Yuan 李媛, *Xinjiang Menggu zu samanjiao yiliao huodong de renleixue fenxi* 新疆蒙古族萨满教医疗活动的人类学分析, w: *Nei Menggu minzu daxue xuebao (Shehui kexue ban)* 内蒙古民族大学学报 (社会科 学版) 2010, nr 1, s. 51.

72 *Zhen Yu, Zhu ai bian sa ren jian, s. 1.*

73 Richard Madsen, „Beyond Orthodoxy: Catholicism as Chinese Folk Religion”, w: Stephen Uhalley – Wu Xiaoxin (Hrsg.), *China and Christianity: Burdened Past, Hopeful Future*, New York: M.E. Sharpe 2001, s. 233-249.

74 Wu Fei 吴飞, *Maiwang shang de shengyan: yi ge xiangcun tianzhujiao qunti zhong de xinyang he shenghuo* 麦芒上的圣言: 一个乡村天主教群 体中的信仰和生活, Hongkong: Daofeng shushe 2001, S. 160 i 340.

75 Gao Shining 高师宁, *Dangdai Zhongguo minjian xinyang dui jidujiao de yingxiang* 当代中国民间信仰对基督教的影响, w: Zhejiang xuekan 浙江学刊 2005, nr 2, s. 53.

76 Webb Keane, *Christian Moderns: Freedom and Fetish in the Mission Encounter,* Berkeley: University of California Press 2007, s. 2.

ludowa pobożność maryjna jest produktem wzajemnego oddziaływania i przemieszania katolickiej mariologii oraz ludowej czci oddawanej żeńskim bóstwom[77]. Rzeczywiście potocznie Maryja nazywana jest „Shengmuniang” i poddana jest przeobrażeniom, jakim niegdyś poddana była bodhisattwa Guanyin, aby stać się „Guanyin Niangniang”[78].

Poza tym miejscowi duchowni i wierni porównują Boga w katolicyzmie (*Tianzhu*), Boga Ojca, z *Laotianye,* „Panem nieba” istniejącym w chińskiej tradycyjnej kulturze i przeciwstawiają go protestanckiemu pojęciu Boga *Shangdi* lub też islamskiemu Allahowi. Poza tym „kadzidlane głowy” i wierni katoliccy używają w swojej interpretacji opętań zamiennie takich pojęć jak „bóstwa”, „duchy” oraz „diabeł”. Synkretyzm religijny w chińskim środowisku wiejskim jest tak daleko posunięty, że trudno jest czasami jednoznacznie stwierdzić, czy punktem wyjścia w interpretacji opętania i egzorcyzmów jest katolicyzm, czy też chińska religijność ludowa[79]. Częstotliwość występowania przypadków opętania i egzorcyzmów na terenach wiejskich jest przy tym także przedmiotem sporu o wiernych pomiędzy Kościołem katolickim a religijnością ludową.

Jakkolwiek znane są przypadki opętania i egzorcyzmów w Kościele katolickim, to przyznać trzeba, że na chińskiej wsi przybierają one ogromne rozmiary. Może to być interpretowane jako strategia ewangelizacyjna katolicyzmu oraz jego umiejętność inkulturacji. Zhang Xiangqing badał katolickie próby ewangelizacji poprzez uzdrowienia we wczesnym okresie dynastii Qing i jest przekonany, że misjonarze używali choroby (opętania) i egzorcyzmów, aby zdyskredytować buddyzm, taoizm oraz chińską religijność ludową i rozszerzyć katolicką strefę wpływów[80]. Gao Shining zaś na temat protestantyzmu stwierdza, że:

> *istnieją chorzy, u których czarownice i magowie stwierdzili, że są opanowani przez złe duchy i próbowali te złe duchy wypędzić. Pacjenci wydali jednak pieniądze bez żadnych widocznych efektów. Wtedy dowiedzieli się, że Jezus Chrystus jest większy i jego moc uzdrawiania przewyższa wszelkich bożków i wszelkie duchy. Poza tym nie żąda on zapłaty za swoje usługi. Bardzo często było to powodem do nawrócenia.*[81]

77 Liu Limin 刘丽敏, *Shengmu chongbai zai Zhongguo jindai tianzhujiaomin zhong de xinggi yu kuozhan* 圣母崇拜在中国近代天主教民中的 兴起与扩展, w: *Beijing keji daxue xuebao (Shekeban)* 北京科技大学学 报 (社科版) 2007, nr 3, s. 114.

78 娘 *niang* jest przyrostkiem oznaczającym rodzaj żeński albo kobietę i może znaczyć także „matka”

79 Andrew Beatty, „Pope in Mexico“, w: „American Anthropologist” 2006, nr 2, s. 324-335.

80 Zhang Xianqing 张先清, *Jibing de yinyu: Qing qianqi tianzhujiao chuanbo zhong de yiliao wenhua* 疾病的隐喻: 清前期天主教传播中的 医疗文化, w: *Zhongshan daxue xuebao (Shehui kexue ban)* 中山大学学 报 (社会科学版) 2008, nr 4, s. 100.

81 Gao Shining, *„Dangdai Zhongguo minjian xinyang dui jidujiao de yingxiang“*..., s. 54.

Podczas egzorcyzmów czy też uzdrowień – fenomenów zakładających, że człowiek jest istotą fizyczno-duchową – wiara stanowi podstawę ich wyjaśnienia, a co za tym idzie, działania te stają się podstawową metodą ewangelizacji katolickiej na wsi. Katolicyzm zaś, na tle licznych religii, które z nim koegzystują, zajmuje dominującą pozycję i wygrywa konkurencję z nimi. Według naszych badań terenowych wyniki głoszenia Ewangelii metodą egzorcyzmów są bardzo zadowalające. Pozwalają nie tylko na pozyskiwanie nowych wiernych, lecz także na wykazanie wyższości katolickiego Boga oraz bezsilności „fałszywych bożków”. „Fałszywe bożki” zostają natychmiast zaliczone w poczet diabłów i cały system wierzeń danego regionu zostaje zamieniony na wiarę katolicką lub też w nią wcielony.

W jednym z kościołów diecezji Cangzhou znaleziony został tekst opisujący nawrócenie „kadzidlanej głowy” na katolicyzm, w którym napisano:

> *w miasteczku „B”bardzo wiele osób nienależących do Kościoła nawróciło się na katolicyzm. Znajduje się wśród nich także wiele „kadzidlanych głów”, które poznały prawdziwego Boga i odnalazły w nim pokój i radość. Jak mogło do tego dojść? To chrześcijanie zaczęli z nimi rozmawiać i przekonali ich, że istnieje tylko jeden prawdziwy Bóg, który jest źródłem wewnętrznego pokoju i radości, i tylko on jeden może dać im życie wieczne. „Kadzidlane głowy” nawiązały kontakt ze swoimi bóstwami, aby wypytać je, kto jest największym Bogiem? Diabeł nie mógł uczynić nic innego niż uznać, że Bóg ojciec wraz z Jezusem Chrystusem jest jedynym i największym Bogiem. Dlatego „kadzidlane głowy” odwróciły się od ciemności i zwróciły ku światłu, tzn. nawrócili się na katolicyzm. Tak więc diabeł może czynić rzeczy nadzwyczajne, nie ma on jednak władzy nad tymi, którzy wierzą w Boga i jemu ufają. Dlatego należy przyjąć wiarę katolicką i uznać, że jedyny Bóg jest największy.*

Zakończenie

Na temat opętania i wypędzania demonów istnieją różne opinie i różne tłumaczenia ze strony duchownych, ludzi praktykujących chińską religijność ludową oraz ich otoczenie, jak też ze strony samych opętanych i uzdrowionych. Pluralizm i wielość tych interpretacji może być przykładem na to, że katolicyzm pozostaje tam pod mocnym wpływem religijności ludowej. Naturalnie można też ten pluralizm rozumieć jako oznakę przemian kultury religijnej w prowincjonalnym środowisku. W każdym razie utrata wiary i odkrycie jej na nowo, a także próby inkulturacji, adaptacji pochodzącej „z zewnątrz” religii w obrębie własnej kultury wskazują na to, że na terenach prowincjonalnych Chin, gdzie istnieje bardzo długa tradycja religijności ludowej, katolicyzm poszukuje metod ewangelizacyjnych, dopasowanych do tej kultury, czego typowym przykładem są egzorcyzmy i następujące po nich nawrócenia. Pomimo że w miasteczku

„B" w prowincji Hebei przepowiadanie religii katolickiej dokonuje się poprzez egzorcyzmy oraz uzdrowienia i poszczycić się może bardzo dobrymi wynikami w tym zakresie, to jednak nie można tutaj przemilczeć także negatywnej strony tego zjawiska. Egzorcyzmy i uzdrowienia są źródłem bardzo utylitarnego nastawienia do religii (z chęci korzyści).

Także w samym Kościele zdania na ten temat są podzielone. Yang Nianqun w swojej książce pt. „Nowonarodzeni" opisał, jak w późnym okresie dynastii Qing zagraniczni misjonarze uzdrawiali chorych i jednocześnie rozkrzewiali swoją wiarę. Przeżywali oni przy tym wewnętrzny konflikt, zadając sobie pytanie, czy wierni przystępują do wspólnoty kościoła z miłości do Boga, czy żeby zostać uzdrowionymi[82]? Praktyka egzorcyzmów w miasteczku „B" wykazała nieomylnie, że egzorcyzmy są okazją do ewangelizacji. Podczas jednego ze spotkań konwertytów w tym mieście obecny był także biskup tamtejszej diecezji. W rozmowie z nim niektórzy księża wyrazili wątpliwość co do tego, czy wierni, którzy nawrócili się w wyniku egzorcyzmu lub uzdrowienia, trwają wiernie w swojej wierze i wspomnieli o licznych przypadkach odchodzenia od Kościoła. Także świadomość i wiedza religijna tych osób pomimo wielu modlitw, uczęszczania na eucharystię oraz godzin biblijnych pozostawia wiele do życzenia[83].

Nie można też przemilczeć faktu, że katolicy nawróceni w wyniku egzorcyzmów lub uzdrowień trwają w swoich schematach myślenia zaczerpniętych z religijności ludowej i wnoszą je do katolickich wspólnot wywierając w ten sposób specyficzny wpływ na rozwój katolicyzmu. Konieczne jest, aby uczyć się i badać w jaki sposób katolicyzm jest przyjmowany w prowincjonalnych środowiskach takich jak miasteczko „B" i jakie znaczenia i kreatywne możliwości nadaje mu religijność ludowa i jak religie lokalne wpływają na katolicyzm . Inaczej mówiąc, chodzi o odpowiedź na pytanie, jak powstaje tak zwany „katolicyzm lokalny", co na niego wpływa i co go formuje? Może się to okazać się pomocne w rozumieniu katolicyzmu w ogóle, jego istoty oraz mechanizmów nim rządzących, a także określenia aktualnego stanu jak i możliwej przyszłej drogi rozwoju katolicyzmu w chińskim społeczeństwie.

82 Yang Nianqun 杨念群, *Zaizao bingren* 再造病人, Beijing: Zhongguo renmin daxue chubanshe 2006, s. 25-28.

83 Dalej można by postawić pytanie, czy w tej formie katolicyzmu będącego pod silnym wpływem ludowej kultury istnieje zjawisko mieszania się religii (mieszania rodzajów wiary) i co za tym idzie możliwość tworzenia się „herezji"?

„Dwa małe miedziaki" wiele więcej. Chińskie protestantki i ich wkład w życie Kościoła – przykłady przeszłości współczesne

Fredrik Fällman

Wprowadzenie

Obserwacje wspólnot chrześcijańskich na całym świecie, łącznie z Chinami, pokazują, że w zdecydowanej większości z nich przeważają kobiety. Można by rzec, że kobiety były i wciąż są „kręgosłupem Kościoła", poczynając od kobiet zgromadzonych wokół Jezusa aż do współczesnych badań ukazujących, że kobiety, zarówno w Chinach, jak i gdzie indziej stanowią większość wśród aktywnych ludzi Kościoła. Względny niedobór mężczyzn uczęszczających do kościoła to problem, który był szczegółowo omawiany w Kościołach na Zachodzie. Powstała również seria badań i studiów, które podjęły próbę dokumentacji oraz analizy tej sytuacji. Najnowsze badania wykazują, że kobiety są generalnie bardziej religijne, zwłaszcza przynależące do religii chrześcijańskiej[84]. W pierwszych dekadach po śmierci Mao Zedonga to zjawisko mogło być widoczne w Chinach nawet bardziej niż na Zachodzie, ponieważ mniejsza liczba młodych ludzi czuła się na tyle bezpiecznie, żeby otwarcie wyrażać swoją wiarę lub też była gotowa do poniesienia konsekwencji w szkole czy w pracy. Również chiński

84 Prof. dr Fredrik Fällman jest wykładowcą (*senior lecturer*) języka chińskiego oraz zastępcą szefa Instytutu Filologicznego (Department of Languages and Literatures) na Uniwersytecie w Göteborgu w Szwecji. Niniejszy tekst jest poprawioną wersją jego prezentacji na międzynarodowym sympozjum „*I have called you by name* – Contribution of Chinese Women to the Church" („Zawołałem cię po imieniu" – Wkład chińskich kobiet w życie Kościoła), w Sankt Augustin,(Niemcy), w dniach 25–26 września 2014 roku. Artykuł ten ukazał się w Internecie pod tytułem „*Two Small Copper Coins* and Much More. Chinese Protestant Women and Their Contributions to the Church – Cases from Past and Present", „Religions & Christianity in Today's China" VIII (2018) 3, s. 39–55, na portalu www.china-zentrum.de i został przetłumaczony z języka angielskiego przez Eveline Warode. Na język polski tłumaczył Wojciech Rybka SVD.
Raport z sympozjum został opublikowany już w „China heute" 2014, nr 4, s. 214–219. Ponadto ostatnio została wydana przez Steyler Missionswissenschaftliches Institut (Werbistowski Instytut Misjologiczny) oraz Instytut Monumenta Serica we współpracy z China-Zentrum publikacja zawierająca artykuły z ww. sympozjum w języku angielskim: Piotr Adamek SVD i Sonja Huang Mei Tin (red.), *The Contribution of Chinese Women to the Church. Proceedings of the Conference „I Have Called You by Name", September 25–26, 2014, Sankt Augustin (Germany)*, „Studia Instituti Missiologici Societatis Verbi Divini", nr 115, Siegburg: Franz Schmitt Verlag 2019, ISBN 978-3-87710-553-5. Angielska wersja niniejszego artykułu znajduje się na s. 177–201 tej publikacji. Monumenta Serica Sinological Research Center w Nowym Tajpej na Tajwanie wyda książkę zawierającą prezentację z sympozjum w języku chińskim [przypis redakcji niemieckiej]. Nt. interesującego i pogłębionego badania sytuacji w Zjednoczonym Królestwie zob.: Jacintha Ashworth, Ian Farthing, *Churchgoing in the UK. A Research Report from Tearfund on Church Attendance in the UK*, Tearfund, kwiecień 2007, dostępne na BBC News, http://news.bbc.co.uk/2/shared/bsp/hi/pdfs/03_04_07_tearfundchurch.pdf (dostęp: 10.08.2018); Pew Research Center, *The Gender Gap in Religion Around the World. Women Are Generally More Religious than Men, Particularly among Christians, 22 marca 2016*, *http://assets.pewresearch.org/wp-content/uploads/sites/11/2016/03/Religion-and-Gender-Full-Report.pdf* (dostęp: 10.08.2018).

rząd wie o tym, że kobiety stanowią w Kościele większość, szczególnie na terenach wiejskich. Istnieje nawet typowe chińskie wyrażenie określające ten fenomen „lao san duo" 老三多 (stare potrójne „wiele"), tzn. „wiele kobiet, wielu ludzi starszych, wielu z niewielkim poziomem kulturowym [wykształceniem] (妇女多、老人多、文化程度低者多)[85].

Badania nad religią w Chinach w ogólności, a w szczególności nad chrześcijaństwem, aż do niedawna nie brały specjalnie pod uwagę kwestii dotyczących płci, a w przypadku tego ostatniego często patrzono na tę sprawę pod kątem historycznym, jak np. w pracy amerykańskiej historyczki, Jessie G. Lutz. Teolożka z Hongkongu, Kwok Pui-lan 郭佩蘭, zwróciła między innymi uwagę na wagę włączenia chińskich chrześcijanek w większą historyczną perspektywę badań nad nowożytnymi i współczesnymi Chinami[86]. Kolejną osobą, która od niedawna wnosi wkład w badania nad kobietami i religią w Chinach, jest Kang Xiaofei, która wskazała na znaczenie chrześcijańskich szkół i wyższych uczelni w formowaniu wczesnych pokoleń kobiet żyjących w miastach, które zdobyły nowoczesne [jak na swoje czasy] wykształcenie. Wiele z tych kobiet stało się również czynnych zawodowo i podzielało wartości Ruchu „Nowa Kultura" czy też Ruchu Czwartego Maja. Kang argumentuje, że te postępowe kobiety przyczyniły się do przeobrażenia zdominowanego przez mężczyzn projektu nowoczesności, również wewnątrz organizacji religijnych, oraz niewykluczone, że odegrały bardziej znaczącą rolę, niż się powszechnie uznaje. Te chrześcijańskie pionierki kwestionowały również przeważające wówczas w Kościele nauki o komplementarności płci, tzn., że mężczyźni i kobiety mieli różne role do spełnienia, którymi usprawiedliwiano ograniczenia dla kobiet w społeczeństwie i Kościele. Od początku XX wieku idee komplementarności napotykały na rosnący opór w Kościołach na całym świecie, jednak w Chinach współczesnych są one zarówno aktywnie kwestionowane, jak i wspierane przez rozmaite grupy[87].

Otwarcie religijna postawa urzędnika państwowego może być w Chinach negatywnie postrzegana, mimo że ustawy i regulacje gwarantują równe prawa wszystkim obywatelom. Jest jednak jasne, że młodsze pokolenia są mniej dotknięte tą sytuacją i bardziej otwarcie wyrażają swoją wiarę. Dotyczy to zwłaszcza młodych intelektualistów, jak pokazuje przykład szeregu znanych „kościelnych wspólnot intelektualnych" w większych miastach Chin. Jedną z przyczyn jest stale zmniejszająca się liczba ludzi zatrudnionych przez państwo oraz załamanie się systemu „żelaznej miski ryżu". Systemy świadczeń emerytalnych, zdrowotnych czy też system zasiłków dla bezrobotnych są w fazie powstawania, jednakże mają one charakter warunkowy i niepowszechny.

Czasem bardzo trudno jest dostrzec wpływ chińskich chrześcijanek. Można odnaleźć ich obecność w historiach mężczyzn w Kościele, ale, ponieważ były one „duchami służebnymi": żonami, wdowami, siostrami, które nie wyszły za mąż i pielęgniarkami, nie znalazły się na pierwszym planie i mało jest o nich wzmianek w starszych tekstach i innych dokumentach. Ogólna sytuacja kobiet w Chinach była już mocno dyskutowana w XIX wieku, również w dość znacznym stopniu została podjęta przez zachodnich misjonarzy pracujących w Chinach; często były rozpowszechniane na ten temat przejmujące i mroczne historie. Chinki były przedstawiane jako zniewolone i zamknięte w kręgu rodziny; tak może to odczytać z tytułów książek oraz tekstów z poprzedniego stulecia. Przykładem jest tu szwedzka misjonarka, Eva Sköld, która w 1907 roku wydała książkę pt. *Kraj ciemnych cieni albo coś o Chinach i ich mieszkańcach*, który to tytuł sugeruje okropną sytuację nie tylko kobiet, ale również ogólnie „Chin i ich mieszkańców". Jednak treść publikacji koncentruje się w dużym stopniu na życiu rodowitych Chinek mieszkających w Hubei. Wiele z tych „ciemnych" opowieści było również prawdziwych, co wiemy z innych przekazów z tamtego czasu, jak również z późniejszych studiów akademickich. Podobne sceny były przedstawiane przez wczesne feministki chińskie, jak Qiu Jin 秋瑾 (1875–1907), która pisała, że „Chinki w dalszym ciągu pozostają w mroku i ciemności na najniższym poziomie piekła" (我的二万万女同胞, 还依然黑暗沉沦在十八层地狱). Wskazywała ona równocześnie na to, że cierpienie kobiet niekoniecznie jest widoczne, ale ciągle istnieje w formie podporządkowania i braku wolności ekonomicznej oraz innych swobód.

Ciekawą paralelą albo też być może świadomym wyborem tej samej obrazowości jest historia Christiany Tsai (Cai Sujuan 蔡苏娟, 1890–1984), która dorastała w dobrze sytuowanej wielodzietnej rodzinie urzędnika z czasów dynastii Qing. Po wysłaniu jej na studia do Pekinu została chrześcijanką i przeniosła się później do USA. Będąc jeszcze dość młodą kobietą, zachorowała ciężko na malarię, przez co była zmuszona do spędzenia dosłownie dziesiątków lat swego życia w przyciemnianym pokoju, często w łóżku. Jednak trzymała się mocno wiary chrześcijańskiej, pisała i kontynuowała ewangelizację ze swej „ciemnej komnaty". W 1953 roku opublikowała znaną książkę pt. *Queen of the Dark Chamber* (Królowa ciemnej komnaty), która została przetłumaczona na wiele języków. Tytuł książki i do pewnego stopnia jej całe życie mogą służyć jako interesujący oraz symboliczny punkt wyjścia do dalszej dyskusji nad rolą protestanckich Chinek. Christia-

85 Jiang Yiping 姜一平 (red.), Bu pingfan zhi nian de zongjiao he zongjiao yanjiu 不平凡之年的宗教和宗教研究, w: 中国网 China web portal, 10 września 2009, www.china.com.cn/culture/zhuanti/09zongjiao/2009-09/10/content_18497228_6.htm (dostęp: 20.06.2018).

86 Jessie G. Lutz (red.), *Pioneer Chinese Christian Women: Gender, Christianity, and Social Mobility*, Bethlehem, PA: Lehigh University Press 2010 oraz Kwok Pui-lan, *Chinese Women and Protestant Christianity at the Turn of the Twentieth Century*, w: Daniel H. Bays, *Christianity in China: From the Eighteenth Century to the Present*, Stanford: Stanford University Press 1996, s. 194–208.

87 Kang Xiaofei, *Women, Gender and Religion in Modern China, 1900s–1950s: An Introduction*, „Nan nü"19 (2017) 1, s. 1–27. Zob. również Jia Jinhua, Kang Xiaofei, Yao Ping, *Gendering Chinese Religion: Subject, Identity, and Body*, Albany: SUNY Press 2014.

na Tsai pokonała „ciemność" we własnym wnętrzu i została chrześcijanką. Następnie przezwyciężyła także ciemność fizyczną, aby aż do schyłku wieku XX być misjonarką oraz inspiracją dla wielu. Poprzez swoją misję i swoje czyny pokonała także tradycyjne uprzedzenia wobec kobiet i ich zdolnościom[88]. Co ciekawe, w swojej książce skomentowała kwestię kobiet oraz imion i wyznała, że *„Za Dużo* stało się moim dziecięcym pseudonimem". W chińskim wydaniu to tzw. „mleczne imię" (*ruming* 乳名) brzmi „Taiduo" (太多)[89].

Wyrażenie z perykopy o wdowim groszu z Mk 12 i Łk 21 jest częścią tytułu tego artykułu, inspiracja zaś pochodzi z małego czasopisma, zapoczątkowanego we wczesnych latach dziewięćdziesiątych głównie przez nauczycielki i kobiety przygotowujące się do funkcji pastorek w Seminarium Teologicznym Zhongnan (Zhongnan Shenxueyuan中南神学院) w Wuhan. Nazywało się „Liang ge xiao qian" 两个小钱 (*Dwie Małe Monety*) i było wydawane przez koło studenckie w seminarium. Miałem kontakt z tym czasopismem (i z seminarium), kiedy w 1996 roku studiowałem na Uniwersytecie w Wuhan i od tego czasu utrzymuję stałe relacje z seminarium Zhongnan oraz z Kościołem w Hubei. Wydaje się całkiem jasne, że studentki, które je założyły, myślały [o jego tytule] w znaczeniu „moich dwóch groszy" jako ukazaniu własnej skromnej postawy do tego, co przez swą twórczość mogą ofiarować. Jednak interpretacja tekstu biblijnego jest szersza niż powyższe znaczenie.

Jezus zobaczył starą wdowę między wieloma ludźmi w świątyni i dostrzegł jej dar. Być może przychodziła ona tam przez całe życie i ofiarowywała tyle, ile mogła. Nikt nie zobaczył jej tak jak Jezus. Jednakże Jego słowa były skierowane również do potężnych przewodników religijnych, którzy próbowali otrzymać wyższe datki także od wdów i ubogich oraz starali się skłonić ich do uwierzenia, że ich ofiary przyniosą im religijne korzyści. Z innego punktu widzenia wdowa ta jest symbolem sytuacji i roli kobiet w Chinach i w innych krajach. Była ona postrzegana jako wdowa, nie jako kobieta i ktoś równy godnością, ale jako ktoś, kto wcześniej był w związku małżeńskim z mężczyzną. W tamtym czasie jej rola oraz status społeczny były określane przez ten fakt. Była zmarginalizowana i nie postrzegano jej przez pryzmat tego, kim rzeczywiście była, oraz tego, co sama zrobiła i osiągnęła. Do krytyki Jezusa skierowanej do przywódców religijnych dochodzi widoczny w perykopie poprzedzającej tę o wdowim groszu aspekt przeważającego męskiego przywództwa wspólnoty religijnej, które widziało kobiety (wdowy) jako „użyteczne" jedynie, kiedy to przynosiło im korzyść. Tego typu aspekty pojawiają się także, kiedy rozważa się ogólnie rolę kobiet w Kościele oraz w Chinach, co zostanie tu omówione.

Perykopa o wdowim groszu może być dobrym teologicznym punktem wyjścia do dyskusji na temat roli i wkładu chińskich protestantek, ale tekst daje również powód do refleksji socjologicznej. Jaki głos miała wdowa i jakie miała możliwości wyboru? A w szerszej perspektywie chrześcijanek w Chinach, jaką one miały wolność?

Nie ma wątpliwości w kwestii podporządkowania kobiet w wielu społecznościach bez względu na przekonania religijne, jednak czy zawsze oznacza to brak samodzielnych decyzji i wolnego wyboru? Jeśli tak, to czy nie miały one w ogóle wolności, czy też było to tak, że „kobieca wolność była ukryta oraz przeoczana, nie zaś pomniejszona"[90]? Tak wydaje się to wyglądać w kontekście chrześcijaństwa w Chinach, gdzie kobiety ciągle odgrywały ważne role w historii. Chociaż może mieć miejsce dialektyka z czynnikami takimi jak struktury, tradycja czy przekonania religijne, istnieje wiele widocznych przykładów wolności wśród chińskich chrześcijanek, pomimo ich relatywnie podporządkowanych ról w rodzinie i społeczeństwie. Na potrzeby tego artykułu wybrałem cztery sfery bądź obszary w celu omówienia wybranych przypadków. Zamiast nich wiele innych kategorii i rozróżnień mogło zostać wybranych, jednakże te cztery odnoszą się do kwestii wolności, podporządkowania i ról, które to kwestie są istotne dla dyskusji o wkładzie chińskich chrześcijanek w rozwój Kościoła. Te cztery obszary to „patriotyzm i równość płci", „opiekunki", „przekazicielki i inspiratorki" oraz „głosicielki Słowa i wychowawczynie". Te różne pola działalności są również obszarami, w których kobiety zwykle pracują. Jak pisze Chloë Starr, „wykształcone Chinki i chrześcijanki podejmowały nieproporcjonalnie często zawody pielęgnacyjne oraz pracę nauczycielską lub społeczną, zarówno w Chinach, jak i wszędzie indziej". Jednakże odzywały się także krytyczne głosy przeciwko brakowi równowagi płci, jak chociażby głos Ruth Cheng (Cheng Guanyi 诚冠怡) z Uniwersytetu Yenching (Yanjing Daxue 燕京大学), która w roku 1922 argumentowała, że kwestia kobiet i mężczyzn oraz ich miejsc i ról w chińskim Kościele chrześcijańskim jest kwestią „wspólnego dzielenia się odpowiedzialnością za służbę"[91].

88 Christiana Tsai 蔡苏娟, *Queen of the Dark Chamber*, Chicago: Moody Publishers 1953 (wydanie chińskie: *An shi zhi hou* 暗室之后, 1957).

89 Tsai, „pseudonim dziecięcy", na s. 1 pierwszego rozdziału, zarówno w wydaniu angielskojęzycznym z 1953 roku, jak i w chińskojęzycznym z 1957 roku.] Wiele Chinek mieszkających na wsi nie miało jako osoby dorosłe żadnych imion [oprócz nazwisk]. „Mleczne imię" czy też inne imię, które te kobiety nosiły jako dzieci, nie było już używane po osiągnięciu przez nie wieku dorosłego. Taka praktyka była kontynuowana na niektórych obszarach aż do XX wieku. Kobiety zamężne były generalnie określane nazwiskami, np. pani Wang, nazwisko panieńskie Li (王李氏), a jeśli kobiety nie wyszły za mąż, do ich nazwania używano terminów związanych z pokrewieństwem bądź też z ich wiekiem lub pozycją. [Rubie S. Watson, *The Named and the Nameless: Gender and Person in Chinese Society*, „American Ethnologist "13 (Novembre 1986) 4, s. 619–631.

90 Więcej nt. kobiet i wolności zob. np. Diana Tietjens Meyers, *Gender in the Mirror: Cultural Imagery and Women's Agency, Studies in Feminist Philosophy*, Oxford: Oxford University Press 2002, cytat ze s. 2.

91 Chloë Starr, *Chinese Theology: Text and Context*, New Haven: Yale University Press 2016, s. 53–54. Cytat Ruth Cheng pochodzi oryginalnie z Ruth Cheng, *Women and the Church*, w: *National Christian Conference: The Chinese Church as Revealed in the National Christian Conference Held in Shanghai, Tuesday, 2 May, to Thursday, 11 May 1922*, Shanghai Oriental Press 1922, s. 240–242.

„Patriotyzm" i równość płci

Od czasu proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) w 1949 roku państwo partyjne używa mocnej retoryki proemancypacyjnej i następuje duży postęp, przynajmniej zewnętrzny. Jednakże kontrola partyjna, zinstytucjonalizowana Federacja Kobiet Całych Chin (All China Women's Federation – skrót ACWF / Zhongguo quanguo funü lianhehui 中华全国妇女联合会–skrót *Fulian* 妇联)[92], jak również komercjalizacja społeczeństwa przyczyniły się do spowolnienia tego procesu. Wolność komercyjna ograniczyła inne rodzaje wolności i mało jest miejsca oraz zapotrzebowania na poważne debaty i polemikę. Chiny są ciągle społeczeństwem w przeważającym stopniu ukierunkowanym na mężczyzn, mimo że kobiety mogą wykonywać większość zawodów i korzystać z dużej wolności ekonomicznej. W ostatnich latach obserwuje się również powrót „konkubin" czy „żon drugorzędnych" (*er nai* 二奶, niezwiązanych formalnym małżeństwem), które czasem otrzymują mieszkanie i wsparcie finansowe wystarczające do życia bez konieczności pracy. Do tego dochodzi problem *shengnü* 剩女, „kobiet-resztek", tzn. dobrze wykształconych kobiet, którym niewiele brakuje do ukończenia trzydziestego roku życia (oraz starszych), a które ciągle jeszcze nie wyszły za mąż. Zarówno sam fenomen, jak i termin sam w sobie stanowią problem i nawet ACWF używa tego poniżającego określenia bez większej refleksji. Wyrażenie to nie jest niemal w ogóle wymienione na oficjalnych protestanckich portalach internetowych ani też w narodowym piśmie protestanckim „Tianfeng 天风", jednak z pewnością dyskutowano o nim również między chrześcijanami[93].

W żargonie rewolucyjnym ChRL „kobiety mogą podtrzymywać pół nieba"

(Funü neng ding ban bian tian 妇女能顶半边天) – jest to fraza powszechnie przypisywana Mao Zedongowi. Wyrażenie to odbiło się echem również na Zachodzie i wielu rzeczywiście wierzyło, że państwo partyjne, a nawet sam Mao Zedong byli zainteresowani wyzwoleniem chińskich kobiet, a przynajmniej, że partia rozumiała ważność równości. Fraza ta sama w sobie być może z jednej strony brzmi wyzwalająco, jako wyraz kobiecych zdolności i wolności. Z drugiej jednak strony wyraża ona ideę inspirowaną konfucjanizmem o różnych rolach płciowych w życiu i w społeczeństwie. Jest ona bardziej wizją „komplementarną", przeważającą w wielu chrześcijańskich wyznaniach w przeszłości, która jednak w ostatnich dekadach była mniej akcentowana. „Komplementarny" znaczy w tym wypadku, że mężczyźni i kobiety mają [do spełnienia] role, których granic nie powinno się przekraczać. Oczywistym przykładem jest tutaj istniejący od wielu stuleci zakaz ordynacji[94] kobiet na pastorki czy kapłanki, który w wielu protestanckich wyznaniach został zniesiony dopiero pod koniec XX wieku lub nawet na początku XXI wieku. Wiele Kościołów i wyznań wdrożyło ponadto przepisy przyznające kobietom prawo do obejmowania stanowisk w hierarchii kościelnej czy też głosowania we wspólnotach kościelnych, nie mówiąc już o zasadach dotyczących wyglądu i ubioru kobiet – i to wszystko w XX wieku.

Podczas gdy tego typu nauczanie było rozpowszechnione przed rokiem 1949 również w Chinach, oficjalna polityka równości płci w ChRL zakazała go w zasadniczych punktach. Jednakże wraz z obecną modą na „nowy kalwinizm" wśród intelektualistów chrześcijańskich w Chinach powracają przekonania o komplementarności, chociaż na małą skalę. W USA „nowymi kalwinistami" są czasami chrześcijanie ewangeliczni, którzy (na nowo) odkryli naukę purytańską i kalwinistyczną. Wśród chrześcijańskich intelektualistów w Chinach „nowy kalwinizm" jest być może wyborem wolności i sprzeciwu w formie, która daje jasne odpowiedzi w zawikłanym i niemoralnym społeczeństwie postmodernistycznym. Ich idee komplementarności mogą oznaczać m.in., że kobiety powinny starać się zakrywać swoje głowy, że nie mogą być ordynowane i że winny głównie troszczyć się o rodzinę. Znana nieoficjalna wspólnota eklezjalna Shouwang jiaohui 守望教会 w Pekinie przyjęła stanowisko „kalwinistyczne" i komplementarne oraz nie pozwala na ordynację kobiet. Są również kobiety, które akceptują takie poglądy, nawet jeśli pochodzą z innego środowiska, jak ukazuje artykuł z 2009 roku pióra kobiety o pseudonimie pisarskim Shuangyan双燕. Shuangyan opisuje, jak się ciągle zmagała z koncepcjami „władzy" (*quanbing* 权柄) i „podporządkowania" (*shunfu* 顺服) w ciągu czternastu lat działalności jako kaznodziejka i ordynowana pastorka. Jej tekst zawiera pewne wątpliwości i ukazuje trudności interpretacyjne tych koncepcji. W podsumowaniu jednak autorka pisze, że odnalazła pokój w podporządkowaniu się autorytetowi Boga oraz najwidoczniej także w podporządkowaniu się autorytetowi męskich przywódców wspólnoty w Shouwang[95].

92 ACWF jest w ChRL jedną z tzw. „GONGOs": „Government Organised NGOs" (organizacje pozarządowe zorganizowane przez rząd). Takie organizacje są formalnie niezależne, jednakże *de facto* całkowicie podporządkowane kierownictwu i dobrej woli rządu oraz Komunistycznej Partii Chin (KPCh).

93 Więcej nt. kwestii *shengnü* zob. Leta Hong Fincher, *Leftover Women: The Resurgence of Gender Inequality in China*, New York: Zed Books 2014. Została przeprowadzona kwerenda materiału dostępnego na oficjalnym chińskim portalu internetowym www.ccctspm.org, jak również w oficjalnych pismach „Tianfeng 天风" i „Nanjing Theological Review 金陵神学志" poprzez bank pełnych danych China Academic Journals Full-text Database (CNKI) pod adresem http://oversea.cnki.net/kns55/brief/result.aspx?dbPrefix=CJFD

94 W języku angielskim używa się tego samego rzeczownika *ordination* oraz czasownika *to ordain* w odniesieniu zarówno do katolickich święceń, jak i protestanckiego rytu ustanawiania pastora. Ponieważ autor w niniejszym artykule pisze o protestanckich wspólnotach eklezjalnych, tłumaczę te angielskie terminy jako ordynacja / ordynować (wyrazy używane przez niektóre wyznania protestanckie w Polsce), nie zaś święcenia / święcić dla odróżnienia protestanckich niesakramentalnych obrzędów ustanawiania pastora / pastorki od sakramentu święceń w Kościele katolickim i Kościołach Wschodu. Nieudzielanie sakramentu kapłaństwa kobietom w Kościele katolickim i Kościołach Wschodu nie jest arbitralną decyzją hierarchii kościelnej, ale wynika z głębokiej wiary, że Chrystus nie dał Kościołowi takiej władzy (zob. Jan Paweł II, List apostolski *Ordinatio sacerdotalis*), nie może więc być uznane za dyskryminujące wobec kobiet [przyp. tłumacza].

95 Shuangyan 双燕, *Jidutu nüxing jiazhi de xunzhao* 基督徒女性价值

Struktura tzw. „patriotycznych" organizacji religijnych w Chinach obejmuje dodatkowo czynniki polityczne, które wykraczają poza kwestie płci i czasem trudno jest określić, który czynnik ma przewagę w konkretnym przypadku. Jednakże najprawdopodobniej „patriotyczne" struktury Kościoła chińskiego wydzieliły pewną przestrzeń dla kobiet. Można tu dostrzec analogię do rozwoju wspólnot Kościołów państwowych, jak Szwecja, Dania i Norwegia, gdzie rząd w pewnym stopniu przyczynił się do decyzji o ordynowaniu kobiet. Trzeba jednak zauważyć, że równolegle do propozycji rządu miał miejsce w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w Kościołach w krajach nordyckich proces akceptacji ordynowania kobiet i od lat osiemdziesiątych jedynie bardzo nieznaczna mniejszość była przeciw[96]. Brak otwartej debaty nt. ordynacji kobiet jest prawdopodobnie skutkiem [decyzji] kontrolowanego środowiska „patriotycznej" religijnej struktury w Chinach.

Od lat pięćdziesiątych ma miejsce przeciąganie liny między zarejestrowanym Patriotycznym Ruchem Potrójnej Autonomii (Three-Self Patriotic Movement, w skrócie: PRPA) oraz od roku 1980 Chińską Radą Chrześcijańską (China Christian Council, w skrócie: CRC) a wieloma wspólnotami, które nie są zarejestrowane, a jednak istnieją w Chinach. Narodowe przewodnictwo PRPA/CRC jest często kwestionowane przez wspólnoty, które nie zostały zarejestrowane, czasem również we własnym środowisku, a bardzo często przez Kościoły i organizacje misyjne na Zachodzie. Istnieje uzasadniona obawa, że przywódcy z PRPA/CRC są zbyt związani z państwem, co może prowadzić do korupcji. Chciałbym podać przykład działalności kobiety z tego środowiska; tą kobietą jest pastorka Cao Shengjie曹圣洁 (ur. 1931). Była ona pierwszą przywódczynią kościelną na szczeblu narodowym w Chinach i w dalszym ciągu jedną z niewielu na świecie. W latach 2002–2007 była przewodniczącą CRC, jednak przynajmniej na Zachodzie uważano ją za osobę kontrowersyjną i krytykowano za jej postawy polityczne. Podobno była ona nawet nazywana przez niektórych kolegów z PRPA „starszą panią marksistowsko-leninowską" (Ma-Lie Lao Taitai 马列老太太). Jednak to wyrażenie nie jest skierowane szczególnie przeciw Cao Shengjie, ale jest używane przeciw wszystkim tym, którzy przez długi czas pracowali w systemie partyjnym oraz nasiąkli retoryką i opiniami, którymi system karmił ich od lat. Wyrażenia tego często używa się w liczbie mnogiej, nie zaś w odniesieniu do pojedynczych osób[97]. Pomimo to pastorka Cao w swej roli jako przywódczyni Kościoła była symbolem możliwości dla kobiet, możliwości uznania, że zasadniczo nie ma różnicy między mężczyzną a kobietą. Dla znacznej większości chińskich protestantek mogła być jedynie nazwiskiem, a nie kimś, z kim utrzymuje się relacje. Jednak symbolicznie i na światową skalę jej rola jako przywódczyni kościelnej jest ciągle znacząca. Niezależnie od jej bliskiego związku z państwem partyjnym i od jakichkolwiek decyzji, które mogła podejmować jako urzędniczka, sam fakt, że największy z zorganizowanych Kościołów chińskich miał kobietę jako przewodniczącą jest mocnym głosem [w dyskusji]. Dla osób krytycznie nastawionych wobec PRPA/CRC nominacja kobiety, a zwłaszcza pastorki Cao, mogła być czymś dokładnie przeciwnym, wyłącznie kolejnym przykładem na to, jak skorumpowane i niebiblijne są te organizacje, które wyznaczają kobietę na takie stanowisko. Jest godnym uwagi, że nie byłem w stanie znaleźć żadnych opublikowanych materiałów, które zawierałyby tego typu krytykę, nawet gdy wielu krytykowało pastorkę Cao, jeśli nie za to, że była kobietą u władzy, to bardziej za jej powiązania z aparatem partyjnym.

Pastorka Cao opublikowała również serię artykułów nt. kobiet w Kościele i była delegatką na IV Światową Konferencję ONZ w sprawie Kobiet w Pekinie w roku 1995. Na tej konferencji zaprezentowała swoje przemyślenia odnośnie do kwestii, co kobiety mogą zrobić w sprawach wykształcenia i rozwoju. Co ciekawe, poruszyła ona również kwestię chińskich pastorów, mężczyzn, którzy wyznają „męski szowinizm" (*dananzizhuyi* 大男子主义) i wzbraniają kobietom ordynacji. Wymieniła również tych, którzy nie pozwalają już ordynowanym kobietom posługiwać i udzielać sakramentów, tłumacząc, że to nie jest biblijne. Pastorka Cao wspomniała nawet o kobietach, na które z tych samych powodów wywierano nacisk, aby zrezygnowały z ordynacji, co jest ciekawą analogią z kręgów PRPA/CRC do sprawy Shuangyan, o której wspomniano wyżej[98].

Debata publiczna nt. ordynacji kobiet i kobiet jako przywódczyń kościelnych jest w Chinach bardziej ograniczona, przynajmniej w porównaniu do krajów zachodnich, gdzie kwestie dotyczące ordynacji doprowadziły w niektórych przypadkach do powstania organizacji rozłamowych, *de facto* nowych wyznań[99]. Pojawiają się w różnych miejscach znaki, że ta kwestia cały czas istnieje, np. artykuły pastorki Cao, a listy do oficjalnego narodowego chrześcijańskiego pisma „Tianfeng" ukazują, że ten temat jest żywo dyskutowany wśród zwykłych wiernych. W 2007 roku jeden z wiernych z Shanxi stawia w swym liście do redakcji następujące pytanie:

> *Teraz jest wiele pastorek i kobiet pełniących funkcję starszych. Mogą one przewodniczyć Świętej Wieczerzy oraz ordynować pastorów i starszych? Niektórzy mówią, że kobiety nie mogą tego robić, niektórzy zaś nie chcą przyjąć chrztu z rąk kobiety. Proszę o wyjaśnienie*[100].

W odpowiedzi [redaktor] wyprowadza główny argument z Ga 3,28 i oświadcza, że Bóg stworzył mężczyzn i kobiety jako równych oraz że to sam Bóg działa w sakramentach, nie zaś osoba, która ich udziela. Z tego powodu mężczyźni-pastorzy i kobiety-pastorki cieszą się taką samą powagą jako słudzy i służebnice Boga. Odpowiedź bardzo przestrzega również przed takimi „fałszywymi naukami" (*cuowu de jiaodao* 错误的教导), które prowadzą ludzi do kwestionowania ważności kobiet-pastorek oraz ich działań[101].

Podczas gdy proces promowania kobiet jako przywódczyń w Kościele po 1949 roku może być przynajmniej częściowo przypisywany sytuacji politycznej, formalnej agendzie równości, w rzeczywistości jest ograniczony i miał miejsce także przed rokiem 1949. Szczególny przykład stanowi osoba pastorki Florence Li Tim-Oi 李添嫒, pierwszej anglikańskiej kapłanki na świecie, która została ordynowana przez biskupa Victorii (Hongkong) o nazwisku Hall w roku 1944. Jej ordynacja odbyła się w czasie II wojny światowej, w sytuacji, w której biskup uznał to jako sposób na zaspokojenie naglących potrzeb kilku wspólnot. Dostrzegał on również dobrą pracę parafialną, którą wykonywała Li Tim-Oi przez lata jako diakonisa i napisał następujące słowa do przyjaciela w Anglii krótko po jej ordynacji:

> *Od czterech lat sama była odpowiedzialna za wspólnotę i nie tylko duchowo, ale również praktycznie dała sobie wspaniale radę jako pastorka zarówno wobec mężczyzn, jak i wobec kobiet. ... [jest ona] kompetentną, rozsądną, spokojną pastorką parafii*[102].

Chociaż słowa biskupa Halla są bardzo pozytywne, podkreślały one wrażliwość i pokorę pastorki Li, przez co przez niektórych mogłyby być interpretowane [jako dowód], że pastorka Li nie była zbyt szanowana i mimo że jest kobietą, to pracowała dobrze. Niemniej jednak kompetencja, wrażliwość i czasem także pokora to cechy, które dobrze pasują do pastora odpowiedzialnego za parafię, czy to mężczyzny, czy kobiety. Biskup Hall z pewnością nie miał zamiaru poniżenia pastorki Li. Poza tym został on formalnie skrytykowany za tę ordynację.

Po II wojnie światowej Li Tim-Oi zdecydowała się na rezygnację z licencji, ale nie z ordynacji i została później w latach siedemdziesiątych znowu formalnie uznana [przez władze anglikańskie] za kapłankę. Patrząc wstecz, jej przypadek musiał mieć wpływ na ordynację kobiet w całych Chinach i przygotował drogę do tego typu decyzji w innych wyznaniach, również po 1949 roku. W styczniu 2014 roku Wspólnota Anglikańska świętowała na całym świecie siedemdziesiątą rocznicę jej ordynacji[103]. Wraz z ordynacją Li Tim-Oi chiński Kościół protestancki daleko wyprzedził większość Kościołów na Zachodzie. Ciekawe jest jednak to, że biskup Hall, który udzielał ordynacji, sam był człowiekiem Zachodu. Wspólnota Anglikańska jako całość postanowiła dopiero w 1974 roku dopuścić kobiety do posługi duszpasterskiej, a rok 2014 był dwudziestą rocznicą istnienia kapłanek w Kościele Anglii. W tymże samym roku Kościół Anglii zdecydował się dopuścić kobiety do ordynacji biskupiej.

Z ostatnich doniesień wynika, że Chiny okazały się jednym z niewielu miejsc, gdzie adwentyści dnia siódmego ordynują kobiety. Jak w innych wyznaniach, adwentyści dyskutują na ten temat od dziesięcioleci, podczas gdy w Chinach pierwsze ordynacje miały już miejsce w latach osiemdziesiątych. Wynika to ze szczególnej sytuacji w Chinach, gdzie adwentyści istnieją pod parasolem PRPA/CRC, ale także z konieczności posługi chrześcijańskich liderów wobec szybko rozwijającego się Kościoła w tym kraju. Istnieje odczuwalna potrzeba kobiet, które byłyby nauczycielkami, głosicielkami Słowa, pastorkami, ewangelistkami oraz pełniły inne role w Kościele w kryzysowych momentach. Międzynarodowi przywódcy adwentystów widocznie zaakceptowali tę sytuację i według dostępnych ogólnie raportów i tekstów wydaje się, że jest ona dobrze tolerowana oraz że pragmatyczne chińskie rozumienie i działanie odnosi w tej materii sukces. Jest to jeszcze jeden przykład na to, gdzie Chiny wyprzedzają resztę świata w kwestii roli kobiet w Kościele oraz gdzie chińskie chrześcijanki wnoszą wyraźny wkład[104].

的寻找, „Xinghua 杏花" 2009, nr 4, s. 39–45 (https://t3.shwchurch.org/2012/09/25/基督徒女性价值的找寻/); więcej nt. zjawiska „nowych kalwinistów" zob. Fredrik Fällman, Calvin, *Culture and Christ? Developments of Faith among Chinese Intellectuals*, w: Francis Lim Khek Gee (red.), *Christianity in Contemporary China: Socio-cultural Perspectives*, Routledge 2013, s. 153–168; Alexander Chow, „Calvinist Public Theology in Urban China Today", „International Journal of Public Theology, 8 (Mai 2014) 2, s. 158–175.

96 Już w roku 1923 rządowa komisja zaproponowała, aby dopuścić pastorki do posługi w Kościele szwedzkim. W latach pięćdziesiątych rozmaite propozycje zostały przedstawione w czasie narodowego Zgromadzenia Kościelnego przed końcową decyzją w 1958 roku.

97 David Aikman przywołuje ten przydomek nadany pastorce Cao, cytując anonimową urzędniczkę TSPM, która przypuszczalnie nazwała ją w ten sposób. Zob. David Aikman, *Jesus in Beijing*, Washington: Regnery 2003, s. 174. Aikman wydaje się wierzyć, że to powiedzenie dotyczyło szczególnie pastorki Cao, jednak biorąc pod uwagę jego użycie i znaczenie, istnieje dobry powód, aby w to wątpić.

98 Cao Shengjie 曹圣洁, *Zhongguo jidujiao funü zai jiaoyu yu fazhan zhong de zuoyong – zai Lianheguo di si ci funü dahui NGO luntan shang de fayan* 中国基督教妇女在教育与发展中的作用—在联合国第四次妇女大会NGO论坛上的发言, „Zhongguo zongjiao 中国宗"1995, nr 3, s. 30–32.

99 Przykładem jest tu Prowincja Misyjna (Missionsprovinsen) w Szwecji, uformowana przez pastorów Kościoła Szwecji, którzy protestują przeciwko ordynacji kobiet, oficjalnemu stanowisku w sprawie homoseksualizmu oraz kilku innym kwestiom. Na skutek tego Kościół Szwecji od 2005 roku pozbawiał urzędu tych pastorów, którzy podejmowali się posługi w Prowincji Misyjnej; niektórzy z nich byli nawet ordynowani na biskupów. Więcej szczegółów zob. Carola Nordbäck, *Tio årmed Missionsprovinsen* [Dziesięć lat z Prowincją Misyjną], „Svensk kyrkotidning" 2013, nr 25, s. 517–522.

100 *Xiànzài de nǚ mùlì shī, nǚ zhǎnglǎo hěnduō, tāmen néng zhǔchí shèng cān lǐ, cān yú àn lì mǔ shī, zhǎnglǎo de yíshì ma? Yǒurén shuō nǚrén bùnéng zhǔchí, yǒu rén bù jiěshòu nǚ zhǎnglǎo gěi tā shī xǐ, qǐng jiědá.* 现在的女牡师、女长老很多, 她们能主持圣餐礼、参与按立牡师、长老的仪式吗?有人说女人不能主持, 有人不接受女长老给他施洗, 请解答.]

101 Bai Tianmin 白天民 (pytanie) i Jin Wei 金微 (odpowiedź), *Nü mushi, nü zhanglao keyi zhuchi shengli ma?* 女牧师、女长老可以主持圣礼吗?, „*Tianfeng* 天风" 2007, nr 4, s. 24.

102 List biskupa Halla do przyjaciela w Anglii z 27 stycznia 1944 r., cytowany w broszurze przygotowanej z okazji [anglikańskiej] rocznicowej Eucharystii w St. Martin-in-the-fields, Londyn, 25 stycznia 2014 r., zob. portal internetowy Fundacji Li Tim-Oi, „It Takes One Woman", www.ittakesonewoman.org/docs/oosbooklet25114.pdf (dostęp: 20 sierpnia 2014).

103 „Anglicans Mark 70 Years since Ordination of First Woman Priest", w: Anglican Communion News Service, www.anglicannews.org/news/2014/01/anglicans-mark-70-years-since-ordination-of-firstwoman-priest.aspx (dostęp: 10 sierpnia 2018); Florence Li Tim-Oi, *Raindrops of My Life: The Memoir of Florence Tim Oi Li*, Toronto: Anglican Book Centre 1996; a także Edmund B. Der, „Florence Tim Oi Li: Pioneer & Mentor of the Women Priests Movement", w: The Anglican Church of Canada online, www.anglican.ca/faith/worship/resources/litim-oi/li-tim-oi-der/ (dostęp: 5 września 2014).

104 *Women Serving as Ordained Ministers in the Adventist Church in China*, w:

Opiekunki

Zarówno na Zachodzie, jak i w Chinach podjęcie zawodu pielęgniarki, położnej lub nauczycielki często było w końcu XIX i początku XX wieku jedyną drogą dla kobiety, która chciała zostawić za sobą ograniczone do przebywania we własnym domu życie. Dla kobiet na Zachodzie również misje dawały taką możliwość. W historii misji praca związana z medycyną odgrywa bardzo ważną rolę i różne misje do Chin nie stanowią tu wyjątku. Istniały również niektóre bardziej znane chińskie chrześcijańskie lekarki i pielęgniarki, które pozostawiły po sobie trwałą spuściznę. Spośród nich jedną z najbardziej znanych jest Shi Meiyu 石美玉 (Mary Stone, 1873–1954), jedna z pierwszych Chinek, która otrzymała zachodnie wykształcenie medyczne. Ukończyła wraz z Kang Cheng 康成 (Ida Kahn, 1873–1931) studia medyczne na Uniwersytecie Michigan i obie w 1896 roku wróciły do Chin jako lekarki. Jednocześnie udzielały się jako misjonarki, szczególnie Shi, która stała się wiodącą kaznodziejką metodystyczną. Co ciekawe, ich spuścizna jest znana nie tylko w Chinach, ale także na arenie międzynarodowej. W roku 1914 Levi Barbour, członek Rady Nadzorczej Uniwersytetu Michigan, spotkał Kang i Shi podczas swej podróży do Chin i był pod takim wrażeniem, że po powrocie do USA rozpoczął przygotowania do uzyskania stypendiów dla kobiet z Azji. Pierwsze stypendystki Barboura przybyły do USA w 1918 roku i odtąd stypendia były przyznawane nie tylko w celu studiowania medycyny i nauk przyrodniczych, ale także politologii i socjologii. Stypendia te, z początku znane jako The Barbour Scholarships for Oriental Women (Stypendia Barboura dla Kobiet Orientu), noszą obecnie nazwę Rackham Barbour Scholarships for Asian Women (Stypendia Rackhama i Barboura dla Kobiet z Azji)[105].

Kang Cheng (Kahn) i Shi Meiyu (Stone) były obie wspierane i promowane, Kang została adoptowana i wykształcona przez amerykańską misjonarkę Gertrude Howe z Kobiecego Stowarzyszenia Misji Zagranicznych (Woman's Foreign Mission Society) związanego z Episkopalnym Kościołem Metodystycznym w USA. Bliski związek Howe, zwłaszcza z Kang, był kwestionowany jako „kulturowy imperializm" i mówiono, że Kang została niemal przemieniona w Amerykankę. Howe była niezamężną misjonarką w Chinach; jej kulturowe kształcenie i promowanie Kang i Shi powodowało napięcia we wspólnocie misyjnej, która to wspólnota, choć głosiła równość, była ciągle zdominowana przez mężczyzn[106]. Innym bardziej współczesnym przykładem chińskiej chrześcijańskiej ekspertki do spraw medycyny była dr Lin Qiaozhi 林巧稚 (Lim Kha T'i, 1901–1983). Była ona wiodącą ginekolog w Szpitalu Akademii Unii Medycznej w Pekinie (Peking Union Medical College Hospital) od późnych lat czterdziestych do swojej śmierci. Dr Lin była jednocześnie zadeklarowaną chrześcijanką, która nie wstrzymywała się od wyrażania swej wiary nawet w okresie ciężkich czasów dla wyznawców religii podczas rządów Mao Zedonga. Była zaprzyjaźniona z premierem Zhou Enlaiem, co może wyjaśniać, dlaczego do pewnego stopnia była chroniona. Po śmierci Lin została upamiętniona znaczkiem pocztowym z roku 1990, filmem telewizji CCTV *Nieskończona miłość* (*Endless Love / Da ai ru tian* 大爱如天) z 2007 roku, kilkoma biografiami, a nawet statuą z brązu w Chińskim Muzeum Kobiet i Dzieci (Zhongguo funü ertong bowuguan 中国妇女儿童博物馆) w Pekinie[107].

Ciekawym przykładem wkładu kobiety w dziedzinę opieki, który odkryłem trochę przypadkiem, jest Liu Baozhen 刘葆真 (1900–1984). Jej przypadek pokazuje, jak trudnym może być znalezienie i uświadomienie sobie tego, co kobiety zrobiły dla Kościoła oraz społeczeństwa w Chinach. Jest ona o wiele mniej znana niż jej sławny mąż dr Li Xingjie 李星阶 (Edmund Li, 1896–1989). Niemniej jednak to ona pomogła mężowi zbudować renomowany Szpital Kangsheng (Kangsheng yiyuan 康生医院) w Shashi 沙市,w prowincji Hubei (obecnie w granicach administracyjnych Jingzhou 荆州市). Szpital Kangsheng był prywatną placówką, która została założona w roku 1930, i był wspierany finansowo przez Przymierze Misyjne – Kościół Szwecji (Mission Covenant Church of Sweden, w skrócie: MCCS, Ruidian xingdaohui 瑞典行道会), jednak w roku 1956 stał się częścią dzisiejszego Ludowego Szpitala Nr 3 w Jingzhou (Jingzhou shi di san renmin yiyuan 荆州市第三人民医院)[108]. Wszystkie materiały nt. tego szpitala w języku chińskim i w języku szwedzkim, które przeczytałem, wspominają jedynie założyciela, dr. Li Xingjie, nie zaś jego żonę Liu Baozhen. Ojciec Li Xingjie, Li Pinsan 李品三, był słynnym ewangelizatorem, a obydwu braci Li Xingjie, Li Qiongjie 李琼阶 oraz Li Yabo 李亚伯, było znanymi pastorami, więc być może nie było już miejsca na to, aby dostrzec i wysłuchać jego żonę. Dr Li również był przywódcą kościelnym i członkiem rady w Hubei w latach trzydziestych i czterdziestych.

Advent Life, http://adventlife.wordpress.com/2012/06/26/women-serving-as-ordained-ministers-in-the-adventist-church-inchina-by-at-news-team (dostęp: 24 sierpnia 2014).

105 „*A Cosmopolitan Tradition*": *Barbour Scholarships*, Bentley Historical Library, University of Michigan, http://bentley.umich.edu/exhibits/cosmo/barbour.php (dostęp: 22 sierpnia 2014).

106 Barbara Reeves-Ellington, Kathryn Kish Sklar, Connie A. Shemo (red.), *Competing Kingdoms: Women, Mission, Nation, and the American Protestant Empire, 1812–1960*, Duke University Press 2010.

107 Guowei Wright, *Lin Qiaozhi – the Steady Pulse of a Quiet Faith*, w: Carol Lee Hamrin, Stacy Bieler (red.), *Salt and Light: Lives of Faith That Shaped Modern China*, Eugene, OR: Wipf and Stock 2009; Ren Wanxia 任万霞, *Lin Qiaozhi: Yisheng de yi ban shi tianshi* 林巧稚: 医生的一半是天使 (*Lin Qiaozhi: Half of the Doctor is an Angel*), w: Sina Finance Online, http://finance.sina.com.cn/roll/20140329/024518651652.shtml; a także *China Marks 100th Birthday of Chinese Gynecological Pioneer*, w: „People's Daily" English online edition, 22 grudnia 2001, http://english.people.com.cn/200112/22/eng20011222_87258.shtml. Znaczek pocztowy zob.: www.christiantimes.ca/assets/cache/widen_700_watermark/assets/media/post/201304/10602/2013042314351439.jpg, film zob.: http://v.cdstm.cn/video.php?vid=2939 (dostęp:10 sierpnia 2018).

108 Jingzhou shi di san renmin yiyuan 荆州市第三人民医院 (Ludowy Szpital Nr 3 w Jingzhou, oficjalna strona internetowa: www.jz3y.com (dostęp: 24 sierpnia 2014).

Liu Baozhen specjalizowała się w położnictwie i, co ciekawe, Szpital Kangsheng wymieniany jest w niektórych wspomnieniach i szkicach historycznych jako szczególnie kompetentny w tej dziedzinie, jednak bez wymieniania jej imienia[109]. Dzięki własnemu zaangażowaniu i wytrwałości oraz pasji do opieki, a także wiarze, dr Liu Baozhen znacząco przyczyniła się do takiej reputacji tej placówki. Obecne władze medyczne w Jingzhou dumnie opowiadają o dziedzictwie Szpitala Kangsheng i wspominają szwedzkich misjonarzy, zaawansowane badania medyczne dr. Li Xingjie, a także jego pracę aż do 1949 roku, gdy szpital został znacjonalizowany. Różne artykuły o dr. Li Xingjie, jak również niektóre dokumenty w archiwum MCCS w Szwecji wymieniają dr Liu Baozhen jako żonę dr. Li Xingjie, nie podając nawet jej imienia. Jednak znalazłem w prywatnych zbiorach wspomnienia dzieci Li i Liu spisane po śmierci ich rodziców. Jeden z misjonarzy szwedzkich twierdził się, że Liu Baozhen była jedynie pielęgniarką, ale jej dzieci w zapisach związanych z jej pogrzebem w roku 1984 tytułowały ją „doktorem". Tylko jeden lokalny artykuł z Jingzhou, który znalazłem, umieszcza Liu Baozhen wśród wykwalifikowanych lekarzy wszystkich specjalności (*ge ke yisheng jubei* 各科医生具备) w Szpitalu Kaisheng i wspomina o ukończeniu przez nią renomowanej uczelni medycznej (*chuzi zhuming yixiao* 出自著名医校). Mąż Liu, Li Xingjie, studiował na Akademii Medycznej Datong (Datong Medical School) w Wuhan, połączonej ze Szpitalem Renji *(Renji yiyuan*仁济医院); obecnie jest to szpital (Union Hospital) Kolegium Medycznego Tongji (Tongji Medical College) na Uniwersytecie Nauk Ścisłych i Technologii Huazhong (Huazhong University of Science and Technology). Do dziś nie wiadomo dokładnie, gdzie studiowała Liu Baozhen[110].

Liu Baozhen pracowała w Szpitalu Kangsheng od 1924 do 1965 roku, kiedy to przeszła na emeryturę ze względów zdrowotnych. Jest ona tylko jednym z wielu przykładów kobiet, które nie były doceniane w swoim codziennym życiu w czasach, w których żyły. W najlepszym wypadku były obdarzane respektem i postrzegane jako naturalne autorytety, jednak po przejściu na emeryturę powoli odchodziły w zapomnienie. Dr Liu służyła swoją pracą, koncentrując się na aspektach praktycznych, podczas gdy jej bardziej znany mąż został członkiem Rady Kościelnej i był promowany jako autorytet medyczny, o którym ciągle jeszcze się mówi. To znów nam przypomina, że „wolność działania kobiet była ukryta lub niedostrzegana, nie zaś pomniejszana" (Diana Tietjens Meyers)[111].

109 湖北荆州民间史料官的博客 *Hubei Jingzhou minjian shiliaoguan de boke* (Hubei Jingzhou Popular History Data Office), http://hbjzslscg.blog.163.com/blog/static/537669922008916511846 5 (dostęp: 18 sierpnia 2014). (Ta strona jest obecnie niedostępna, jest jednak częściowo zarchiwizowana na https://web.archive.org/web/20170915000000*/http://hbjzslscg.blog.163.com).

110 Feng Yiran 冯毅然, *Youlian yaofang yu Kangsheng yiyuan* 友联药房与康生医院 (Apteka Youlian i Szpital Kangsheng), Jingzhou jiyi 荆州记忆 (Wspomnienia z Jingzhou), Tencent, 19 marca 2018, https://new.qq.com/omn/20180319/20180319B17QM4.html (dostęp: 17 lipca 2018).

111 Akta osobiste nt. dr. Li Xingjie, Archiwum MCCS, Sztokholm; dzieci

We wspomnieniach o swoich rodzicach dzieci dr. Li i dr Liu opowiadają zwłaszcza o chrześcijańskiej pobożności ich matki, jak zawsze nosiła krzyżyk na szyi czy to w pracy, czy w domu, w zdrowiu czy w chorobie. Według nich jej poświęcenie wychodziło daleko poza odpowiedzialność zwyczajnej lekarki; pobierała ona niższe opłaty od ludzi w szczególnej sytuacji lub nawet leczyła ich za darmo. Stanowi ona interesujący przykład chińskiej chrześcijanki, której wkład w lokalną społeczność był ważny, ale nie został doceniony i później o nim zapomniano. Ponowne „czytanie między wierszami" historycznego materiału mogłoby ukazać jej historię w szerszym wymiarze i przyczynić się do lepszego poznania dziejów miejscowego chrześcijaństwa.

Oprócz tych w pewnym stopniu sławnych nazwisk, jest wiele chrześcijanek, które pracowały jako pielęgniarki, pomocnice pielęgniarek czy opiekunki domowe, jak również jako lekarki, które być może wykonały tyle samo pracy, co ich koledzy-mężczyźni, jednak nigdy nie zostały zauważone. Tego typu praca rzadko przyciąga uwagę świata nauki, jednak ostatnio profesor Yu Jianrong 于建嵘, znany badacz chińskiej społeczności wiejskiej w Chińskiej Akademii Nauk Społecznych (Chinese Academy of Social Sciences, w skrócie CASS, Zhongguo shehui kexueyuan中国社会科学院) w Pekinie, wygłosił kilka ciekawych spostrzeżeń w tej materii. Stwierdził on, że współczesne chrześcijanki na chińskiej prowincji często w dłuższej perspektywie obdarzane są szacunkiem i zrozumieniem ze względu na ich bezustanną „dobrą robotę": opieka na starszymi i chorymi, eliminacja złych nawyków (u innych) takich jak palenie i picie, prowadzenie gospodarstwa domowego itd. Ponadto często znoszą one złe traktowanie ze strony krewnych; nieraz są bite przez swych niechrześcijańskich mężów i atakowane słownie z powodu ich chrześcijańskich poglądów. Sam fakt, że Yu Jianrong w swym artykule wymienia chrześcijanki żyjące na obszarach wiejskich w Chinach, jest krokiem naprzód. Jego obserwacje pokazują, że obraz kobiet z obszarów wiejskich w Chinach, nawet jeśli ciągle jest jeszcze przedstawiany w ciemnych barwach, powoli się zmienia; obserwacje te wnoszą więcej promieni światła do prac naukowych[112].

Przekazicielki i inspiratorki

Przekazywanie podstaw wiary chrześcijańskiej w rodzinie to bardzo ważne zadanie, które często jest wykonywane przez kobiety: babcię, matkę, ciotkę czy też rodzeństwo. Może się również zdarzyć, że mąż lub inny członek rodziny nawróci się

Li Xingjiego, *To the Memory of Dr. Edmund Li,* Mowa na nabożeństwie pamięci w kościele Shashi, 30 lipca 1989 roku (przełożona przez byłych misjonarzy Nilsa Ahlgrena oraz Gertrudę Trädgårdh) (prywatny zbiór misyjny, Sztokholm); dzieci Liu Baozheng, *Consecration – Mother's Life-long Desire*, artykuł dedykowany pamięci dr Liu Baozheng, kościół Shashi, 4 grudnia 1984 (przełożony przez przyjaciół rodziny) (prywatny zbiór misyjny, Sztokholm); Gösta Stenström, *Kyrkorna vid Yangtsefloden* (Kościoły wzdłuż rzeki Yangtse), Stockholm: Svenska missionsförbundet 1990, s. 70.

112 Yu Jianrong 于建嵘, *Zhongguo jidujiao jiating jiaohui befahua yanjiu*中国基督教家庭教会合法化研究, „Aisixiang 爱思想", 18 grudnia 2013, www.aisixiang.com/data/70584.html (dostęp: 20 sierpnia 2014).

dzięki żonie. Kobiety wykonały także olbrzymią pracę jako nauczycielki w szkołach niedzielnych, siejąc ziarno, z którego może później w życiu wyrośnie coś więcej. Taka praca może czasem być decydująca dla kontynuacji wiary chrześcijańskiej w rodzinie, we własnej okolicy czy regionie, ale jej dziedzictwo często żyje dalej również dzięki innym czynnikom. Badania chrześcijaństwa w Chinach często koncentrują się na większych miastach i bardziej zaludnionych wschodnich częściach kraju. Jednakże chrześcijaństwo przyszło po raz pierwszy do Chin najprawdopodobniej przez Azję Centralną, choć na tym obszarze mieszkają obecnie jedynie nieliczni wierni. Chciałbym przedstawić tutaj bardzo szczególny przypadek protestantki, która pozostawiła po sobie dziedzictwo na rozmaitych płaszczyznach jako członkini personelu medycznego, wychowawczyni oraz świadek Ewangelii wewnątrz i na zewnątrz swojej rodziny. Jej świadectwo wiary mogło mieć znaczenie dla chrześcijaństwa w całym południowym Sinciangu.

Ta kobieta nazywała się Tornisa i była Ujgurką, która urodziła się we wczesnych latach dwudziestych, a zmarła w 1991 roku. W okresie swojej młodości przez pewien czas mieszkała u szwedzkich misjonarzy i misjonarek MCCS w Yarkand 莎车, w ich „domu dla dziewcząt". Ten dom nie był sierocińcem i Tornisa spędziła trochę czasu u swojej rodziny, jednak do końca życia pozostała pod wpływem wychowania przez Szwedów. Po ukończeniu miejscowej szkoły misyjnej Tornisa otrzymała od misjonarzy wykształcenie położnicze i pracowała później również jako położna. Gdy miała kilkanaście lat, przyjęła chrzest i została chrześcijanką. Tornisa opowiadała historie biblijne swoim dorastającym dzieciom i wnukom w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych, jak również w latach siedemdziesiątych (w czasie rewolucji kulturalnej) oraz we wczesnych latach osiemdziesiątych. Niektórzy członkowie rodziny Tornisy są chrześcijanami również i dziś, pomimo trudności bycia chrześcijaninem wśród muzułmanów oraz antyreligijnej atmosfery, która panuje obecnie w Sinciangu. Część kobiet z rodziny otwarcie wyznaje swą chrześcijańską wiarę i rozmawia o niej z przyjaciółmi i kolegami, kontynuując w ten sposób dziedzictwo Tornisy również i dziś[113].

W szczególnym środowisku Xinjiangu, ze stygmatem przynależności do mniejszości etnicznej, która jest oficjalnie zaszufladkowana jako „muzułmańska", jest czymś godnym uwagi, że wiara chrześcijańska została utrzymana dzięki Tornisie i kilku innym kobietom. Specjalny przypadek Tornisy być może mówi mniej o wkładzie protestantek niż o niej osobiście, ale w takich warunkach tylko kobieta mogła osiągnąć to, co ona osiągnęła. Większość ujgurskich chrześcijan-mężczyzn w miejscowościach Kashgar 喀什, Yarkand und Yengisar 英吉沙 zostało celowo zabitych po tym, jak szwedzcy misjonarze zostali zmuszeni do wyjazdu w 1938 roku.

Tornisa była zawsze elokwentną i silną kobietą, która z każdym dzieliła się swoimi poglądami i nie bała się władz komunistycznych. Miejscowe władze w Yarkandzie aresztowały ją na pewien czas, kiedy miała kilkanaście lat i spędziła pewien czas siedząc w ciemnej celi w samotności. To doświadczenie, według jej własnej relacji, bardzo ją przestraszyło, lecz najwidoczniej wzmocniło jeszcze bardziej jej determinację. Była jawną chrześcijanką od czasu, gdy miała kilkanaście lat aż do końca życia. Co pewien czas aż do śmierci była nadzorowana i kontrolowana przez urzędników. Gromadziła innych ocalonych z misji już w późnych latach sześćdziesiątych i wczesnych siedemdziesiątych, kiedy rewolucja kulturalna wciąż przetaczała się przez Chiny. W roku 1967 Tornisa wysłała list do Szwecji, który w końcu dotarł do MCCS i będących już w podeszłym wieku misjonarzy. List opisuje, jak bardzo tęskni ona za nimi i jak wyglądało jej życie od momentu, kiedy trzydzieści lat wcześniej spotkali się po raz ostatni. W czasie późnych lat sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i początku osiemdziesiątych Tornisa utrzymywała kontakty z MCCS we Szwecji, który dowiedział się, że nie tylko część wspólnoty chrześcijańskiej w południowym Sinciangu przeżyła chaos poprzednich dekad, lecz także, że chrześcijańska Dobra Nowina musi zostać przekazana młodszemu pokoleniu. Podczas gdy większość chrześcijańskich mężczyzn zostało zabitych wkrótce po wyjeździe misjonarzy, kobiety-chrześcijanki były wydawane za mąż za muzułmanów lub ateistów i zmuszane do zaparcia się wiary. W 1986 roku Tornisa zdołała odwiedzić Szwecję, gdzie jeździła po całym kraju, aby opowiadać swą historię oraz informować ludzi, że są jeszcze chrześcijanie w Yarkandzie i Kashgarze. W czasie jej pobytu został nakręcony film. Poprzez swoją historię życia wpłynęła znacznie również na lokalne wspólnoty szwedzkie, a nawet ludzi spoza Kościoła[114].

Tornisa jest wybitnym przykładem chrześcijanki – przekazicielki wiary na co dzień, misjonarki codzienności. Ta codzienna praca jest jednym z największych dzieł chrześcijanek w Chinach, ale również i w innych miejscach na świecie. Praca ta pasuje wprawdzie do tradycyjnej roli kobiet jako matek oraz gospodyń domowych, nie powinna być ona jednak przemilczana w dyskusji na temat szerszego głoszenia Ewangelii w dzisiejszym społeczeństwie. Codzienne rozmowy z sąsiadami, przyjaciółmi i kolegami są być może tak samo efektywne, jak spotkania i kampanie na wielką skalę. Rozwój Kościoła chińskiego w kraju, gdzie kaznodziejstwo uliczne i wielkie spotkania ewangelizacyjne nie są możliwe, dostarcza wielu argumentów, że tak właśnie jest.

113 John Hultvall, *Mission and Revolution in Central Asia*, książka w formacie pdf-u 2004, część VII, rozdziały 6–7, http://equmeniakyrkan.se/wp-content/uploads/2013/03/Hultvall-ENG.pdf (dostęp: 23 sierpnia 2014) (oryginalne wydanie szwedzkie: *Mission och revolution i Centralasien*, Stockholm: Gummessons 1981); a także wywiady z rodziną Tornisy, kwiecień 1998 roku, 4–7 kwietnia 2006 roku oraz 18–20 października 2010 roku.

114 *Ibid*.; *Tornisa – kvinnan som skrev* (Tornisa – kobieta, która pisała), film telewizyjny, produkcja Magnus Ekman Christer Ernehall, Kaggeholm MTV 1986; dokumenty nt. Tornisy w „Östturkestansamlingen" (Kolekcja Wschodniego Turkiestanu /Kolekcja Samuela Fränne), Narodowe Archiwum Szwecji, Sztokholm (kod wglądu w archiwum: SE/RA/720860).

Oprócz przekazywania wiary na poziomie rodziny istnieje również pewna liczba ciekawych chrześcijanek – „inspiratorek wiary", kobiet dających świadectwo, ewangelizatorek, głosicielek „odrodzenia chrześcijańskiego", które dużo dokonały, ale są jakoś ciągle mniej znane i doceniane za ich pracę. Przykładem godnym wspomnienia jest Yu Cidu 余慈度 (Dora Yu, 1873–1931), ewangelizatorka i głosicielka odrodzenia chrześcijańskiego, która była wielką inspiracją dla Watchmana Ni (Nee)" (Ni Tuosheng 倪柝声, 1903–1972); przez niektórych nawet nazywana „duchową matką" Ni. Watchman Ni to imię i nazwisko dobrze znane każdemu, kto interesuje się historią chińskiego chrześcijaństwa i jego rozwoju w ostatnich czasach. Jednak ile osób zna Dorę Yu? Yu była z początku lekarką wykształconą w szpitalu w Suzhou (Boxi yiyuan 博习医院). Po ukończeniu studiów została wysłana jako misjonarka Metodystycznego Kościoła Episkopalnego (Jianlihui 监理会) do Korei. Po kilku latach w Seulu wróciła do Chin i rozpoczęła swą własną niezależną misję w Szanghaju. Yi Cidu stała się później dobrze znaną ewangelizatorką, która działała w całych Chinach. Na jednym ze spotkań ewangelizacyjnych w Fuzhou w roku 1920 obecny był młody Ni Tuosheng. Spotkanie poruszyło go i wskazało mu jego własną misję. Ni studiował również krótko w szkole biblijnej, którą Yi Cidu powołała do życia w Szanghaju, zanim rozpoczął swoją działalność kaznodziejską oraz pracę, która rozwinęła się w Ruch Kościołów Miejscowych (Difang zhaohui 地方召会)[115].

Yu Cidu, Shi Meiyu, Kang Cheng oraz Lin Qiaozhi nigdy nie wyszły za mąż i poświęciły całe życie swojej misji. Podejmując ten wybór, dały przykład życia trochę poza tradycyjnymi ramami, ponieważ dla kobiety normą było wyjście za mąż i życie małżeńskie. Kościół ma długą tradycję mężczyzn i kobiet składających śluby zakonne i prowadzących życie wspólnotowe w zakonie, a wymienione wyżej kobiety były prawdziwymi ekspertkami w swoim zawodzie oraz/albo ewangelizatorkami inspirującymi mężczyzn i kobiety swoją pracą opiekuńczą i misjonarską. Wszystkie były cenione za swój wkład, ale ciągle są znacznie mniej znane niż zajmujący się tym samym mężczyźni. One z pewnością ofiarowały swe „dwie miedziane monety", a także znacznie więcej.

Głosicielki i nauczycielki

Jedną z moich inspiracji do napisania tego artykułu jest pastorka Ge Baojuan 葛宝娟 (ur. 1952) w Wuhan. Pastorka Ge jest emerytowaną kapelanką i nauczycielką Biblii w Seminarium Duchownym Zhongnan, jednym z regionalnych seminariów [protestanckich] afiliowanym do PRPA/CRC. Seminarium to jest uprawnione do oferowania wykształcenia teologicznego dla pięciu prowincji: Henan, Hubei, Hunan, Guangdong i Hainan oraz dla regionu autonomicznego Guangxi. Od swego powstania w 1985 roku seminarium Zhongnan zawsze miało znaczącą liczbę kobiet na stanowiskach kierowniczych, dając w ten sposób przykład roli i wkładu protestanckich kobiet jako głosicielek (ewangelizatorek) oraz nauczycielek w Kościele chińskim. Fundatorką i szefową seminarium Zhongshan była również kobieta, pastorka Liu Nianfen 刘年芬 (1920–2002), i jest oczywiste, że promowała ona aktywnie inne kobiety na stanowiska kierownicze. Pastorka Liu była również w początkowym okresie szefową „patriotycznego" Kościoła, jedną z pierwszych osób, które podpisały w 1950 roku tzw. „Manifest Potrójnej Autonomii" (*Sanzi gexin xuanyan* 三自革新宣言), później została wiceprzewodniczącą narodowego PRPA. Dzięki swej pracy w YWCA stała się także ważną inspiratorką dla młodych kobiet w Wuhan i Hubei, a poprzez pracę w seminarium została nią również dla kobiet z kilku centralnych chińskich prowincji. Według oficjalnych szacunków obecnie jedna trzecia personelu wykładającego w seminariach PRPA/CRC to kobiety[116].

Pastorka Ge Baojuan urodziła się w 1952 roku, wychowała się w katolickiej rodzinie i ma brata, który jest katolickim księdzem w jej rodzinnej prowincji Jiangsu. Po ukończeniu szkoły studiowała w miejscowym kolegium nauczycielskim i rozpoczęła pracę jako nauczycielka. W czasie rewolucji kulturalnej musiała, jak wielu innych, przez pewien czas pracować fizycznie na gospodarstwie. Kiedy chińskie społeczeństwo po śmierci Mao Zedonga stopniowo wracało do normalności, Ge Baojuan chciała zrealizować odczuwane przez siebie powołanie do studiowania teologii i głoszenia Słowa, dlatego zdecydowała się uczęszczać do protestanckiego seminarium w Nanjing (Jinling Union Theological Seminary/Jinling xiehe shenxueyuan 金陵协和神学院), które ponownie otwarto dla nowych studentów w 1981 roku. Wtedy też zapisała się na pierwszy rok. Ponieważ pochodzi z katolickiej rodziny, w której zresztą w dalszym ciągu jest jedyną protestantką, jej wybór, aby zostać pastorką, był czymś zupełnie wyjątkowym. Oprócz tego, że pastorka Ge Baojuan była charyzmatyczną głosicielką i entuzjastyczną nauczycielką, stale angażowała się również w sprawy kobiet, co do pewnego stopnia widać w niektórych jej artykułach, które opublikowała w ogólnokrajowym czasopiśmie chrześcijańskim „Tianfeng". Była w grupie członków założycieli Komitetu ds. Kobiet Chrześcijańskiej Rady Hubei, a także zaangażowała się w kwestie dotyczące kobiet na poziomie krajowym. Oprócz tego znamionują ją również wielka pasja do pracy socjalnej, która przyciągnęła już uwagę zarówno na szczeblu lokalnym, jak i krajowym, jak np. jej praca z sierot-

115 Silas Wu (Wu Xiuliang 吴秀良), *Yu Cidu zhuan* 余慈度传, Beijing: Jiuzhou chubanshe 2012.

116 Tian Yu 田雨, *Xi yang hong – Liu Nianfen mushi fangtan lu* 夕阳红—刘年芬牧师访谈录, w: Tianfeng 天风 1995, nr 7, s. 18–19; Wang Zhenren 汪振仁, *Yinwei Yehehua bi zai nimen qiantou xing – zhuisi Liu Nianfen mushi* 因为耶和华必在你们前头行—追思刘年芬牧师, w: Tianfeng 2003, nr 2, s. 50–51; a także Kwok Pui Lan 郭佩兰, „Christianity and Women in China", niepublikowany artykuł z American Academy of Religion Annual Meeting 2008, dostępny online na http://wenku.baidu.com/view/ff895a24b-cd126fff7050b09 (dostęp 10 sierpnia 2018).

tami oraz niepełnosprawnymi, czy też Ark School (Fangzhou xuexiao 方舟学校) w Gedian葛店 blisko Ezhou 鄂州 (poza miastem Wuhan), gdzie ci, którzy przerwali edukację szkolną, dostają drugą szansę na zdobycie wykształcenia[117].

Oprócz pracy w seminarium Zhongnan, Ge była również starszą pastorką w Kościele Dziękczynienia (Thanksgiving Church/Gan'en tang 感恩堂) w pobliżu seminarium, będącym jednym z większych Kościołów w Wuhan, liczącym tysiące członków. Wielu jej studentów zostało miejscowymi przywódcami kościelnymi, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, zaś niektóre spośród jej wcześniejszych studentek są teraz dodatkowo reprezentantkami kościelnymi na szczeblu krajowym. Żeński personel akademicki w seminarium Zhongshan jest również proporcjonalnie wysoki i wiele stanowisk w PRPA oraz w Radzie Chrześcijańskiej w Hubei jest zajmowanych przez kobiety, jednakże nie są to stanowiska kierownicze[118].

Podsumowanie

Wiele lat temu pastorka Ge dała mi artykuł opublikowany w ww. czasopiśmie *Liang ge xiao qian* 两个小钱 (*Dwie Małe Monety*). Artykuł opisywał jej spotkanie ze starszą szwedzką misjonarką oraz inspirację, którą od niej otrzymała[119]. W późnych latach osiemdziesiątych misjonarka Naemi Petersson (Bi Duzhen 毕笃珍, 1912–1997) przybyła z wizytą do Hubei, gdzie w latach trzydziestych i czterdziestych spędziła kilkanaście lat. Zrobiła duże wrażenie na Ge Baojuan i na wielu innych osobach w Wuhan. Według pastorki Ge Baojuan pani Petersson prawdziwie ofiarowała swoje „dwie miedziane monety" i znacznie więcej, poświęcając misjom swoją młodość i decydując się nie wychodzić za mąż. Prowadziła dom dla dziewcząt w Huangzhou i osierocone dzieci stały się „jej dziećmi". Wiele z nich również traktowało ją jak swoją „matkę". Pewna grupa utrzymywała z nią kontakt aż do jej śmierci w 1997 roku, a niektóre kilkukrotnie pojechały do Szwecji, aby odwiedzić swoją „matkę". Część z tych osieroconych dzieci kontynuowało pracę w duchu swej „matki" i dało się poznać jako osoby bardzo pomocne ludziom słabszym i starszym w swym sąsiedztwie i w swych rodzinnych miastach. Jedna z „córek" założyła dom opieki dla seniorów, z początku prywatny, później jednak przejęty przez Kościół, to zaś działało inspirująco nie tylko na Kościół, ale również na całą miejscową społeczność oraz miejscowe władze. Inna „córka" została lekarką i w ten sposób służyła społeczności. Pastorka Ge Baojuan mocno inspirowała się panią Petersson do kontynuowania pracy na rzecz osieroconych dzieci, młodych ludzi, którzy przerwali naukę oraz innych potrzebujących osób w społeczeństwie, zaś kontakt między nią a nimi jest przykładem dziedzictwa działalności kobiet na rzecz Kościoła i społeczeństwa w Chinach[120].

Wiele przykładów tu przytoczonych ukazuje pracę kobiet w roli opiekuńczej, którą często traktuje się jako oczywistą, zrozumiałą samą przez się, czy też „naturalną" dla kobiet, co potwierdza na nowo ich „tradycyjną" rolę opiekunek w rodzinie i w społeczeństwie. Sądzę, że możemy również i tutaj zastosować jeden z aspektów opowieści o wdowim groszu. Troska o ludzi słabszych i starszych, praca na rzecz pomocy innym, gotowanie i sprzątanie są naturalnie cenione i wspierane, ale często postrzegane jako oczywiste i nierzadko po prostu oczekuje się ich od kobiet. Dotyczy to całego społeczeństwa, a nie tylko Kościoła zarówno w Chinach, jak również na Zachodzie. Czyż jednak ta niezauważana praca nie jest tak samo ważna, jak głoszenie kazań czy nauczanie? „Dwie miedziane monety" ofiarowane przez posługującą osobę, mężczyznę czy kobietę, powinny mieć tę samą wartość w porównaniu do kazań wygłoszonych w Kościele czy też godzin nauczania w seminarium. Znowu możemy zastanowić się nad stwierdzeniem, że „kobieca wolność była ukryta oraz przeoczana, nie zaś pomniejszona" (Diana Tietjens Meyers).

W 2012 roku miałem przywilej uczestniczenia w uroczystości z okazji 10. rocznicy Kościoła Dziękczynienia (Thanksgiving Church) w Wuhan i przeprowadziłem wówczas wywiad z trzema studentkami seminarium Zhongshan. Wszystkie zdecydowały się zostać pastorkami i opowiadały, jak ich marzenia o studiach uniwersyteckich i znalezieniu dobrej pracy zmieniły się w studia teologiczne od momentu odkrycia swojego powołania. Co ciekawe, nie przyszło im do głowy, że bycie kobietą i pastorką może stanowić jakikolwiek problem. Były wprawdzie kwestionowane i wyszydzane ze względu na wiarę chrześcijańską oraz za wybór seminarium zamiast innego typu studiów wyższych, jednak nie ze względu na płeć. Jest to interesujący znak, że coś może się zmienia. Przy tej okazji, pastorka Ge Baojuan podsumowała ich wybór oraz ogólną sytuację kobiet w Kościele następującymi słowami: „Kobiety są częścią społeczeństwa i są również częścią Kościoła"[121].

117 Wywiady i rozmowy z Ge Baojuan, październik 1996 roku (przy wielu okazjach), maj 2006 roku (wielokrotnie), 2 czerwca 2014 roku; Ge Baojuan 葛宝娟, *Er shi zhenli, zhenli shi er* 尔识真理、真理释尔, „Tianfeng" 1997, nr 6, s. 21; tegoż, *Muzhe de zilü* 牧者的自律, „Tianfeng" 2011, nr 3, s. 52–53; Zhang Shuilian 张水莲, *Funü zai jiaohui jianshe zhong yao fahui geng da zuoyong – ji Hubei sheng jidujiao di si ci funü shigonghui* 妇女在教会建设中要发挥更大作用—记湖北省基督教第四次妇女事工会, „Tianfeng" 2005, nr 6, s. 20–21.

118 Tamże, Ge Baojuan 葛宝娟, *Shi Jidu de ming de rongyao – ji Hubei jiaohui de shehui guanhuai shigong* 使基督的名得荣耀—记湖北教会的社会关怀事工, „Tianfeng" 2002, nr 8, s. 46–47; strona internetowa Rady Chrześcijańskiej Hubei oraz PRPA, www.hubeichurch.com (dostęp 10 września 2014).

119 Ge Baojuan 葛宝娟, *Yong wu zhixi de ai* 永无止息的爱 (Nigdy nieustająca miłość), w: Liang ge xiao qian 两个小钱 (*Dwie małe monety*), red. Zhongnan shenxueyuan xueshenghui 中南神学院学生会, 1993, nr 3 (publikacja wewnętrzna 内部), s. 17–19.

120 Ge Baojuan, *Yong wu zhixi de ai*, *op. cit.*

121 Fredrik Fällman, *Martyrer i Kina* (Męczennicy w Chinach), „Uppdraget" (Misja) 2012, nr 1, Equmeniakyrkan (Kościół Ekumeniczny w Szwecji/ Uniting Church in Sweden), Stockholm, s. 20–21.

Pokładał ufność w Bogu przez sto lat chińskiej historii. Portret biskupa Zong Huaide

Kong Xishen

Uwagi wstępne

W Kościele Chin kontynentalnych żyje już bardzo niewielu kapłanów starej generacji, którzy jeszcze przed czy na początku istnienia Chińskiej Republiki Ludowej otrzymali święcenia kapłańskie – zanim seminaria zostały zamknięte na trzydzieści lat. Spędzili oni sporą część swojego życia w więzieniach czy różnego rodzaju obozach i po rewolucji kulturalnej włożyli wiele sił w odbudowę Kościoła. W międzyczasie Kościół chiński uświadomił sobie, jak ważnym jest zachowanie wspomnień tego pokolenia, dlatego podjęto próbę ich spisania.

Przykładem tego jest reportaż o prawie stuletnim biskupie Zong Huaide 宗怀德, który na podstawie przeprowadzonego z nim wywiadu napisała autorka Kong Xishen 孔喜慎 . Udało jej się przekazać atmosferę tamtych czasów i opisać ujmującą i niezwykłą osobowość tego przemiłego Hierarchy. Tekst ukazał się pod tytułem *Sheng de chu zhong de shiji laoren Zong Huaide zhujiao* 圣德出众的世纪老人宗怀德主教w tygodniku „Xinde" („Wiara" nr 35, wrzesień 2017) i w tłumaczeniu na język niemiecki przez Antoniego Webera SVD w „China heute" nr 2(202), 2019. Na język polski przetłumaczył go Antoni Koszorz SVD.

Chińskie przysłowie brzmi: „W ludzkim życiu może być wiele cennych przedmiotów – rzeczy ze złota lub srebra, ale nic nie dorównuje wartości wysokiego uznania ze strony ludzi". W czasie uroczystości 90. urodzin swojego poprzednika Zong Huaide, biskupa diecezji Sanyuan prowincji Shaanxi, jego następca biskup Han Yingjin w swoim uroczystym przemówieniu powiedział: „Tym, na co nasz najdostojniejszy, sędziwy Biskup w swoim długim życiu był najbardziej wrażliwy, nie było ani złoto, ani srebro, ale uznanie ludzi. Nie były to posiadłości czy pozycja, lecz tylko szacunek ze strony ludzi". 4 sierpnia 2017 roku pełna największego podziwu odwiedziłam cieszącego się wszędzie najwyższym uznaniem biskupa Zong Huaide.

Kiedy ks. Su Shengyi i ja przekroczyliśmy plac kościoła w Tongyan, pierwszym, co zobaczyłynasze oczy, była uśmiechnięta twarz księdza biskupa Zong Huaide. Siedział w fotelu, trzymając w ręku mały podręcznik *Liturgiczne święto Bożego Miłosierdzia* i z czcią recytował tekst, który mimo sędziwego wieku chłonęły jeszcze jego uszy i bystre oczy. Kiedy sędziwy biskup nas zobaczył, jego twarz jeszcze bardziej się rozpromieniła radością i zachwytem, co dla autorki było znakiem szczerej przyjaźni i bliskości. Podczas wywiadu z to wrażenie dało się odczuć jeszcze mocniej. Doświadczenie, które zapamiętuje się na całe życie.

Biskup Zong na swojej długiej ścieżce wiary, która przypada na większość minionego stulecia tak wielkiego, jak rozległe morze – nie zważając na sztormy i fale, ale w wierze i miłości związany z Panem przy każdej pogodzie i burzy – miał „płynął pod pełnymi żaglami". Siłę tak przekonującej wiary zawdzięczał niewątpliwie fundamentom, jakie dało mu religijne wychowanie w rodzinie.

Kształtowanie wiary w rodzinie, powołanie – pewien sen.

Biskup Zong Huaide przyszedł na świat w ubogiej katolickiej rodzinie w Sanyan we wiosce Wuguanfang w prowincji Shaanxi. Miał trzech starszych braci i jedną młodszą siostrę, która zmarła dwa lata po ślubie, podczas porodu. Jego rodzice byli głęboko pobożnymi chrześcijanami, którzy mimo ciężkiej pracy nigdy nie opuszczali ani porannej, ani wieczornej modlitwy. Mały Zong Huaide razem z rodzicami codziennie wieczorem odmawiał modlitwy. W takiej religijnej atmosferze kształtowała się przyszła droga jego wiary. A co do duchowego powołania księdza biskupa – można tylko z podziwem patrzeć na Boże drogi. Kiedy mały Zong Huaide miał 6 lat, miał sen, że bierze udział we Mszy św. i razem z innymi przystępującymi do Komunii św. stanął przed kapłanem i w swojej naiwności powiedział: „Księże Proboszczu, ja również chciałbym otrzymać Komunię św. Kapłan mu jednak odpowiedział: «Ty jeszcze nie byłeś u Pierwszej Komunii. Nie zostałeś do tego jeszcze przygotowany. Nie możesz przyjąć Komunii św.»". Mały Huaide sądził, że jeśli nie przyjmie Komunii św., to nie może dostać się do nieba. Zapłakał i obudził się. Poduszka była już mokra od łez. W tym jednak momencie w młodym chłopcu powstała myśl, aby pójść drogą powołania kapłańskiego i całe życie pozostać wiernym Bogu. Odtąd też codziennie jako ministrant służył do Mszy św. Wiara w jego życiu zapuszczała coraz głębsze korzenie i Boża miłość codziennie nabierała bardziej konkretnych form.

Wychowanie seminaryjne, pierwsze doświadczenia pastoralne

Gdy Zong Huaide miał lat 14, oznajmił rodzicom chęć wstąpienia do seminarium. Rodzice dali mu pełne wsparcie. Jeszcze w tym samym roku (1935) wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Tongyuanfang. A ponieważ był chłopcem utalentowanym, szybko robił postępy. Ze szczególną łatwością przychodziła mu nauka języków obcych. W nauce łaciny był jed-

nym z pierwszych i wielu kolegów prosiło go o pomoc. A ponieważ odznaczał się miłością bliźniego, nigdy nie odmawiał pomocy. Nie było to dla niego ciężarem.

W roku 1937 przedstawiciel Stolicy Apostolskiej, biskup Zanin, przybył do Shaanxi z wizytacją. Rektor Seminarium miał przemawiać po łacinie. Kiedy napisał tekst swojego przemówienia, dał je Zong Huaide do odczytania. Jego wymowa była doskonała, czytał płynnie. Biskup Zanin był pełen podziwu. Pochwalił go i zażartował: „Kiedy będziesz umiał również pisać tak dobrze po łacinie, to się do ciebie ukłonię". Gdy wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego, nie tylko studiował teologię, lecz także pomagał w nauce łaciny uczniom Niższego Seminarium.

Podczas 14 lat seminarium (siedem lat niższego i tyle samo wyższego) Zong Huaide był powściągliwy, ale chętnie współpracował, dokładnie przestrzegał reguł i pielęgnował życie wspólnotowe. Jego pobożność była tak szczera, że znajdował uznanie i miłość zarówno ze strony nauczycieli, jak i innych alumnów. Postawę, jaką prezentował w seminarium, udało mu się zachować przez całe życie kapłańskie. Miłość Boża, posłuszeństwo, codzienna medytacja, różaniec, gorliwość w studium teologicznym, trzymanie się z dala od wszelkiego zła i czynienie dobra były bardzo ważne dla niego jako seminarzysty. Zwykł mówić: „Gdy ktoś w czasie seminaryjnym przyzwyczai się do unikania zła i czynienia dobra, będzie mógł później bezpiecznie iść swoją drogą". Na moje pytanie, czy w relacjach z innymi nigdy nie dochodziło do napięć, powiedział: „Nie da się przypodobać wszystkim ludziom. Na naszej drodze zawsze spotkamy ludzi, którzy będą z nas zadowoleni, lecz również takich, którzy nas zranią, takich, którzy będą nas wspomagać, ale także takich, którzy będą działać przeciwko nam. Jednak tym ostatnim, nieprzychylnie nastawionym, którzy mnie wyzywali, nie odpowiadałem wyzwiskami, zniewagami czy pogardą, ale ćwiczyłem na nich moją cierpliwość i wszystko ofiarowałem Panu. Mnie wystarczyła świadomość tego, że Pan o wszystkim dobrze wie". Z tych kilku prostych słów jasno wynika, jak szlachetny charakter i głęboka duchowość cechują sędziwego biskupa.

W 1949 roku, w wieku 29 lat, seminarzysta Zong Huaide otrzymał święcenia kapłańskie i zarazem skierowanie do pracy duszpasterskiej w Fuping i okolicach. W tym czasie wielki był to teren pustynny, mało zasiedlony, leżący na uboczu, pełen niebezpieczeństw czyhających na człowieka, który zapuszczałby się w tę okolicę. Ksiądz Zong Huaide jednak, przepełniony Dobrą Nowiną, przynaglony Chrystusową miłością oraz pragnieniem podążania drogą świętości, nie bał się ani żadnych trudów, ani niebezpieczeństw i często sam przemierzał te polne drogi, nie widząc w tym, co robi niczego nadzwyczajnego. Faktycznie nie było kawałka ziemi, który by nie nosił śladów jego stóp zostawionych tam w służbie Ewangelii. I zawsze „wino było zmieszane z potem jego trudów".

W tamtych trudnych czasach wszystkie drogi, gdziekolwiek chciano się dostać, trzeba było pokonywać pieszo. Co drugi lub trzeci dzień docierał Huaide do innej wioski. Jeszcze jako młody mężczyzna, liczący zaledwie 30 lat, pchał swój jednokołowy, drewniany wózek. Z jednej strony wózka było ubranie i pościel, na drugiej – brewiarz, szaty do Mszy św. i przedmioty do sprawowania świętych sakramentów. Tak przemieszczał się z miejsca na miejsce, głosząc Dobrą Nowinę. Po przyjściu do wioski najpierw głosił kazanie dla dorosłych, później katechezę dla dzieci, następnie odprawiał Mszę św. i udzielał sakramentów świętych. Gdzie byli ludzie w potrzebie, tam można było zobaczyć i jego. Sędziwy biskup mówił: „Wtedy mój zapał do głoszenia wiary był niespożyty, niczego się nie bałem".

Później ks. Zong miał już rower. Pewnego razu jechał do wioski, aby odprawić Mszę św. i gdy już był na wzgórzu, znienacka zmieniła się pogoda i zaczął padać rzęsisty deszcz. Szybko znalazł schronienie pod wielkim drzewem. W tym momencie pojawił się przed nim wilk, jego oczy zabłysły groźnie i widać było, że wpatruje się w ks. Zonga. „Wtedy nagle przyszła mi do głowy myśl – wspominał z wdzięcznością ksiądz biskup – że przecież pracuję dla Boga. On z pewnością mnie ustrzeże. Kiedy wilk się zbliżał, zacząłem jak szalony dzwonić rowerowym dzwonkiem i na całe gardło krzyczeć: „wilk, wilk!!!". Wilk się tego przestraszył i zaczął uciekać. A ja znów byłem spokojny o swoje życie". A kiedy zapytałam go, czy nie bał się, odpowiedział: „Ani trochę. Gdyby wilk rzeczywiście mnie pożarł, dla Pana zostałbym przecież męczennikiem!".

To nie był jedyny taki przypadek. Ksiądz Zong mieszkał wtedy w bardzo nędznym lokum. Wieczorami, kiedy odmawiał brewiarz, często zdarzało się, że wilk przychodził pod okno i patrzył na niego. Sędziwy biskup mówił: „Czasem wcale tego nie zauważałem i kiedy podnosiłem głowę i na niego patrzyłem, on spoglądał prosto na mnie. Ja jednak zawsze byłem pewny, że Pan jest ze mną i że całe moje życie jest w Jego rękach. Nie miałem się więc czego obawiać".

W obozie pracy – czas umocnienia pod Bożym przewodnictwem

Ksiądz Zong został niesprawiedliwie osądzony i w grudniu 1965 roku w wieku 45 lat za swoją wiarę został osadzony w więzieniu, aby odbyć 20-letnią karę. „Wtedy zupełnie się nie bałem, ani razu tego nie żałowałem. Wielokrotnie byłem gotów umrzeć w więzieniu dla Pana jako święty" – powiedział sędziwy biskup. Wprawdzie fizycznie uwięziony, mocą swojej wiary czuł się jednak wtedy wolny i spokojny. W więzieniu – bez wystarczającej ilości pożywienia – trzeba było codziennie wykonywać ciężkie, fizyczne prace, ciągnąć dwukołowy wózek, wyrównywać ziemię, transportować węgiel do kamiennego pieca, wykonywać prace w polu itp. Zong Huaide jednak wiedział, dla kogo się trudzi. Jego praca miała konkretny sens. To wszystko było dla Pana. Boża miłość dawała mu moc wytrzymania wszystkich niedogodności. Dozorcy dostrzegali to, jak rzetelnie pracował i przydzielali mu

później lżejsze prace, takie jak karmienie świń i zwierząt domowych. Gdy zapytałam sędziwego biskupa, czy te prace go nie wyczerpywały, odpowiedział: „Gdy się do czegoś przyzwyczaimy, przychodzi to nieco łatwiej". Sprawdza się wtedy powiedzenie, że gdzie mamy do czynienia z miłością, nie wyczuwa się bólu. Również wtedy, gdy coś przychodzi ciężko, czyni się to chętniej.

Wówczas również dwaj inni kapłani przebywali w tym samym obozie pracy. Byli to Li Jingfeng oraz Li Du'an. Lukasz Jingfeng (1921–2017) został później biskupem w Fengxiang, a Antonius Li Du'an (1927–2006) arcybiskupem Xi'an. Dla kapłanów kreślenie znaku krzyża było czymś niebezpiecznym. Ksiądz Zong codziennie modlił się w ciszy swojego serca. Kiedy w rozmowie doszliśmy do kwestii udzielenia sakramentu spowiedzi, sędziwy biskup wspomniał: „Taka osoba dawała wieczorem wyciągniętą ręką znak kapłanowi, że chce się wyspowiadać". Później, gdy ta metoda została odkryta przez dozorcę, zrugał on ostro Zong Huaide i powiedział do niego: „Ty masz już 50 lat i ciągle jeszcze się nie poprawiłeś. Już 50, a nie jesteś jeszcze żonaty. Nie masz dzieci. Jesteś jakimś nicponiem". Wobec takich obelg Zong Huaide mógł tylko wspomnieć Ewangelię św. Mateusza, gdzie w piątym rozdziale słyszymy: „Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladują was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was" (Mt 5, 11). Kiedy musiał znosić tak złe traktowanie, w milczeniu ofiarowywał to Panu.

W lutym 1980 roku Zong Huaide został uznany niewinnym i przedterminowo zwolniony z więzienia. 14 lat więzienia nie tylko umocniło jego wiarę, ale również pogłębiło jego relację z Bogiem.

Z powrotem w parafii. Pełne poświęcenie pracy pastoralnej

W styczniu 1981 roku Zong Huaide mógł powrócić do swojej pracy w parafii Tongyuanfang. Okolica sprawiała wtedy wrażenie pustyni. Wszystko czekało na odnowę. Trzeba było odbudować kościół i uporządkować dom parafialny. Ksiądz Zong zabrał się przede wszystkim za kościół. Później za odnowę seminarium i klasztoru. Zaraz po uwolnieniu codziennie zabiegał o odzyskanie własności kościelnej, budowę seminarium i klasztoru. Oddał się temu całkowicie, nie zważając na niedostatek snu i pożywienia. Stale był w drodze, bez narzekania wszystko przyjmował na siebie i dokładał wszystkich sił i starań, aby poprawić sytuację Kościoła. Jego ofiara nie pozostała bez skutków.

W 1983 roku, kiedy administrator apostolski Wang Bingde z powodu długiej i uporczywej choroby nie był już w stanie zarządzać sprawami kościelnymi, ks. Zong został mianowany na ten urząd. W ten sposób miał jeszcze większy ciężar do uniesienia. Sędziwy biskup mówił: „Gdy chodzi o to, by ponownie doprowadzić Kościół do świetności, to trzeba rozpocząć od seminarium, gdyż nie można przyczynić się do rozwoju Kościoła bez kapłanów i sióstr zakonnych". W 1985 roku Diecezja w Wuguanfang otworzyła powtórnie Niższe Seminarium Duchowne i ks. Zong dołożył wszelkich starań, aby do tego przedsięwzięcia znaleźć odpowiednich nauczycieli. W tym samym roku Kościół w Tongyan rozpoczął ponownie swoją działalność. W tym też czasie dzięki pomocy ks. Zonga starsze siostry ze Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi i Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego mogły także odnowić swoją działalność, otworzyć postulat i nowicjat. W okresie, w którym ks. Zong zarządzał sprawami diecezji, wybudowano ponad 40 kościołów, co w znaczny sposób przyczyniło się do wzrostu liczby wiernych i zaspokojenia ich potrzeb duchowych.

W pierwszym okresie odbudowy Kościoła po rewolucji kulturalnej brakowało przede wszystkim kapłanów. W całej diecezji Sanyuan, włączywszy w to chorych i zniedołężniałych starców, było ich zaledwie jedenastu. Sam ks. Zong, jako proboszcz, mimo swoich obowiązków w diecezji udzielał się jeszcze w pracy pastoralnej w Gaoling i na obrzeżach Sanyuan. Nieustannie przemieszczał się na swoim rowerze, aby wiernym odprawiać Mszę św. i udzielać sakramentów. Wspominając te czasy, biskup mówił: „Wtedy przynajmniej dwa razy dziennie w różnych miejscowościach odprawiałem Mszę św.". U wiernych wzbudzało to ponownie gorliwość w wierze, a miłość do Boga znacząco się umacniała.

Ksiądz Su Shengyi powiedział mi, że na własne oczy widział i słyszał również od innych ludzi, że w tym intensywnym czasie ewangelizowania ks. Zong zużył całkowicie aż pięć rowerów. Te pięć rowerów, które zniszczył na drogach głoszenia Dobrej Nowiny, ilustrują jego trud włożony w pracę duszpasterską i są pomnikiem jego miłości do Boga i Bożej Owczarni. Kiedy ludzie wspominają czas szerzenia wiary przez ks. Zong i jego zapał do głoszenia Ewangelii oraz ofiary, które ponosił, będąc przy tym zawsze skromnym i pełnym przyjaźni wobec innych, to w całej diecezji nie ma nikogo, kto by tego nie potwierdzał.

23 października 1985 roku Zong Huaide otrzymał od papieża Jana Pawła II mandat ordynariusza diecezji Sanyuan. Zaś 9 sierpnia 1987 roku w kościele w Tongyuan został wyświęcony na biskupa przez podziemnego biskupa Li Jingfeng z diecezji Fengxiang. Również biskup Zong początkowo nie został uznany przez chińskie władze jako biskup.

Pewnego roku, krótko przed Bożym Narodzeniem, Zong Huaide wczesnym rankiem po odprawieniu Mszy św. udał się rowerem do Zhangbaicun, aby tam wysłuchać spowiedzi i odprawić Eucharystię. Kiedy zbliżał się do małego mostku we wschodniej części wioski Huituipo, zobaczył młodzieńca pędzącego z ogromną prędkością wprost na niego. Zderzyli się na brzegu mostu i upadli na ziemię. Młodzieńcowi nic się nie stało, ale prawie już 70-letni Zong złamał dwa żebra. Można sobie wyobrazić, jak wielki stanowiło mu to ból. Ale nie troszcząc się wcale o swój stan, powiedział do młodego człowieka: „Szybko wstawaj z tego prochu i uciekaj. Jestem katolickim kapłanem, wnet przyjdą tu wierni, wtedy będziesz zgubiony". Któż może to zrozumieć? Takie słowa chwytają za serce. Świadczą o dobroci pasterza – pasterza Chrystusowego. Żartując przy tym,

sędziwy biskup zaznaczył: „Do dziś nie wiem, kto wtedy na mnie wpadł". Co jeszcze bardziej zadziwia, to fakt, że Zong Huaide, kiedy tego młodzieńca już nie było, nie udał się do szpitala, aby zbadać się, ale z ogromnym trudem wstał, podniósł swój rower i mimo cierpienia kontynuował podróż do Zhangbaicun. Po dotarciu do kościoła, cierpiąc, odprawił Mszę św. Kiedy to usłyszałam, nie mogłam się powstrzymać i zapytałam: „Księże Biskupie, po tak ciężkim wypadku i z takim bólem, jak to się stało, że nie dał się Ksiądz Biskup zbadać, albo przynajmniej trochę nie odpoczął?". Wtedy biskup wykrzyknął: „Msza św. jest przecież czymś ważniejszym!". Tylko tych kilka słów, ale wypowiedzianych tonem pełnym Chrystusowej miłości i przekonania o wartości Ewangelii, świadczą o odpowiedzialności za wiernych i wielkim do nich przywiązaniu. Co również jest godne najwyższego i głębokiego podziwu to fakt, że ksiądz biskup mimo poważnego wypadku nic o tym nie mówił. Zmagając się z cierpieniem nadal pełnił swoje obowiązki. A kiedy autorka zapytała go, dlaczego nie powiedział wiernym, aby zaprowadzili go do szpitala na odpowiednie badania, sędziwy biskup odpowiedział: „Ja wiem o tym, Pan Bóg wie o tym i to wystarcza. Rzeczywiście, cierpienie trwało ponad miesiąc. Ale ponieważ było wiele do zrobienia, codziennie tylko zażywałem tabletki przeciwbólowe, aby móc dalej pracować". Miłość i duch ofiary sędziwego biskupa mają to do siebie, że sięgają aż do nieba. Po upływie ponad miesiąca Bóg swoją leczącą ręką uczynił swoje. Kontuzja księdza biskupa sama się zagoiła bez podejmowania specjalnych zabiegów medycznych. Dwa lata po tym zdarzeniu ks. Zong znów poczuł w okolicy brzucha ból i poszedł do szpitala na badania. Lekarz zdziwił się i powiedział do towarzyszącej biskupowi osoby: „U tego starszego pana są dwa złamane żebra, w tym jedno jest przesunięte. Ślady są jeszcze widoczne. Ale na skórze nie ma pozostałości po cięciach nożem czy blizn, tak że nie można poznać, jak doszło do wyleczenia". Kiedy lekarz dopytywał dalej, ks. Zong opowiedział historię tamtejszego zdarzenia. Nikt z obecnych nie mógł ukryć wzruszenia.

Ksiądz biskup powiedział: „U osoby duchownej to miłość i gotowość do służby, z punktem ciężkości położonym na pracę pastoralną i gorliwość w udzielaniu sakramentów oraz szczera świadomość swojego posłannictwa, są cnotami, które to powołanie ucieleśniają. W całej swojej pokorze dodał jeszcze: „Modlę się za wszystkich seminarzystów. To jedyne, co mogę jeszcze czynić. Poza modlitwą nie mogę zrobić już niczego więcej". Kiedy przeszliśmy do spraw zarządzania diecezją, biskup powiedział tylko jedno zdanie: „Uczynić siebie sługą wszystkich, to jest to, o co tak naprawdę chodzi". I to jest synteza całego półwiecza jego pracy pastoralnej. Tak to określił i tego się trzymał.

Proste wskazanie życiowe: miłością służyć innym

W kwestii ubioru Biskup Zong nie stara się podążać za modą, ale zwraca szczególną uwagę na czystość i porządek. W układaniu jadłospisu nie skupia się na rozkoszach podniebienia, ale na prostocie i by jedzenie było pożywne. Ten sędziwy człowiek do dziś sam nigdy nie kupił sobie nowych ubrań. Mówi: „Nie przystoi mi ubierać się w coś nowego". A pytany dlaczego, odpowiada: „Gdyż w wielu miejscach, gdzie buduje się kościoły, potrzeby finansowe są o wiele ważniejsze". Ta miłość do Kościoła jest u niego większa niż do siebie samego. Rozwój Kościoła ważniejszy od jego własnych potrzeb. Kapłan, funkcjonujący jako ekonom w diecezji, zauważa: „Biskup nie robi sobie nic z tego, że nosi ubrania, które mu ludzie podarowali, co idzie tak daleko, że wzbrania się wyrzucić dziurawe skarpetki".

W kwestii trzech posiłków na dzień biskup mówi: „Jem to, co mi do jedzenia podadzą. Spożywam wszystko, co jest jadalne". Autorka zauważa, że jest on nadzwyczaj pokorny, ciężko pracuje i nie cofa się przed żadnym trudem. Nigdy nie podkreśla swojego biskupiego stanowiska, w ogóle nie jest zarozumiały. Nigdy też nie boi się pracy. Ludzie pełni podziwu mówią, że sam bierze miotłę do ręki, aby zamieść podwórze kościoła, posprzątać publiczne, przykościelne toalety. Według informacji diecezji Sanyuan do momentu tego wywiadu w 2017 roku biskup Zong faktycznie takie prace wykonywał. W międzyczasie stan jego zdrowia pogorszył się do tego stopnia, że skazał go na wózek inwalidzki. Ma jednak radość w tym, że bywa nazywany kierownikiem cmentarza w Tongyuan czy szefem sanitariatów i to tak od wielu lat. Kiedy ludzie z zewnątrz przychodzą i to widzą, rzeczywiście sądzą, że mają do czynienia z kimś z personelu sprzątającego. Kiedy mu się o tym mówi, powiada: „We wszystkim jestem do dyspozycji". „A dlaczego Ksiądz Biskup takich spraw nie zostawia wiernym do wykonania?"– spytałam. Sędziwy biskup pełen cechującej go pokory jak zwykle odpowiedział: „Tak już jestem przyzwyczajony".

Te małe, z życia wzięte obrazki pozwalają nam poznać nadzwyczajny charakter i moralną postawę tego biskupa. W swoim życiu konkretnie pokazuje on nam, co Pan rozumiał przez prawdziwą postawę służby.

Biskup Zong w oczach kapłanów i wiernych

Obecny biskup diecezji Sanyuan Han Yingjin: „Biskup Zong jest bardzo blisko ludzi w swoim postępowaniu. Z wiernymi tworzy prawdziwą wspólnotę i jest zjednoczony z ludem. Przede wszystkim chętnie przebywa wśród prostych, żyjących w ubóstwie wiernych". Zawsze, gdy umiera jakiś katolik, ten sędziwy biskup, jeśli tylko czas na to pozwala, sam przewodniczy ceremonii pogrzebowej. Według miejscowych zwyczajów prowadzi też 77-dniową ceremonię pamięci o zmarłym. Tak samo chętnie odprawia nabożeństwa związane z kolejnymi rocznicami śmierci itp. Przewodzi wtedy ceremoniom liturgicznym. Trzeba jedynie mu o tym powiedzieć. Gdy tylko okoliczności na to pozwalają, nigdy nie odmawia. Jak sięgam pamięcią, biskup na wszelkie prośby i tym podobne starania odpowiada pozytywnie. Nie odmawia, gdy go proszą. Sam kiedyś powiedział: „Idę do każdego z chrześcijan, który mnie poprosi. Gdy mogę mu pomóc, z przyjemnością to robię".

Sędziwy biskup jest obdarzony mądrością. We wszystkich okolicznościach – mogą pojawić się wysokie fale czy silne wichury – chłodno i spokojnie panuje nad sytuacją. W zawsze potrafi zachować spokój ducha. Nigdy jakakolwiek trudność nie potrafiła go wytrącić równowagi. Zdarza się czasem, że jakieś problemy w diecezji przyjmują postać, z którą normalny człowiek już nie może sobie poradzić, że ktoś uderza w stół, aby przeforsować swoje zdanie. Biskup pozostaje jednak spokojny i zrównoważony. Łagodząc nastrój, spokojnie prowadzi rozmowy aż do akceptowanego przez wszystkich rozwiązania. Szczególnie pod naciskiem naglących zadań i wielkich trudności w zachowaniu biskupa sprawdza się powiedzenie: „Mędrzec często wygląda na głupca", w tym znaczeniu, że trzeba czasem być gotowym na upokorzenia, aby osiągnąć ważny cel. W tym również może się objawiać mądrość Boża.

Skromność biskupa Zong jest przysłowiowa. Podobnie jego zdolność znoszenia niedostatków oraz wytrzymałość na zmęczenie. To, że w parafii, która ma 3000 wiernych, nie krępuje się sprzątać publiczne toalety, wzbudza zdziwienie i szacunek. Wszystko to u sędziwego biskupa jest owocem jego głębokiej pobożności i mocnej wiary.

Kapłan odpowiedzialny w diecezji za sprawy ekonomiczne: Duch ubóstwa i wspaniałomyślność u biskupa Zong jest czymś podskórnym. Pewnego dnia w roku 2006 biskup nagle zachorował i nieprzytomny upadł na ziemię. Natychmiast zawieźliśmy go szpitala. Ponieważ wszystko działo się bardzo szybko, nie przygotowaliśmy żadnych pieniędzy. Dopiero potem otworzyliśmy szafę biskupa, ale to, co zobaczyliśmy, zaszokowało nas. Po zebraniu razem wszystkich drobnych monet okazało się, że było u niego zaledwie 300 juanów (czyli około 150 zł). Tego nikt się nie spodziewał. Potem podczas jednej z rozmów z biskupem zapytałem go: „Czy Ksiądz Biskup miał wtedy tylko te grosze?" „Tak to jest" – brzmiała odpowiedź". „Nie może przecież Ksiądz Biskup powiedzieć, że nie ma żadnych pieniędzy. Nikt Biskupowi nie uwierzy. Komu Ksiądz Biskup dał swoje pieniądze?" „Nie chowam żadnych pieniędzy. Gdy ktoś potrzebuje pieniędzy, daję mu". „Ma Ksiądz Biskup już swój wiek. Nie myślał Ksiądz Biskup o swojej przyszłości, o zabezpieczeniu? Na przykład o wizycie u lekarza, opiece na starość?" „Moje pieniądze należą do Kościoła. Ja sam należę do Kościoła. A co dotyczy mojej przyszłości, to Pan się o to zatroszczy".

Ksiądz Su Shengyi: Nasz sędziwy Biskup zawsze był przykładem skromności i ubóstwa. Na początku lat 90. Chen Rijun (obecnie: Józef – Zen Ze kiun), wtedy jeszcze prosty kapłan, a obecnie emerytowany kardynał w Hongkongu, został zaproszony z wykładami do Seminarium Duchownego w Shaanxi. Przy tej okazji odwiedził również przy kościele w Tongyuan biskupa Zonga oraz mieszkające tam siostry zakonne. W tym dniu znienacka zaczął padać ulewny deszcz. Ojciec Chen poszedł najpierw do klasztoru sióstr. Ksiądz biskup Zong miał już wtedy ponad 70 lat. Widząc to, złapał prawą ręką parasol, a lewą kalosze i mimo ulewy wyszedł, aby przynieść je do klasztoru. Nie opuścił jeszcze kościoła i ojciec Chen również wyszedł mu naprzeciw. Później, kiedy go spotkałem i wspomniałem mu o tym, ojciec Chen powiedział: „Wtedy gdy sędziwy biskup mimo deszczu zatroszczył się, aby przynieść mi kalosze, byłem tym głęboko poruszony i nigdy nie zapomnę tego widoku: w tym wieku, a do tego jeszcze – biskup, niewzruszony zawieruchą i ulewą, przemoczony i po śliskiej nawierzchni, idzie do ludzi. Wtedy patrzy się na niego jak na prawdziwego weterana miłości do człowieka".

Li Yunfeng, seminarzysta Narodowego Seminarium Duchownego w Pekinie: W początkach mojego seminaryjnego życia miałem kiedyś szczęście razem z tym sędziwym, prawie stuletnim biskupem spędzać wakacje. Przez cały miesiąc, od rana do wieczora, byliśmy razem. Każdego dnia był on całkowicie zajęty. Raz były to odwiedziny u chorych z Komunią św. dla tych, którzy już nie mogli wstawać z łóżek. Kiedy indziej szedł na groby zmarłych, by sprawować ryt modlitwy za nich. Jego troska pasterska o nawet najmniejszą sprawę trafiała do wiernych, a dla mnie była to ogromna zachęta na drodze mojego duchowego powołania.

Siostry Franciszkanki Najświętszego Serca Jezusowego: Sędziwy biskup jest kimś, kogo służba ludziom czyni radosnym i szczęśliwym. W październiku 2009 roku, kiedy Siostry chciały ostrzyc włosy pewnemu bezdomnemu mężczyźnie, który w Tongyuan nocował na ulicy, zauważyły, że jest bardzo brudny. Chciały więc, by wpierw mógł się wykąpać. Z różnych względów było to niemożliwe w ich klasztorze, więc zwróciły się z tym problemem do biskupa. Biskup Zong odpowiedział: „To przyprowadźcie go do mnie. Ja mogę taką kąpiel mu zapewnić". Dał ponadto siostrom pieniądze na zakup ubrań i bielizny. Siostry kupiły więc odpowiednie rzeczy, aby następnego dnia przyprowadzić go do biskupa. Jednak jeszcze tego samego dnia wieczorem ten mężczyzna uległ nieszczęśliwemu wypadkowi drogowemu i zmarł na miejscu. Chociaż biskup nie mógł już zaoferować kąpieli nieszczęśliwemu bezdomnemu mężczyźnie, ten pokorny gest prawdziwej służebnej gotowości do pomocy bliźniemu zrobił na siostrach głębokie wrażenie.

Pani Zhang Ling, katoliczka, która na co dzień opiekuje się księdzem biskupem: Biskup jest nadzwyczaj pobożny i uprzejmy. Nigdy nie mówiłby o kimś czegoś złego poza jego plecami. Często mi mówił: „O drugim człowieku należy mówić tylko dobrze, nigdy źle. Zły człowiek może się zawsze zmienić na lepsze".

Na koniec wywiadu biskup otworzył swoje serce i powiedział: „«Tygodnik Wiara» to bardzo dobra gazeta. Starszym, tradycyjnym wiernym pomaga w lepszym poznaniu i zrozumieniu swojej wiary. Modlę się do Pana, aby was wspomagał w dalszych postępach do jeszcze skuteczniejszego wkładu i działań na rzecz wzrostu Kościoła katolickiego w Chinach i aby wspierał dzieło ewangelizacji konkretnymi działaniami". Niech moc Bożego błogosławieństwa wspomaga księdza biskupa Zonga na zawsze.

Sylwetki myślicieli chińskich (15): Shang Yang

Shang Yang 商鞅 (nazywany też: Gongsun Yang 公孫鞅, Shang Jun 商君lub Wei Yang 衛鞅; ok. 390–338 przed Chr.) to starożytny chiński polityk i filozof oraz ważny przedstawiciel szkoły legistów [zob. Feng Youlan: Krótka historia filozofii chińskiej, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2001, s. 180]. Urodził się w państwie Wei 衛, któremu też początkowo służył, jednak w krótkim czasie udał się do państwa Qin 秦 i poświęcił swoje życie służbie dla niego.

Jako legista za najważniejszy czynnik w polityce i sprawowaniu władzy uważał *fa* 法, czyli ustanawianie potrzebnych i odpowiednich przepisów prawnych oraz ich bezwzględne wdrażanie w życie i przestrzeganie. Już w latach 359–350 przed Chr. razem z księciem Xiao孝公 – władcą Qin, przeprowadził Yang Shang wiele reform, które pozwoliły przekształcić Qin ze słabego państwa w silne, ze scentralizowaną władzą. Dokonał reformy gruntów i kanalizacji, na nowo podzielił ziemię, wprowadził m.in. prywatną własność ziemską, zwolnienie od pańszczyzny dla osób zajmujących się tkactwem i produkcją rolną. Ujednolicił miary i wagi, bezczynnych arystokratów odsunął od władzy. W ten sposób ludność została w większym stopniu podporządkowana interesom państwa. Stworzył system, poprzez który można było nobilitować osoby za odwagę w walce i inne zasługi wojskowe. Ukierunkował rozwój społeczeństwa chińskiego w stronę systemu merytokracji, w którym zajmowana pozycja została uzależniona jeszcze bardziej od posiadanych kompetencji opartych na edukacji weryfikowanej za pomocą obiektywnej oceny. Ponadto ludność podzielił na grupy po dziesięć lub pięć rodzin (w zależności od liczebności rodziny), które miały odpowiadać za to, co się wśród nich działo, oraz meldować o mających tam miejsce przestępstwach. Po zwycięstwie nad państwem Wei Shang Yang stał się kanclerzem w państwie Qin i zorganizował surowy program wychowawczy dla młodzieży.

Po śmierci władcy w roku 338 przed Chr. niezadowoleni arystokraci pod przywództwem nowego władcy Huiwen 惠文 (356–311 przed Chr.), który jako pierwszy zamienił tytuł księcia (*gong* 公) na tytuł króla (*wang* 王), oskarżyli Shang Yanga o zdradę, aresztowali i doprowadzili do jego śmierci przez rozczłonkowanie pięcioma zaprzęgami (wołów albo koni; *chelie* 車裂). Ponadto stracono całą jego rodzinę. Jak to często bywa, istnieją też inne wersje dotyczące jego śmierci. Szczególnie ta z *Shiji* 史記 (*Zapiski historyka*, powstała w 109–91 przed Chr.) autorstwa Sima Qiana jest interesująca: Yang Shang najpierw uciekł do swojego lenna, gdzie zorganizował rebelię przeciwko nowemu władcy Huiwenowi, a dopiero po przegranej bitwie i śmierci Yang Shang jego ciało zostało rozczłonkowane [zob. Li Yu-ning (red.): *Shang Yang's Reforms*, New York: M.E. Sharpe, Inc., 1977].

Jeśli chodzi o myśl społeczno-polityczną Shang Yang, to był on ostatnim i prawdopodobnie najwybitniejszym przedstawicielem szkoły legistów oraz tym, który dokonał jej syntezy. Han Fei (280–233 przed Chr.) przypisał mu dwie teorie: 1) ustalenie i wprowadzenie standardowego prawa (jednolitych przepisów prawnych: *dingfa* 定法) oraz 2) traktowanie wszystkich ludzi jednakowo (*yimin* 一民: zjednoczenie ludzi w państwie wokół tego samego prawa) [zob. Karyn L. Lai, *Introduction to Chinese Philosophy*, Cambridge: Cambridge University Press, 2017, s. 177].

Z imieniem Shang Yanga związane jest dzieło *Shang jun shu* 商君書 (Księga Pana Shang) [zob. 《商君書 - Shang Jun Shu》 (*Chinese Text Project*; https://ctext.org/shang-jun-shuhttps://ctext.org/shang-jun-shu; dostęp: 15.06.2019)], które zawiera przepisy prawne, eseje legistyczne oraz petycje do tronu na dworze państwa Qin, które są przypisywane Shang Yang, jakkolwiek nie on sam był autorem tej książki. Z 24 istniejących rozdziałów (dwa rozdziały zaginęły: 16. *Xingyue* 刑約 (Kompendium kar) oraz 21., którego tytuł nie jest znany) najbardziej interesujące są: 2. *Kenling* 墾令 (Nakaz uprawy jałowych ziem); troska o rozwój rolnictwa oraz 3. *Nongzhan* 農戰 (Rolnictwo i wojna).

Na Wikiquote można znaleźć kolekcję cytatów z Shang Yanga [zob. https://pl.wikiquote.org/wiki/Shang_Yang (dostęp: 24.07.2019)], z których przytoczę tutaj następujące:

> *Drzewo stoczone przez korniki musi runąć. Spękany mur musi się zawalić. Gdy ministrowie współzawodniczą ze sobą w samolubstwie, a o lud się nie troszczą, wówczas ci, co na dole, odsuwają się od tych, co są u góry, kraj zaś przypomina spękany mur. Gdy urzędnicy wszelkich stopni łupią lud potajemnie, są oni podobni do korników.*
>
> *Gdy bramą do bogactwa i zaszczytów jest wojna, wówczas ludzie słysząc o niej, gratulują sobie wzajemnie i czy to przy pracy, czy przy odpoczynku, przy jedzeniu czy też przy piciu, wojenne tylko śpiewają pieśni.*
>
> *Gdy się rządy za pomocą kar sprawuje, lud żyje w strachu. Gdy zaś lud w strachu żyje, nie popełnia łajdactw. Gdy zaś nie ma łajdactw, lud jest szczęśliwy.*
>
> *Wszystkie kraje mają prawa, ale nie istnieje takie prawo, które stosowanie prawa gwarantuje. Wszystkie kraje mają prawa zabraniające zbrodni i niegodziwości, karzące złodziei i bandytów, ale nie istnieje takie prawo, które by schwytanie złodzieja i bandyty zapewniało.*
>
> *Zabiegać o awans, służąc szczerze zwierzchnikowi, to tak, jak chcieć wejść na krzywe drzewo i trzymać się złamanego konara.*
>
> *Zasługi położone w przeszłości nie powinny wpływać na złagodzenie kar za późniejsze wykroczenia.*

Podobizna Shang Yanga. Źródło: Wikimedia Commons

Ogłoszenia 訊息

29 listopada 2019 r. odszedł do Pana założyciel „Chin Dzisiaj", śp. o. Roman Malek SVD (68 lat), w 48. roku życia zakonnego oraz w 43. roku kapłaństwa.

Portret śp. ks. prof. Romana Malka SVD.
Źródło: cardinalekozlowiecki.pl

O. Roman Malek SVD urodził się 3 października 1951 roku w Bytowie na Kaszubach. W 1969 wstąpił do Zgromadzenia Słowa Bożego – Misyjnego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie (Warmia). W 1976 roku przyjął święcenia kapłańskie. Już podczas studiów filozofii i teologii (1970-1976) opublikował szereg religioznawczych artykułów naukowych. W roku 1976 obronił na KUL pracę magisterską pt. „Nowa religia Japonii: Tenri-kio. Studium monograficzne ze szczególnym uwzględnieniem doktryny". Rozpoczął pracę naukową w sinologicznym Instytucie „Monumenta Serica" w Sankt Augustin k. Bonn. Odbył studia w zakresie religioznawstwa i historii, sinologii i japonistyki na Uniwersytecie w Bonn. Tamże uzyskał doktorat z sinologii (1984) i habilitację (2002). Wykładał religioznawstwo i sinologię na Fakultecie Teologicznym w Sankt Augustin, w Bonn, na Filipinach, Tajwanie, w Polsce itd. Był członkiem zwyczajnym Sekcji Azjatyckiej Akademii Ambrozjana w Mediolanie.

W latach 1992-2012 był dyrektorem sinologicznego Instytutu „Monumenta Serica" oraz redaktorem naczelnym: „Monumenta Serica – Journal of Oriental Studies" (1992-2011), „Monumenta Serica Monograph Series" (1985-2012), „Collectanea Serica" (1986-2012). Był autorem, współautorem, redaktorem i wydawcą kilkuset publikacji naukowych w języku angielskim, chińskim, niemieckim i polskim.

O. Roman Malek był założycielem kwartalnika „Chiny Dzisiaj", który od 2006 r. ukazuje się w polskiej wersji językowej. Zainicjował powstanie Stowarzyszenia „Sinicum" im. Michała Boyma SJ w Warszawie, którego był honorowym członkiem.

O. R. Malek był spiritus movens wielu inicjatyw na rzecz wspierania Kościoła katolickiego w Chinach zarówno przez Kościół w Polsce jak i w Niemczech. W Polsce za swą działalność na rzecz chińskich chrześcijan został uhonorowany statuetką „Serce bez granic", przyznawaną przez Fundację im. Księdza Kardynała Adama Kozłowieckiego.

Msze św. w języku chińskim odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godzinie 16:00 w Kościele św. Jadwigi przy ul. Modlińskiej 4 w Warszawie. Od godziny 15:30 istnieje możliwość spowiedzi św. w języku chińskim. Msze św. odprawia ks. Jan Shi Xiaowang, który studiuje w Polsce na zaproszenie Stowarzyszenia Sinicum.

Więcej szczegółów znajduje się na stronie internetowej Stowarzyszenia Sinicum: http://www.sinicum.pl/index.php/msze-sw-w-jezyku-chinskim.

Księża Jan Shi i Jan Hou odprawiają msze św. w Kościele pw. św. Jadwigi.

Założyciel:
o. Roman Malek SVD + 29.XI.2019

Redaktor honorowy:
o. Antoni Koszorz SVD

Redaktor odpowiedzialny:
o. Jacek Gniadek SVD

Redaktor naczelny:
Maria Magdalena Sztuka
(maria.sztuka@gmail.com,
msztuka.chinydzisiaj@gmail.com)

Redakcja:
o. Piotr Adamek SVD,
o. Zbigniew Wesołowski SVD

Konsultanci:
dr hab. Joanna Grzybek,
Aleksandra Huf,
Marzena Korzec,
Jacek Szczypiorowski,
dr Krystyna Sztuka

Korekta:
Marzena Zielonka

Skład:
Patryk Olczyk
(www.PatrykOlczyk.com)

Layout design:
Layout *China heute* użyty
za pozwoleniem:
China-Zentrum e.V.
Arnold-Janssen-Str. 22
D-53757 Sankt Augustin
Deutschland

Adres redakcji:
Maria Magdalena Sztuka
31-322 Kraków
ul. Mehoffera 11/3
tel. 511668787
chinydzisiaj@ecclesia.org.pl
chinydzisiaj.sinicum.pl

Zamknięcie numeru:
3 grudnia 2019

ISSN:
1896-849X

Kwartalnik informacyjny „Chiny Dzisiaj", wydawany przez Komisję Episkopatu Polski ds. Misji, Polską Prowincję Zgromadzenia Słowa Bożego oraz Polską Prowincję Chrystusa Króla Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, jest poświęcony problematyce religii w Chinach, ze szczególnym uwzględnieniem chrześcijaństwa, a zwłaszcza Kościoła katolickiego w Chińskiej Republice Ludowej.

Część zamieszczonych w biuletynie materiałów pochodzi z niemieckiego kwartalnika katolickiego „China heute", wydawanego przez China Zentrum w Sankt Augustin.

sinicum